

Gazeta Polska

codziennie

Śpiewaj z nami powstańcze piosenki

Spotkajmy się 1 sierpnia o godz. 17.45 przed bramą główną Cmentarza Wojskowego na Powązkach, by wspólnym śpiewem oddać hołd uczestnikom zrywu z 1944 r. Pomoże w tym śpiewnik z powstańczymi piosenkami dołączony 1 sierpnia do „Gazety Polskiej Codziennie”. **s.13**

Sobota-Niedziela
28-29/07/2018

cena **2,99** zł
(w tym 8% VAT)

#174 (2088)
NAKŁAD 60 484
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WEEKEND
z „Niecodzienną
Gazetą Polską”!



A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**

KUMULACJA

8 000 000

Graj w **LOTTO**

POLITYKA \ Burdy na Krakowskim Przedmieściu

Totalsi w akcji



fot. Paweł Supernak/PAP

s.3

GOSPODARKA

s.9

9,5 mld zł nadwyżki po czerwcu

Po pierwszym półroczu br. budżet miał nadwyżkę w wysokości 9,5 mld zł – podało w komunikacie Ministerstwo Finansów. – Dotychczas się nie zdarzyło, aby budżet po pierwszym półroczu miał taką nadwyżkę – komentują ekonomiści.

POLSKA

s.5

Sprofanowali kościół. Wiemy, kim są!

Sprofanowali kościół św. Anny, robiąc w nim demonstrację LGBT z fotkami u stóp figury ukrzyżowanego Chrystusa. Grupa aktywistów znana jest z ciągłego pojawiania się na protestach w obronie państwa prawa.

ŚRODOWISKO

s.12

Rzadkie ptaki emigrują do Polski

W niewielkiej wsi Sulikowo w Zachodniopomorskiem pojawiła się roczna samica dropia zwyczajnego. Ptak, który wymarł na naszych terenach ponad 30 lat temu, pojawił się jak nigdy nic pośrodku polskiej wsi. Wyemigrował z Niemiec.

POLSKA

s.5

10 ważnych cytatów Jarosława Kaczyńskiego

W czwartek prezes PiS Jarosław Kaczyński rozmawiał z Michałem Adamczykiem na antenie TVP. W wywiadzie poruszono m.in. kwestie reformy sądownictwa, zmian w konstytucji, nadchodzących wyborów samorządowych oraz porozumienia między Polską i Izraelem.



fot. Zbyszek Kaczmarski/Gazeta Polska



CZARNECKI \ Ostatni raport Europol TE-SAT 2018 pokazuje ponowny wzrost liczby ataków terrorystycznych w krajach UE. Polska nie ma tych problemów, bo wyciągnęliśmy wnioski z cudzych błędów i zadbałszy o mądrą politykę. **s.2**



TERLIKOWSKI \ Żal patrzeć na to, co się dzieje w Irlandii. I nie chodzi tylko o to, że społeczeństwo kompletnie się zlaicyzowało, ale również o to, że tamtejszy Kościół rezygnuje z głoszenia i życia ewangelią z powodu pieniędzy. **s.2**



9 772083 711067

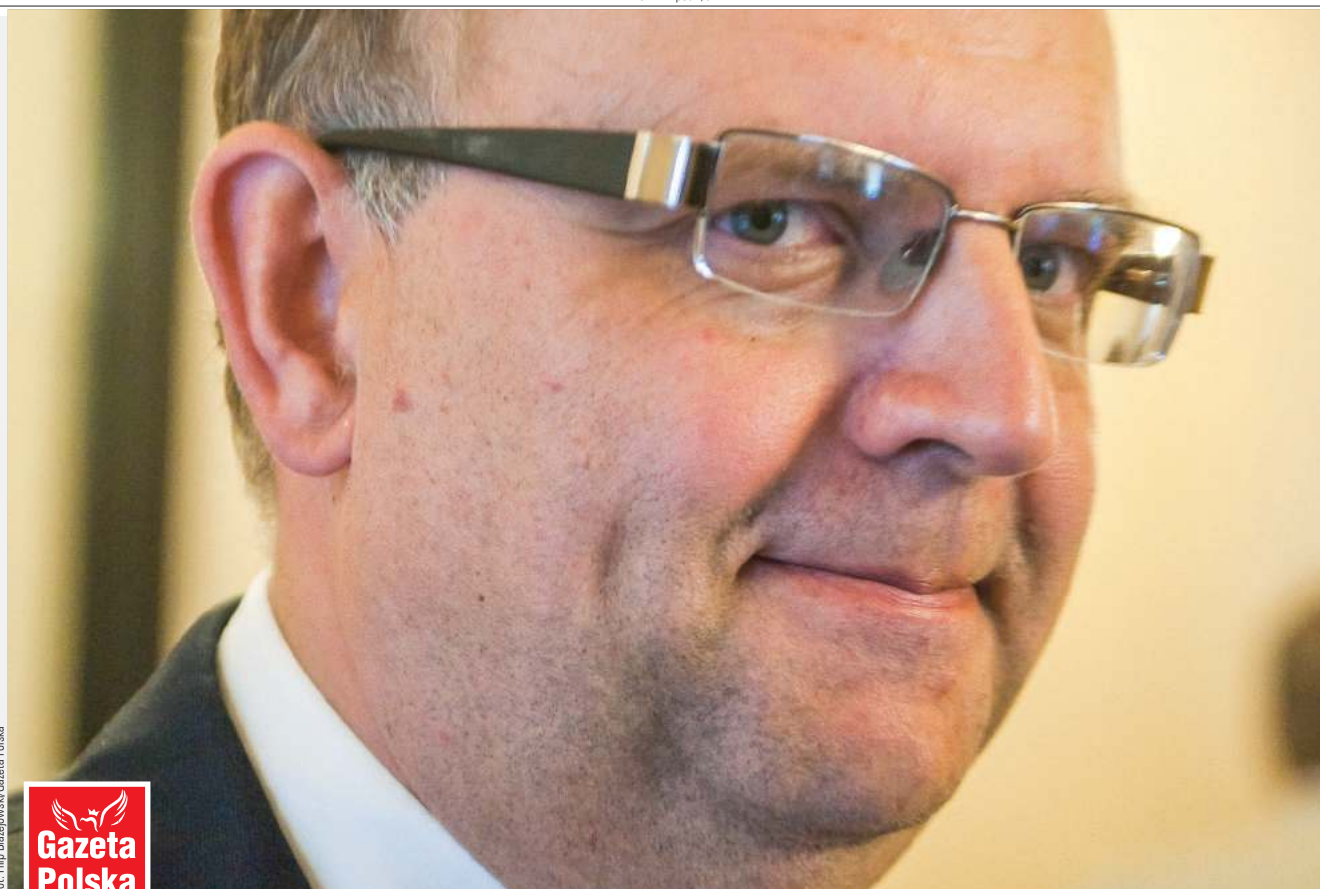
ISSN 2083-7119



Franciszek Salezy

(1567–1622) francuski duchowny katolicki, teolog, filozof, doktor i święty Kościoła katolickiego

Można powiedzieć, że każde kłamstwo, choćby wydawało się nieznaczące, sprawia zawsze ból albo nam samym, albo innym; narusza bowiem prawdę i prostotę serca.



POGODA

Sobota 28.07 Słonecznie, lokalne burze

WSCHÓD słońca 04:50 ZACHÓD słońca 20:34

Gdańsk 30°C 24°C Lublin 31°C 22°C

Katowice 33°C 23°C Kraków 32°C 23°C

Łódź 31°C 23°C Poznań 33°C 25°C

Warszawa 30°C 23°C Wrocław 30°C 24°C

Niedziela 29.07 zachmurzenia, burze

WSCHÓD słońca 04:51 ZACHÓD słońca 20:33

Gdańsk 38°C 21°C Lublin 28°C 21°C

Katowice 28°C 20°C Kraków 30°C 21°C

Łódź 29°C 20°C Poznań 26°C 18°C

Warszawa 30°C 22°C Wrocław 27°C 18°C

PIOTR NISZTOR

Tajemnica studiów biznesmena

Uniwersytet Gdański nie chce ujawnić informacji, czy jeden ze znanych biznesmenów, kontrolujący dużą, notowaną na giełdzie spółkę, ukończył tę uczelnię z tytułem magistra. Powód? „Nie jest to informacja publiczna” – przekonuje rzecznik uniwersytetu. Sprawa niektórym może się wydawać mało istotna, ale tak wcale nie jest. Zarówno w prospekcie emisyjnym, jak i kolejnych raportach owa spółka giełdowa przedstawia biznesmena jako absolwenta trójmiejskiej uczelni. Tymczasem wokół jego wykształcenia nie brakuje wątpliwości. Moi informatorzy przekonują bowiem, że biznesmen studiował na uczelni, ale jej nie skończył. Jeśli faktycznie tak było, wówczas spółka w prospekcie emisyjnym i w kolejnych raportach giełdowych napisała nieprawdę, oszukując inwestorów. Zareagować powinien KNF, bo to jest przestępstwo.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Dobre strony harakiri Celińskiego?

„Janie Śpiewaku z Ciebie po prostu CH*J” – wypalił na Facebooku kandydat na prezydenta Warszawy Andrzej Celiński. Kandydat SLD zareagował wulgarnie na wpis kontrkandydata, który przypomniał, że Celiński zasiadał w radzie nadzorczej spółki, w której „aż roi się od funkcjonariuszy SB, UOP i emerytowanych wysokich oficerów Wojska Polskiego”. SLD błyskawicznie wycofało dla niego poparcie. „Bohater” złożył samokrytykę, że „popęłnił trudny do wybaczenia błąd”. Rodzi się pytanie, czy aby to wszystko nie jest mistyfikacją, wyreżyserowaną akcją? Tylko jaki byłby jej cel? Nawet jeśli Celiński chciałby się z jakichś powodów wycofać z wyborów (np. sondażowych), mógłby to uczynić w cywilizowany sposób, bo to, co zrobił odbiło się nie tylko na jego wizerunku, ale i całej lewicy. Mimo wszystko wydaje się, że polityczne harakiri kandydata lewicy było jednak spontaniczne. Można się tylko cieszyć, że autokompromitacja i przekroczenie granic chamstwa w debacie publicznej okazały się wystarczającym powodem do ukarania kandydata na prezydenta stolicy czerwoną kartką. To by znaczyło, że może z polityką nie jest jeszcze tak źle.



Marcin Wolski

Partnerstwo

Nie masz już lojalności na tym strasznym świecie. Jechał niedźwiedź z zajączkiem na jednym bilecie. Gdy nadchodził konduktor bilety kasować, miś zajączka trzymając, za oknem go chował. Wreszcie przyszedł kontroler dociekliwy więcej i spytał: Co, niedźwiadku, trzymasz w drugiej ręce? – Nic takiego – rzekł niedźwiedź, kawał cwanej gapy, i puściwszy zajączka, otrząpał swe łapy. Dalej już podróżował bez szczególnej troski... Chyba nie znał tej bajki – Michał Ujazdowski



Ryszard Czarnecki

Terroryzm w Unii Europejskiej

Ostatni raport Europol TE-SAT 2018 (European Union Terrorism Situation and Trend Report) pokazuje ponowny wzrost liczby ataków terrorystycznych w krajach Unii. W 2014 r. było ich 226, w 2015 – 196, 2016 – 142, ale w 2017 aż o 63 więcej, czyli 205. Przeszło połowa ataków została przeprowadzona w Wielkiej Brytanii (107). Kolejne miejsca w tej tragicznej statystyce zajęły Francja (54), Hiszpania (16), Włochy (14), Grecja (8), Niemcy i Belgia (po 2), Finlandia i Szwecja (po 1). Jednak liczba zamachów nie jest wcale wprost proporcjonalna do liczby ich ofiar. I tak przy najniższej liczbie zamachów w 2016 r. (ponad 140) zginęły aż 142 osoby, a zraniono 379. Rok później przy przeszło 200 zamachach zginęło 68 ludzi. Wzrosła jednak wyraźnie liczba rannych, aż do 844. Obok terroryzmu islamskiego Europa boryka się z zamachami separatystycznymi, ale też dokonywanymi przez skrajną lewicę. Ciekawe, że jest ich o ok. 50 proc. więcej niż zamachów będących dziełem skrajnej prawicy! Oczywiście stoi to w sprzeczności z medialnym, wykrzywionym obrazem, sugerującym, że poza islamistami główne zło to właśnie skrajna prawica. Polska nie ma tych problemów, bo wyciągnęliśmy wniosek z cudzych błędów i zadbałszy o mądrą politykę.



Tomasz P. Terlikowski

Ewangelia oddana za mamonę

Żał patrzeć na to, co się dzieje w Irlandii. I nie chodzi tylko o to, że społeczeństwo kompletnie się zlaicyzowało, ale również o to, że tamtejszy Kościół rezygnuje z głoszenia i życia ewangelia, poddaje się procesowi apostazji, a wszystko tylko po to, aby nie stracić pieniędzy. Przesada? Niestety nie! Irlandzki Kościół właśnie podjął decyzję o tym, że pary homoseksualne (same-sex couples – pary jednopłciowe) będą mogły korzystać z terapii małżeńskiej czy przygotowania do małżeństwa w katolickich poradniach rodzinnych. To jawne odrzucenie nauczania Kościoła, który wskazuje, że akty homoseksualne są z samej swojej natury grzeszne, a związki osób tej samej płci niezgodne z prawem naturalnym. Zgoda na pomaganie im oznacza, że katolickie instytucje będą wspierać grzech. Jeszcze bardziej skandaliczny jest powód, dla którego irlandzki Kościół podjął taką decyzję. Są nim... pieniądze – dokładnie 1,4 mln euro. Irlandzki rząd ostrzegł, że jeśli biskupi się na to nie zgodzą, to on odbierze dofinansowanie katolickim ośrodkom. I tak za mamonę biskupi w Irlandii zrezygnowali z ewangelii. Smutne, ale prawdziwe. Tak się zabija wiarę, a robią to sami pasterze.



RUSZYŁ PROGRAM „ETNO-POLSKA”

KULTURA \ Program „Kultura-Interwencje 2018. EtnoPolska” jest wyjściem do Polski lokalnej – powiedział w piątek na konferencji prasowej w KPRM wicepremier, minister kultury Piotr Gliński. Chodzi nie tylko o wsparcie artystów ludowych, ale także promocję np. zwyczajów wiejskich.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

SOBOTA-NIEDZIELA 28-29 LIPCA 2018

3

Za nami kolejne protesty w obronie przywilejów sędziów, sprzeciwiające się zmianom w Sądzie Najwyższym. Przekroczono granice agresji słownej i fizycznej. Według policji zaatakowano funkcjonariuszy gazem, a ci odpowiedzieli tym samym. Organizatorzy sięgnęli również po wulgarne hasła, a także do swojej propagandy wykorzystali dzieci.

Jacek Liziniewicz

To była największa manifestacja w tym miesiącu. Kilka tysięcy osób zebrało się przed Pałacem Prezydenckim, aby zmusić Andrzeja Dudę do zastosowania weta wobec ustawy reformującej SN. Podobnie jak przed rokiem organizatorem była Akcja Demokracja. Jak się okazało, zanim rozpoczęła się demonstracja, prezydent podpisał ustawy. To zdecydowanie nie spodobało się zgromadzonemu, czemu dali upust podczas demonstracji. Niechęć skupiła się szczególnie na ochraniających Pałac Prezydencki policjantach. „Nie

POLITYKA \ Burdy na Krakowskim Przedmieściu

Totalsi w akcji



Nie pomogą wam kordony, gdy suweren jest wku**iony” – m.in. to skandowali demonstranci | fot. Paweł Supernak/PAP

pomogą wam kordony, gdy suweren jest wku**iony”, „Wypier**lać”, „Zdrajcy”, „ZOMO” – to tylko niektóre hasła wykrzykiwane w kierunku funkcjonariuszy. Oczywiście padały też obraźliwe hasła pod adresem prezydenta Du-

dy. „Wszyscy razem pięści w górę, obalimy dyktaturę”, „zdrajca”, „będziesz siedział”, „prezydentem jesteś słabym – długopisem do zabawy” – to tylko niektóre z nich.

W czasie demonstracji ze sceny przemawiali również

uczestnicy. Był to swego rodzaju Hyde Park. W pewnym momencie dano głos również kilkuletniej dziewczynce Hani, która wystąpiła z przesłaniem do głowy państwa. To rzadki przypadek użycia dzieci w walce politycznej.

Największe zamieszanie wybuchło już po manifestacji, gdy policja chciała zatrzymać osobę malującą na chodniku wulgarne hasło. Wtedy rozwścieczony tłum rzucił się na kordon funkcjonariuszy. „Podczas prowadzonego zabezpieczenia policjanci byli opanowani, profesjonalni i nie dawali się sprowokować części osób, które swoim zachowaniem próbowały doprowadzić do eskalacji konfliktu, dążąc do starcia fizycznego i wulgarnie odnosząc się do funkcjonariuszy” – przekonują policjanci. Funkcjonariusze mówią również, że ktoś użył wobec nich gazu, w wyniku czego ucierpiało dwóch z nich. Policjanci odpowiedzieli tym samym. Nikt jednak ostatecznie nie został zatrzymany.

– W imieniu klubu Platformy składam pismo do ministra Brudzińskiego z żądaniem informacji nt. okoliczności użycia gazu w dniu wczorajszym – mówił wczoraj poseł Andrzej Halicki z PO.

Minister MSWiA Joachim Brudziński podziękował policji „za profesjonalizm i odpowiedzialne zachowanie podczas dzisiejszych demonstracji w wielu miastach Polski”.

O kwitach Wałęsy

SKANDAL \ Od wielu miesięcy prokuratura w Zielonej Górze wyjaśnia sprawę publikowania przez Lecha Wałęsę dokumentów pochodzących z UOP. Śledczy wreszcie dostali opinię Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Inna wiadomość dla byłego prezydenta jest taka, że aż 70 proc. Polaków nie chce jego powrotu do polityki.

Ponad rok temu Lech Wałęsa zamieścił na portalu społecznościowym skan pisma z 1990 r., pochodzącego z Urzędu Ochrony Państwa. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego uznała, że mogło dojść do przestępstwa ujawnienia niejawnego dokumentu. Ustalono, że Wałęsa zamieścił drugi egzemplarz pisma.

– Publikowanego egzemplarza nie odnaleziono w archiwach ABW. W Agencji znajduje się jeden egzemplarz dokumentu, który wciąż ma naniesioną klauzulę niejawności na poziomie „tajne” – mówił wówczas rzecznik koordynatora ds. służb specjalnych Stanisław Żaryn.

Zawiadomienie trafiło do Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze. Śledztwo dotyczy art. 265 par. 1 Kodeksu karnego („Kto ujawnia lub wbrew przepisom ustawy wykorzystuje informacje stanowiące tajemnicę państwową”). Czynności do wykonania powierzono funkcjonariuszom ABW. I trwały wiele miesięcy.

Ustaliliśmy, że prokurator w końcu otrzymał kompleksową opinię ABW. – Trwa obecnie analiza materiału dowodowego – tylko tyle ujawnia prokurator Andrzej Stefanowski.

Nie chciał udzielić odpowiedzi na najważniejsze pytanie – czy po zbadaniu przez

ABW dokumentów ujawnionych przez Wałęsę (bo było ich więcej) wiadomo, czy nadal miały gryf tajności, a także czy były prezydent mógł nimi dysponować.

Cały czas jest to postępowanie w sprawie, a więc nikomu nie postawiono zarzutów. Potrwa ono co najmniej do połowy sierpnia. Jeśli po raz kolejny będzie przedłużone, to można się spodziewać, że Wałęsa będzie musiał się pofatygować do Zielonej Góry.

A to nie jest jedyna niedobra wiadomość dla byłego prezydenta. W ostatnich tygodniach brylował na wiecach opozycji i kreował siebie na ich ewentualnego przywódcę. Oczywiście wygadywał rozmaite brednie (jak ta o „rozmnażaniu się”, bo za mało ludzi przychodzi na protesty), ale dostał jednoznaczny odpowiedź.

Uczestników badania Instytutu Badań Pollster przeprowadzanego dla „Super Expressu” zapytano, czy chcieliby powrotu Lecha Wałęsy do polityki. Zdecydowana większość, bo aż 70 proc. Polaków tego nie chce. Przeciwnego zdania było zaledwie 12 proc. ankietowanych. I wszystko jasne.

Grzegorz Broński

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

ŚP

ppłk. STANISŁAWA OLEKSIKA

- honorowego prezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej

Rodzinie Zmarłego składa
Szef
Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego
prof. dr hab. Piotr Pogonowski

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP

ppłk. STANISŁAWA OLEKSIKA

Honorowego Prezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej
Żołnierza 77. Pułku Piechoty AK
Kawalera Orderu Wojennego Virtuti Militari i Krzyża Walecznych

Rodzinie i Bliskim składam najszczerze wyrazy współczucia

Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

ŚRODOWISKO

13

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT

SMOLEŃSK \ Wnuk Anny Walentynowicz: Celem nadrzędnym jest odzyskanie tupolewa

Piotr Walentynowicz uzyskał status pokrzywdzonego

Po ośmiu latach od katastrofy smoleńskiej pierwszy obywatel Polski uzyskał status pokrzywdzonego w rosyjskim śledztwie dotyczącym katastrofy smoleńskiej. Status ten daje wgląd do rosyjskich dokumentów związanych z tragedią z 10 kwietnia 2010 r. – Tę sprawę rozpoczęli z mecenasem Obarą ok. pół roku temu. Głównym celem jest właśnie dostęp do rosyjskiego śledztwa, do dokumentacji. A celem nadrzędnym jest odzyskanie tupolewa – powiedział portalowi Niezależna.pl Piotr Walentynowicz, wnuk Anny Walentynowicz.

Jacek Liziniewicz

O decyzji Komitetu Śledczego Federacji Rosyjskiej, który pozytywnie rozpatrzył wniosek wnuka Anny Walentynowicz, nadając mu status pokrzywdzonego w postępowaniu karnym prowadzonym



Piotr Walentynowicz podkreśla, że najważniejszą sprawą dla Polski jest odzyskanie naszej własności, czyli wraku rządowego samolotu Tu-154M, który rozbił się w Smoleńsku | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

przez organy Federacji Rosyjskiej, poinformował wczoraj mec. Lech Obara. Jak zaznaczył, jest to pierwszy obywatel RP uznany za pokrzywdzonego w rosyjskim śledztwie.

Zdaniem Obary mimo że od wszczęcia w Rosji postępowania karnego w sprawie katastrofy smoleńskiej mija osiem lat, interes strony polskiej, tj. rodzin osób zmarłych w katastrofie, nie jest w tym postępowaniu należycie reprezentowany. Dlatego – jak mówił mecenas – Piotr Walentynowicz,

przy współpracy z jego kancelarią, podjął próbę zmiany tego stanu rzeczy. – Po uzyskaniu statusu pokrzywdzonego pan Walentynowicz powinien otrzymać dostęp do akt sprawy, zwłaszcza przeprowadzonych dowodów – podkreślił mecenas Obara.

W ocenie mecenasa status pokrzywdzonego umożliwi wgląd w dotychczas przeprowadzone postępowanie dowodowe, w tym ekspertyzy wraku Tu-154 dokonane przez rosyjskich śledczych, oraz

umożliwi zbadanie, czy działania podejmowane w tym procesie są zgodne z obowiązującym prawem i standardami. – W wypadku zaniechania faktycznego dopuszczenia pokrzywdzonego do akt istnieje możliwość skierowania sprawy do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu na podstawie Europejskiej konwencji praw człowieka, której stroną jest Rosja – twierdzi Obara.

Piotr Walentynowicz podkreśla, że najważniejszą sprą

wą dla Polski jest odzyskanie naszej własności, czyli wraku rządowego samolotu Tu-154M, który rozbił się w Smoleńsku. Sprawę tę rozpoczęli z mecenasem Obarą ok. pół roku temu. Ich głównym celem był właśnie dostęp do rosyjskiego śledztwa, do dokumentacji. A celem nadrzędnym – odzyskanie tupolewa. – Przyspieszyliśmy. Widać, że mecenas Obara jest skuteczny. Naciskaliśmy, popędzaliśmy i w końcu dali mi status pokrzywdzonego. Wrak tupolewa jest naszą własnością i chcemy ją odzyskać. Należy się chwycić wszystkich możliwych sposobów – mówi portalowi Niezależna.pl Walentynowicz.

Rosyjskie postępowanie prowadzone jest przez Komitet Śledczy Federacji Rosyjskiej w sprawie „naruszenia przepisów bezpieczeństwa ruchu i eksploatacji transportu powietrznego przez osobę zobowiązaną do przestrzegania tych przepisów w związku z faktem katastrofy samolotu Tu-154M Sił Powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 10 kwietnia 2010 r.”. Warto przypomnieć że w czerwcu komisja prawna i praw człowieka Rady Europy przyjęła bez głosu sprzeciwu rezolucję w sprawie katastrofy smoleńskiej, w którym żąda zwrotu Polsce przez Rosję wraku samolotu Tu-154M. Dokument wskazuje, że ciągłe odmowy Moskwy są nadużyciem prawa.

Pamiętamy o naszych bohaterach

OBCHODY \ Spotkanie z uczestnikami zrywu z 1944 r., koncerty, biegi pamięci, gry plenerowe, prelekcje oraz wspólne przejazdy rowerowe – oraz wiele innych wydarzeń znajdziemy w programie obchodów 74. rocznicy Powstania Warszawskiego. Pierwsze z inicjatyw zaplanowano już na ten weekend, a ostatnie odbędą się 2 października.

Powstanie Warszawskie było jednym z najbardziej heroicznych zrywów nie tylko w historii Polski, ale również świata. Tysiące naszych rodaków stanęły do nierównej walki z Niemcami, której stawką miały być nasza wolność i niepodległość. Według szacunków części historyków tylko co dziesięciu powstańców posiadało broń palną. Zryw miał trwać najwyżej dwie-trzy doby, jednak nasi bohaterowie walki toczyli przez 63 dni.

Aby upamiętnić to istotne wydarzenie, co roku w okresie od 1 sierpnia do 2 października organizowanych jest wiele inicjatyw, wydarzeń upamiętniających i edukacyjnych. W tym roku rozpoczyna się one już w najbliższy weekend. W sobotę o godz. 14 w Muzeum Powstania Warszawskiego zaplanowa-



Co roku organizowanych jest wiele inicjatyw, wydarzeń upamiętniających Powstanie Warszawskie | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

no spotkanie, na którym najmłodsi będą mogli np. poznać sylwetki cudzoziemców, którzy przyłączyli się do Powstania, zbudować stanowisko przeciwlotnicze, skompleto-

wać powstańczą apteczkę, a także nauczyć się rozpoznawać alianckie samoloty. W sobotę rozpocznie się również 28. edycja Biegu Powstania Warszawskiego, a udział

w niej weźmie ok. 12 tys. uczestników.

W niedzielę odbędzie się spotkanie uczestników zrywu z 1944 r. z prezydentem Andrzejem Dudą i prezydent War-

szawy Hanną Gronkiewicz-Waltz. Zaplanowano na ten czas uroczystość nadania odznaczeń państwowych przez prezydenta Dudę. Wieczorem, o godz. 19.30, ma natomiast się odbyć uroczysty apel na rozpoczęcie Złotu Harcerskiego w Muzeum Powstania Warszawskiego.

We wtorek, na dzień przed rocznicą, o godz. 18 koncelebrowana będzie polowa msza św. na pl. Krasińskich przy pomniku Powstania Warszawskiego. W tym samym miejscu o godz. 19 odbędzie się apel poległych, a następnie o 20.30 koncert „Sierpniowa miłość”.

1 sierpnia pierwsze uroczystości rozpoczną się od godz. 9 i będą trwały do późnych godzin wieczornych. Przez cały dzień prowadzona będzie również akcja społeczna „Wolność łączy”. Polega ona na tym, że w 360 miejscach pamięci Powstania Warszawskiego na terenie całego miasta kilkuset wolontariuszy oraz harcerzy będzie pełniło służbę, opowiadając przechodniom wokół danego miejsca o wydarzeniach z sierpnia 1944 r.

Jan Przemyński

W SOBOTĘ RUSZA II KONGRES MŁODZIEŻY POLONIJNEJ

WYDARZENIE \ Warsztaty ewangelizacyjne, msze św. i udział w obchodach rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego – znajdą się w programie II Kongresu Młodzieży Polonijnej w Warszawie.



fot. Facebook/d



fot. Fotomag/Gazeta Polska

W SOPOCIE MOŻNA SIĘ JUŻ KĄPAĆ

MORZE \ Można się kąpać na wszystkich kąpieliskach w Sopocie. Jednak większość plaż w Gdańsku i Gdyni wciąż jest zamknięta z powodu sinic – poinformowała gdański sanepid.

PRAWO \ Związek bojowników o wolność i demokrację

Oto sylwetki tych, którzy zbezczęścili warszawski kościół

Sprofanowali kościół św. Anny, organizując w nim demonstrację LGBT z fotkami u stóp figury ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa. Aktywiści, którzy tego dokonali, są znani z ciągłego pojawiania się na protestach w obronie państwa prawa w Polsce.

Maciej Marosz

Uliczne protesty inicjowane i wspierane przez polityków totalnej opozycji zradykalizowały się przed wakacjami parlamentarnymi. Obywatele RP i współdziałające z nimi grupy nie przebiegają w środkach, dopuszczając się ataków fizycznych na policję i dziennikarzy.

Przed kilkoma dniami aktywiści LGBT weszli do kościoła św. Anny w Warszawie i ustawili się pod figurą Chrystusa Ukrzyżowanego, owijając się tęcza flagą. Trzymali też czarną parasolkę, symbol protestów proaborcyjnych, oraz flagę Strajku Kobiet. Akcją upamiętnili fotkami z sesji zdjęciowej, którą przy okazji zorganizowali.

W niewielkiej grupie protestujących na co dzień przeciwko rządowi PiS działaczy ruchu mniejszości seksualnych LGBT jest Dawid Winiarski, któremu nie udało się zostać męczennikiem rzekomego autorytaryzmu władzy.

W mediach sprzyjających totalnej opozycji przedstawiono go jako ofiarę brutalnego pobicia przez policję podczas jednej z demonstracji przed Sejmem. Zdjęcia rzekomo pobitego przez policję Winiarskiego w kołnierzu ortopedycznym i z ręką na temblaku obiegły media w Polsce. Jednak po wyjściu z komisariatu, gdzie postawiono mu zarzuty napaści na policjantów, Winiarski cudownie ozdrowiał. Poruszał się o własnych siłach, bez kołnierza i temblaka, za to chętnie udzielał wywiadów.

Winiarskiemu w rządach PiS przeszkadza kultywowanie wymazywanej przez dekady PRL pamięci o Żołnierzach Wyklętych. Aktywista chwali się w sieci, że został wezwany na poli-



Przed kilkoma dniami aktywiści LGBT weszli do kościoła w Warszawie i ustawili się pod figurą Chrystusa Ukrzyżowanego, owijając się tęczą flagą | fot. Facebook/d

cję za blokowanie Marszu Pamięci Żołnierzów Wyklętych 1 marca na ul. Rakowieckiej w Warszawie.

Podobnie zrobiła jego towarzyszka z akcji w kościele – Anna Rykała. W tym roku pojechała do Hajnówki, by tam zakłócać marsz pamięci Żołnierzów Wyklętych organizowany przed 1 marca. Ona również dumnie prezentowała w sieci dokumenty z procesu sądowego, który w tej sprawie jej wytoczono.

Obok Winiarskiego w akcji w św. Annie brała też udział jego krewna – Marta Puczyńska. Na jednym ze zdjęć kobieta stoi pod figurą Chrystusa, trzymając rękę w kieszeni i prezentując koszulkę z napisem „My body. My mind. My choice”.

Wśród osób profanujących kościół jest też Sebastian Słowiński, założyciel Studenckiego Komitetu Antyfaszystowskiego (SKA) – organizacji działającej na Uniwersytecie Warszawskim

i nawiązującej do Antify. Słowiński, który na demonstrację „w obronie państwa prawa” lubi przychodzić z czerwoną, komunistyczną szturmówką, deklaruje się jako marksista i obnosi ze swoimi odmiennymi upodobaniami seksualnymi. Komitet zorganizował 1 marca akcję blokowania Marszu Pamięci Żołnierzów Wyklętych 1 marca w Warszawie.

Inną twarzą tej organizacji jest aktywny uczestnik manifestacji przeciwko rządowi PiS Wojciech Łobodziński. Święto 1 marca „uczcił” m.in. propagowaniem w sieci tekstu „Granatami w wyklętych” o dziadku autora tamtej publikacji Krzysztofa Podgórskiego, dziennikarza z portalu rosyjskiej propagandy Sputnik Polska. Bohaterski dziadek Podgórskiego w 1945 r. jako przyszły milicjant miał walczyć z „bandami”, ciskając w nich granatami i wspierając w walce oddział KBW.

Dziesięć cytatów Jarosława Kaczyńskiego

W czwartek prezes PiS Jarosław Kaczyński rozmawiał z Michałem Adamczykiem w programie „Gość Wiadomości” na antenie TVP. W wywiadzie poruszono m.in. kwestie reformy sądownictwa, zmian w konstytucji, nadchodzących wyborów samorządowych oraz porozumienia między Polską i Izraelem. Oto najważniejsze cytaty prezesa.

1. Referendum: „Sam pomysł, sama idea pana prezydenta jest z całą pewnością słuszną, trzeba o tym rozmawiać”.

2. Konstytucja: „Potrzebna jest nowa konstytucja. (...) pan prezydent ma rację”.

3. Reforma sądów: „Reforma sądownictwa usprawni działanie sądów, jeśli będzie doprowadzona do końca, choć to będzie proces trwający jakiś czas”.

4. Naprawa państwa: „Nie da się naprawić polskiego państwa (...) nie da się naprawić polskiego życia społecznego, nie da się uczynić go bardziej sprawiedliwym (...) służącym rozwojowi Polski, inaczej niż poprzez to, żeby zmienić instytucję, która jest tą ostatnią instytucją podejmującą decyzje”.

5. Polska–Izrael: „Od dzieścioleci trwa proces przypisywania Polsce współodpowiedzialności za Holocaust. Co przez ten czas udało się zrobić polskiej stronie? Powiem uczciwie – nic. Dopiero teraz uzyskaliśmy oświadczenie polsko-izraelskie, które mówi po prostu prawdę o tym, jak było”.

6. Porozumienie Morawiecki–Netanjahu: „To będzie proces trwający lata, ale ta dyfamacja Polski i obrażanie zbrodniami popełnionymi przez innych to był proces, który Polskę straszliwie degradował i nie tylko Polskę jako całość, ale każdego polskiego

obywatela (...). Krótko mówiąc, uzyskano coś bardzo poważnego, powiedzmy sobie, za cenę umiarkowaną”.

7. Zmiany w rządzie: „Uważam, że takich zmian być nie powinno, że w tej chwili powinniśmy działać w sposób ustabilizowany. Nie ma według mnie przesłanek do żadnych zmian”.

8. Przyszłość Polski: „Chcielibyśmy, żeby Polska w niedługim czasie – i tu mówię już rzeczywistość o takim czasie liczącym w latach 5–7 lat – stała się krajem, gdzie poza jakąś patologią społeczną, nędzy nie ma”.

9. Wybory samorządowe: „W Polsce samorządom przekazano bardzo dużo, ale powinny być obsadzone przez ludzi, którzy myślą nie o własnych czy grupowych interesach, tylko o swoim regionie, myśłą w sposób pozytywny, i wiedzą jak to zrobić, żeby te środki, którymi dysponują, rzeczywiście służyły społeczeństwu”.

10. Rząd i opozycja: „Jestem przeświadczony, że przyjdzie taki dzień, że bardzo wielu z nich [wyborców] przekona się, że da sobie pytanie, czy w Polsce swobodnie działa opozycja, czy w Polsce są wybory, czy w Polsce ogromna część mediów jest krytyczna wobec rządu. I co to ma wspólnego z dyktaturą?”.

(sm, Niezależna.pl)

Modlitwa – tak, ale i rozważa

BEZPIECZEŃSTWO \ O rozważną, bezpieczną i kulturalną jazdę samochodem apeluje rzecznik Konferencji Episkopatu Polski ks. Paweł Rytel-Andrianik. Nie wystarczy samo poświęcenie pojazdu we wspomnienie św. Krzysztofa, patrona kierowców.

Niektórzy żartują, że św. Krzysztof jest patronem kierowców do 140 km/h (na autostradzie), powyżej to patronem może być już tylko św. Piotr, który ma klucze do nieba. Faktem jest, że im większa prędkość, tym większe ry-

zyko wypadku z tragicznymi skutkami – podkreśla rzecznik KEP ks. Rytel-Andrianik. W dniach 22–29 lipca 2018 r. obchodzimy 19. Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa.

(dl, eKAI)



A JEDNAK PODPALENIE

GRECJA \ Pożary w Attyce, w których od poniedziałku zginęły co najmniej 83 osoby, były spowodowane podpaleniem – powiedział grecki minister ds. porządku publicznego Nikos Toskas. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi specjalna sekcja strażaków badająca wszystkie większe pożary.

TAJPEJ \ Władze wyspy proszą USA o wsparcie

Chiny odbierają Tajwanowi igrzyska

Odebranie tajwańskiemu miastu Taichung prawa do organizacji w 2019 r. Igrzysk Młodzieży Azji Wschodniej to kolejny krok ze strony Chin, który ma doprowadzić do izolacji Tajwanu na arenie międzynarodowej.

Hanna Shen

korespondencja z Tajpej

Na specjalnie zwołanym posiedzeniu Komitetu Igrzysk Młodzieży Azji Wschodniej (EAOC) 24 lipca na wniosek Chin i dzięki działaniu przewodniczącego EAOC Chińczyka Li Penga przegłosowano decyzję odbierającą tajwańskiemu miastu Taichung prawo do organizacji tej imprezy w przyszłym roku. Taichung został gospodarzem igrzysk przed trzema laty i do tej pory wydał na ich organizację równowartość 22 mln dol. Oprócz Chin wniosek poparły Hongkong, Makau, Mongolia i obie Koree. Władze miasta Taichung zapowiedziały, że będą się odwoływały od decyzji EAOC, a prezydent Tajwanu Tsai Ing-wen określiła działania Pekinu jako „dziecinadę”.



Tajwańskie miasto Taichung zostało gospodarzem igrzysk przed trzema laty i do tej pory wydało na ich organizację równowartość 22 mln dol. | fot. Nicky Loh/Reuters

Uważa się, że odwołanie popularnej imprezy sportowej na wyspie to próba ukarania Tajwanu przez Chiny za to, że tajwańskie organizacje obywatelskie zaproponowały ostatnio przeprowadzenie referendum ws. zmiany nazwy tamtejszej reprezentacji z „Chińskiego Tajpej” na „Taj-

wan”. Tajwańczycy chcieliby wystąpić pod nową nazwą już podczas najbliższych zimowych igrzysk olimpijskich w Tokio w 2020 r.

Decyzja EAOC, za którą stoi Pekin, to także kolejna próba izolacji Tajwanu na arenie międzynarodowej. Innym działaniem służącym temu

celowi było wysłanie przez władze ChRL listów do linii lotniczych na całym świecie z żądaniem, by nie uznawały one Tajwanu za kraj, lecz za integralną część Chin. Wiele linii lotniczych ugięło się pod tym żądaniem. Wśród nich mają się znaleźć też trzy największe powietrz-

ni przewoźnicy z USA: American Airlines, United i Delta, choć sam prezydent Donald Trump nazwał zachowanie Pekinu nonsensem.

W tym tygodniu o nasilających się chińskich próbach izolacji Tajwanu mówił w wywiadzie dla CNN minister spraw zagranicznych tego kraju Joseph Wu. – Bez ciągłego wsparcia militarne- go USA Tajwan będzie podatny na zbrojne przejęcie przez Pekin – przyznał Wu. Dodał, że rząd Tajwanu uważa, iż stosunki z USA w ostatnich latach się zacieśniły, ale istotne jest, by Waszyngton nadal wspierał Tajpej militarnie i dyplomatycznie. – Prezydent Trump utrzymuje bardzo dobre stosunki z Tajwanem. Amerykańskie władze zapewniły nas, że zarówno Tajwan, jak i panująca w nim demokracja nie są „wystawione na sprzedaż” – wskazał szef tajwańskiego MSZ.

Śmierć za pisanie prawdy

MEKSYK \ Nieznany mężczyzna podszedł do dziennikarza Rubéna Pata, wręczył mu kwiat, a następnie śmiertelnie postrzelił w klatkę piersiową, szyję oraz twarz. Niespełna miesiąc wcześniej Pat pożegnał redakcyjnego kolegę José Guadalupe Chana Dziba, który również zginął, ponieważ rzetelnie wykonywał swoje obowiązki.

Meksykańska prokuratura w Quintana Roo prowadzi dochodzenie ws. śmierci redaktora naczelnego tygodnika „Playa News”, który we wtorek o poranku został zastrzelony przed jednym z barów w kurorcie Playa del Carmen. Wstępne ustalenia prokuratury wskazują, że za brutalny atak i oddanie w kierunku Pata sześciu strzałów odpowiedzialnych jest trzech mężczyzn i jedna kobieta. Dodatkowo śledczy ustalili, że przed zabójstwem morderca wręczył dziennikarzowi kwiat.

Zamordowany dziennikarz już wcześniej informował, że regularnie dostaje pogróż-

ki w związku z publikowanymi przez siebie artykułami, w których wyjaśniał nieprawidłowości w działaniu administracji publicznej i służb bezpieczeństwa. W ub.r. po opublikowaniu wyników dziennikarskiego śledztwa Pat został zatrzymany przez policję, a następnie był torturowany na komendzie. Redaktor w swoim artykule wskazał nazwiska tamtejszych przedstawicieli służb, którzy jednocześnie są zamieszani w porachunki zorganizowanych grup przestępczych.

Pat jest już siódmym dziennikarzem zabitym w tym ro-

ku w Meksyku. Prawie miesiąc przed śmiercią stracił swojego redakcyjnego kolegę José Guadalupe Chana Dziba, który został zastrzelony w tej samej miejscowości. Po tragedii redaktor naczelný „Playa News” wielokrotnie zwracał się do władz o zapewnienie mu ochrony. Mimo próśb dziennikarz zajmujący się w ostatnich miesiącach głównie krwawą kampanią wyborczą, w której zginęło aż 130 meksykańskich polityków, nie doczekał się ochrony ze strony lokalnych służb.

Od lat Meksyk należy do ścisłej czołówki najmniej bezpiecznych krajów. W ciągu ostatnich lat na Jukatanie zostało zabitych wielu pracowników mediów, którzy publikowali treści niewygodne dla polityków, funkcjonariuszy służb czy przestępców. Organizacja Artykuł 19, która zajmuje się obroną praw dziennikarzy, informuje, że aż 48 proc. ataków na pracowników mediów było zleconych przez urzędników publicznych. Jednocześnie aktywiści działający na rzecz wolności wypowiedzi szacują, że 90 proc. morderstw pozostaje nie w pełni wyjaśnionych.

Joanna Kowalkowska

Orbán ostro o imigracji i Komisji Europejskiej

WĘGRY \ To politycy w Europie ponoszą winę za śmierć tysięcy imigrantów, chcących się przedostać do Europy, gdyż stworzyli im złudną wizję, że opłaca się wyjeżdżać – powiedział w rozmowie z niemieckim dziennikiem „Bild” premier Węgier Viktor Orbán.

Zdaniem lidera partii Fidesz politycy z Europy Zachodniej, zachęcając imigrantów do przyjazdu na nasz kontynent, są odpowiedzialni za śmierć tych osób w wodach Morza Śródziemnego. – Jeśli chcemy ratować życie tych ludzi, powinniśmy zatrzymać ich na południowym brzegu Morza Śródziemnego, by nie kontynuowali swojej beznadziejnej drogi – powiedział Orbán.

Premier Węgier pytany o kwestie dotyczące niemieckiej polityki migracyjnej oznajmił, że w jego kompetencjach nie leży ocenianie działań władz w Berlinie. – Kanclerz Angela Merkel też mnie nigdy nie krytykowała. Jednak zawsze mówimy uczciwie, kiedy i gdzie mamy inne zdania – stwierdził Orbán. Przyznał jednak, że gdy-

by on sam miał wprowadzić politykę imigracyjną, jaka panuje w Niemczech, to ludzie doprowadziliby do usunięcia go z urzędu „w ciągu jednego dnia”.

Również w piątek na antenie węgierskiego radia Kosuth Orbán zwrócił uwagę na potrzebę powołania tuż po przyszłorocznych wyborach do europarlamentu nowej Komisji Europejskiej. – Potrzebujemy instytucji, która nie karze państw chroniących granic Europy, takich jak Węgry. Nie powinna karać nikogo, a jeśli już chce, to niech raczej karze tych, którzy wpuścili do Europy miliony imigrantów z naruszeniem obowiązujących przepisów unijnych. Potrzebujemy nowego myślenia i nowego podejścia – zakończył Orbán.

Paweł Kryszczak



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ŚMIERĆ POLSKIEGO GÓRNIKA

CZECHY \ Polski górnik pracujący w kopalni węgla kamiennego w Stonavie na wschodzie Czech zasłabł podczas szczyty i zmarł pod ziemią – podała w piątek agencja prasowa ČTK.



fot. Wikipedia/d

ASAD LICZY NA ROSJĘ

SYRIA \ Rosyjskie siły zbrojne są nam potrzebne nie tylko do walki z terroryzmem, lecz także do zachowania równowagi w regionie – przyznał syryjski dyktator Baszar al-Asad w rozmowie z rosyjskimi mediami.

USA \ Waszyngton domaga się od Ankary uwolnienia amerykańskiego pastora

Trump grozi Turcji sankcjami

Prezydent USA Donald Trump zagroził, że nałoży sankcje na Turcję, o ile ta nie uwolni aresztowanego pastora Andrew Brunsona. Amerykański misjonarz został oskarżony przez Ankarę o udział w nieudanym zamachu stanu w lipcu 2016 r.

Wiktor Młynarz

Pastor Brunson przybył do Turcji 23 lata temu i prowadził tam działalność misyjną. Po nieudanym zamachu stanu w 2016 r. rząd Recep Tayyipa Erdoğan aresztował dziesiątki tysięcy osób i pastor Brunson jako jeden z ok. 20 Amerykanów również trafił do więzienia. Turcja oskarża go o związki z organizacją kle-

ryka Fethullaha Gülena, która według Ankary stała za organizacją puczu oraz o powiązania z terrorystyczną Partią Pracujących Kurdystanu (PKK). Grozi mu do 35 lat więzienia.

Administracja Białego Domu od momentu aresztowania 50-letniego pastora podejmuje energiczne wysiłki na rzecz jego uwolnienia. Prezydent Trump miał nawet o tej sprawie rozmawiać telefonicznie z Erdoğanem, jed-



Jak na razie nie wiadomo, jakie sankcje mógłby nałożyć Waszyngton na Turcję

| fot. Joshua Roberts/Reuters

nak nie przyniosło to efektu. W czwartek na swoim profilu w portalu społecznościowym prezydent USA zagroził, że jeżeli Turcja nie uwolni duchownego, wówczas zostaną na nią nałożone sankcje. „Brunson – dobry chrześcijanin, członek rodzi-

ny i wspinały człowiek bardzo cierpi z powodu swojej sytuacji” – napisał Trump.

O całej sprawie wypowiedział się także wiceprezydent Mike Pence. Przemawiając na zakończenie trzydniowej konferencji dotyczącej wolności religij-

nej w Waszyngtonie, obiecał, że USA nałożą „poważne kary” na Turcję. – Mam wiadomość dla prezydenta Erdoğan a i tureckiego rządu: uwolnijcie pastora Brunsona albo przygotujcie się na konsekwencje – ostrzegł Pence.

Mevlüt Çavuşoğlu, szef tureckiej dyplomacji, w stanowczy sposób odpowiedział Waszyngtonowi. „Nikt nie będzie dyktować Turcji [co ma robić]. Nie będziemy tolerować gróźb” – napisał polityk na Twitterze. – Aresztowanie Brunsona leży w jurysdykcji niezależnych tureckich sądów – dodał z kolei rzecznik prezydenta Turcji Ibrahim Kalin.

W środę pastor został zwolniony z więzienia i przeniesiony do aresztu domowego z powodu problemów zdrowotnych. Amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo pochwalił tę decyzję Ankary, ale przypomniał, że do tej pory nie przedstawiono żadnych konkretnych dowodów na winę pastora.

Jak na razie nie wiadomo, jakie sankcje mógłby nałożyć Waszyngton na Turcję. Spekuluje się, że być może zostanie wstrzymana sprzedaż Turcji uzbrojenia, w tym 116 myśliwców F-35 oraz pocisków rakietowych Patriot.

Szturm imigrantów na Hiszpanię

KRYZYS \ Hiszpania znów nie potrafi obronić swojego terytorium przed nielegalnymi imigrantami. Grupa 600 Afrykańczyków sforsowała w czwartek zabezpieczenia i przedarła się na terytorium Ceuty.

Około 800 nielegalnych imigrantów przypuściło szturm na wąskim odcinku granicy między Marokiem a hiszpańską enklawą. 600 z nich pokonało podwójne, ponadsześciometrowe ogrodzenie, na którego szczycie znajdował się specjalny drut kolczasty – poinformowała hiszpańska żandarmeria Guardia Civil. Podczas szturm imigranci obrzucali kamieniami samochody policyjne. Hiszpański Czerwony Krzyż podał, że podczas starć z policją rannych zostało 132 przybyszów, z których 16 zostało podobnie jak pięciu żołnierzy przewie-

zionych do szpitala. Większość z imigrantów, którym udało się przedrzeć przez strzeżoną granicę, trafiło do Centrum Czasowego Pobytu w Ceucie, gdzie zajął się nimi personel Czerwonego Krzyża.

To kolejny raz, gdy przybysze z Afryki docierają na Stary Kontynent, łamiąc hiszpańskie prawo. Od początku roku do połowy lipca przez ogrodzenie na granicy enklawy Ceuty i Melilli przedarło się ponad 3 tys. osób. Do wybrzeży Hiszpanii dotarło drogą morską kolejne 17 tys. Łącznie do tego kraju trafiło już ponad 22,7 tys. imigran-

tów – trzy razy więcej niż w ub.r. Madrycki dziennik „El Confidencial”, powołując się na dane hiszpańskiego MSW, przedstawił statystyki, z których wynika, że wśród migrantów docierających na hiszpańskie terytorium największą grupę stanowią Arabowie.

Nowe socjalistyczne władze Hiszpanii, z premierem Pedro Sanchezem na czele, prowadzą liberalną politykę wobec migrantów. Z przyczyn humanitarnych zamierzają zlikwidować ostrza wieńczące ogrodzenie na granicy z Ceutą i Melillą. Przygotowały także plan wsparcia dla organizacji pozarządowych pomagających migrantom, w ramach którego przewidziano m.in. tworzenie na plażach i portach w południowej części kraju punktów, gdzie przybysze zostaną zarejestrowani i otrzymają pomoc. Taka polityka zapewne tylko zachęci kolejnych imigrantów do wybierania Hiszpanii jako miejsca docelowego w szczególności po tym, gdy Włochy konsekwentnie realizują politykę nieprzyjmowania przybyszów z Afryki i Bliskiego Wschodu.

.....

Aleksander Kłos

Sojusz z Waszyngtonem się umacnia

USA \ Współpraca obronna oraz kwestie związane z gazociągiem Nord Stream 2 były głównymi tematami rozmów szefa polskiej dyplomacji prof. Jacka Czaputowicza z doradcą prezydenta Donalda Trumpa ds. bezpieczeństwa narodowego Johnem Boltonem.

Minister spraw zagranicznych RP zaznaczył, że polski postulat dotyczący zwiększenia obecności żołnierzy amerykańskich w Polsce jest przez Waszyngton analizowany od strony politycznej i wojskowej. – Dalsze rozmowy będą prowadzone i myślę, że należy oczekiwać pewnych decyzji w perspektywie kilku miesięcy – powiedział prof. Czaputowicz. – Kwestia dotycząca możliwości i celowości stałego stacjonowania w Polsce brygadowej grupy bojowej USA została już uwzględniona w projekcie budżetu obronnego Pentagonu na rok 2019 – dodał. Szef polskiej dyplomacji zapewnił, że Polska jest gotowa, by uczestniczyć w kosztach rozwoju infrastruktury wojskowej umożliwiającej większą obecność sił US Army w Polsce.

W rozmowie z dziennikarzami po spotkaniu z Joh-

nem Boltonem szef polskiej dyplomacji odniósł się negatywnie do spekulacji dotyczących możliwości przeniesienia amerykańskich wojsk z Niemiec do Polski. – Nie chcielibyśmy różnicowania europejskich członków NATO. Chodzi nam o obecność, która jest niezależna od wojsk stacjonujących na terenie Niemiec. One też przyczyniają się do siły Sojuszu i naszego bezpieczeństwa – zaznaczył minister.

W trakcie spotkania w Waszyngtonie politycy poruszyli również temat bezpieczeństwa energetycznego w Europie. – Ustaliliśmy że mamy wspólne stanowisko wobec gazociągu Nord Stream 2. Będziemy dążyć do tego, żeby ten projekt nie został zrealizowany – oświadczył prof. Czaputowicz.

..... (pk)

ROLNICTWO \ We wtorek rząd zdecyduje o wielkości pomocy dla poszkodowanych

Susza dotknęła 2 mln hektarów upraw

We wtorek rząd zdecyduje o wielkości pomocy dla rolników poszkodowanych przez suszę – poinformował w piątek minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Według wstępnych szacunków ok. 2 mln hektarów upraw będzie dotkniętych suszą. Na szczęście lipcowe opady deszczu zmniejszyły obszar szkód.

Jan Kamieniecki

Rada Ministrów na najbliższym posiedzeniu (we wtorek) przyjmie specjalne rozporządzenie, które określi zarówno wielkość potrzebnych środków, jak i narzędzia wsparcia poszkodowanych rolników – powiedział w piątek w Toruniu minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Obecnie obowiązujące przepisy pozwalają na finansową pomoc państwa jedynie w wypadku gospodarstw, których straty w poszczególnych uprawach wynoszą ponad 70 proc.

Rząd podejmie decyzję na podstawie protokołów, które w piątek mieli dostarczyć wojewodowie. – Kończą się szacunki związane z suszą. Chciałem, żeby zakończyły się w ubiegłą sobo-



Z szacunków wynika, że suszą dotkniętych jest ponad 91 tys. gospodarstw | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

tę, ale okazuje się, że nadal są gminy, które liczą straty. Niektórzy rolnicy decydują się jeszcze zgłosić swoje uwagi. Dlatego przedłużyliśmy całą procedurę o tydzień – wyjaśnił minister.

Z szacunków resortu rolnictwa wynika, że suszą zostało

dotkniętych ok. 2 mln hektarów upraw. Ardanowski podkreślił, że na razie nie jest w stanie powiedzieć, na których dokładnie obszarach straty będą największe i jaka będzie ich wielkość. Z dotychczasowych danych 1890 komisji szacujących straty

w uprawach wynika, że dotkniętych suszą jest ponad 91 tys. gospodarstw rolnych.

Na szczęście lipcowe opady deszczu znacznie zmniejszyły obszar suszy w Polsce. Z ostatniego raportu Instytutu Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa (IUNG) wynika,

że wartość klimatycznego bilansu wodnego, który określa stopień uwilgocenia gleby w stosunku do poprzedniego okresu raportowania (11 maja – 10 lipca), w całym kraju wyraźnie się zwiększyła. Jednak według ekspertów IUNG znaczne opady, duża wilgotność powietrza oraz wysokie temperatury mają też swoje złe strony, ponieważ bardzo sprzyjają występowaniu chorób grzybowych zbóż.

Z danych IUNG wynika, że w dalszym ciągu duży deficyt wody jest notowany na terenie Niziny Wielkopolskiej, Niziny Szczecińskiej oraz na Wysoczyźnie Żarnowieckiej. Najbardziej suchy jest w Poznaniu i jego okolicach. Suszę odnotowano w 54 gminach, tj. w ok. 2 proc. polskich gmin. Jak dotąd nie stwierdzono jej na południu kraju.

Sprawa ceł na auta z UE nieprzesądzona

HANDEL \ Donald Trump, mimo zapowiedzi negocjacji z Unią Europejską, chce, by amerykański Departament Handlu kontynuował badanie, czy konieczne są cła na importowane samochody – poinformował sekretarz handlu USA Wilbur Ross. Dodał jednak, że prezydent polecił nie wdrażać ceł do zakończenia rozmów.

Ross wyjaśnił, że jego resort otrzymał polecenie, by zabrać stosowne materiały i doprowadzić do końca dochodzenie ws. ceł na samochody importowane z Unii Europejskiej. Zapewnił, że nastąpi to w przyszłym miesiącu, ale – jak dodał – Donald Trump nakazał, by nie wdrażać ceł przed zakończeniem rozmów z przedstawicielami Komisji Europejskiej.

Dzień po negocjacjach z szefem Komisji Europejskiej Jean-Claude'em Junckerem, podczas których doszło do „zawieszenia broni” w wojnie handlowej między Ameryką a Europą, Trump spotkał się z farmerami ze stanu Iowa. – Właśnie otworzyłem dla was

Europę. Dzięki porozumieniu zawartym z szefem KE będziecie teraz mieli dostęp do dużego, nowego rynku – powiedział prezydent do farmerów. O swoim sukcesie wspomnieli już na konferencji po spotkaniu z Junckerem, podkreślając, że UE „natychmiast zacznie importować więcej soi z USA”.

Brytyjski „The Economist” twierdzi, że wykazywana ostatnio przez Trumpa troska o farmerów wiąże się z coraz gorszymi nastrojami w rolniczych stanach USA. Jak zauważa tygodnik, amerykańscy farmerzy już odczuwają skutki polityki handlowej Trumpa. Podobnie komentuje sytuację gazeta „The Wa-

shington Post”. Według niej głównym powodem, dla którego prezydent zdecydował się odsunąć widmo wojny handlowej z Europą, jest obawa przed amerykańskimi rolnikami.

Prezydent i stojąca za nim Partia Republikańska obawiają się, że frustracja rolniczych stanów, które głosowały na Trumpa w 2016 r., może być przyczyną klęski w nadchodzących wyborach do Kongresu. To dlatego – zdaniem „The Economist” – Departament Rolnictwa USA oświadczył w tym tygodniu, że przeznaczy 12 mld dol. na krótkoterminowy plan pomocy dla farmerów, których interesy ucierpią ze względu na chińskie cła odwetowe na amerykańskie produkty rolne.

Amerykanie bardzo liczą, że Europa wesprze Amerykę w walce z nieuczciwymi praktykami handlowymi Chin. Doradca prezydenta USA ds. ekonomicznych Larry Kudlow przypomniał w wywiadzie dla kanału Fox Business Network, że szef KE Jean-Claude Juncker obiecał Trumpowi pomoc UE w konfrontacji z Pekinem.

.....
Jan Kamieniecki

Rząd otwiera się na biznes

INNOWACJE \ Głos Przedsiębiorcy – tak się nazywa zaktualizowana zakładka na rządowym portalu Biznes.gov.pl, dzięki której właściciele firm będą mogli zgłaszać swoje propozycje zmian w przepisach.

Portal Biznes.gov.pl powstał z myślą o przedsiębiorcach. Znajdą tu oni mnóstwo informacji pomocnych w prowadzeniu firmy. Dlatego warto korzystać z niego na co dzień, do czego zachęca prowadzący tę stronę Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii. Ciekawym narzędziem, które ostatnio zostało zaktualizowane, jest zakładka Głos Przedsiębiorcy.

Jej zadaniem jest ułatwienie polskim przedsiębiorcom komunikacji z urzędnikami. Wszystko po to, by przekazać administracji swoje propozycje nowych regulacji prawnych – w myśl zasady „to biznes wie najlepiej, czego mu potrzeba”. Rząd oczekuje, że dzięki tej zakładce właściciele firm będą proponowali zmiany w przepisach, które sprawią, iż łatwiej będzie im prowadzić

biznes. Odświeżenie zakładki to kolejny dowód na to, że Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii stawia na dialog z polskimi przedsiębiorcami, traktując ich jako partnerów w inicjatywie ustawodawczej.

Aby dokonać zgłoszenia, wystarczy się zalogować na stronie internetowej Biznes.gov.pl i skorzystać z prostego formularza online. Przedsiębiorca może w nim opisać swój pomysł, który potem zostanie zweryfikowany. Później następuje jego publikacja na stronie, na której internauci mogą go skomentować i ocenić.

Najwyżej oceniane projekty trafiają do odpowiedniego urzędu, którego zadaniem jest sprawdzenie, czy i kiedy mogą wejść w życie.

.....
(jak, PAP)

UWAGA NA HADLUJĄCĄ DIAMENTAMI SPÓŁKĘ MART DIAMONDS

KNF \ Na listę ostrzeżeń publicznych Komisji Nadzoru Finansowego wpisano Mart Diamonds SA z siedzibą w Katowicach. Jak podała komisja, postępowanie wobec spółki toczy się w sprawie o „wykonywanie czynności bankowych, w szczególności przyjmowanie wkładów pieniężnych w celu obciążania ich tej ryzykiem, bez zezwolenia KNF”.

FINANSE \ Pierwsze półrocze br. budżet zamknie niespotykanym dotychczas wynikiem

9,5 mld zł nadwyżki po czerwcu

Pierwsze półrocze br. budżet zamknie wynikiem bez precedensu, bo aż 8,5 mld zł nadwyżki – uważają ekonomiści. Dotychczas się nie zdarzyło, aby budżet po pierwszym półroczu miał taką nadwyżkę. – Dobre wyniki budżet państwa notuje już od co najmniej półtora roku – podkreślają analitycy.

Jan Kamieniecki

Zgodnie z komunikatem po czerwcu br. dochody budżetu państwa wyniosły 182 mld zł, tj. 51,2 proc. zaplanowanych w ustawie budżetowej, a wydatki sięgnęły 172,5 mld zł, czyli 43,4 proc. planu. Tym samym po czerwcu br. budżet miał nadwyżkę w wysokości 9,5 mld zł wobec nad-

wyżki w wysokości 9,6 proc. po maju br.

Ekonomiści spodziewali się po czerwcu utrzymania nadwyżki w budżecie, ale nie sądzili, że będzie ona aż tak duża. – Oczekiwaliśmy nadwyżki w wysokości ok. 8,5 mld zł – powiedział PAP Karol Pogorzelski, ekonomista z ING Banku Śląskiego. Analityk podkreślił, że dotychczas się nie zdarzyło, aby budżet po pierwszym półroczu miał



Już od początku tego roku budżet ma bardzo dobre wyniki, więc tak duża nadwyżka nie jest zaskakująca | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

taką nadwyżkę. – Dobre wyniki budżet notuje już od co najmniej półtora roku – dodał.

Znaczną nadwyżkę budżetu po pierwszym półroczu przewidywał także Marcin Łuziński, ekonomista

BZ WBK. – Już od początku tego roku budżet ma bardzo dobre wyniki, więc dane Ministerstwa Finansów nie są zaskakujące – ocenił ekspert. Według niego należy się spodziewać dalszego

wzrostu dochodów podatkowych i dosyć niskich wydatków, zwłaszcza na obsługę długu i dotację do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. – Sytuacja na rynku pracy sprawia, że ta dotacja będzie niższa – zauważył Łuziński.

O sytuacji ekonomicznej kraju, m.in. o wzroście gospodarczym, mówił w piątek premier Mateusz Morawiecki podczas spotkania z przedsiębiorcami w Dęboryczach w Wielkopolsce. – Ten wzrost gospodarczy, który mamy, zawdzięczamy przede wszystkim przedsiębiorcom – mówił premier do przedstawicieli biznesu. Przypomniał o zmianach korzystnych dla małych przedsiębiorców, wprowadzonych z inicjatywy jego rządu, m.in. o „małym ZUS”.

– Wasze działania doprowadziły do zdrowego rozwoju gospodarczego przy zmniejszeniu w dużym stopniu modelu gospodarczym, który uwzględnia w dużo większym stopniu aspekt społeczny – podkreślił Morawiecki. – Zależy nam, żeby pracownicy zarabiali jak najlepiej w coraz bardziej nowoczesnych firmach, a uczniowie przedsiębiorcy, przy wsparciu państwa, torowali sobie drogę na rynki zagraniczne – dodał premier.

Ceny gazu w górę o 5,9 proc.

ENERGETYKA \ Od 10 sierpnia do 31 grudnia 2018 r. klienci PGNiG Obrót Detaliczny zapłacą o 5,9 proc., czyli średnio o 11 zł miesięcznie więcej za gaz. Nową taryfę zatwierdził prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Spółka twierdzi, że powodem podwyżki są rosnące ceny energii na rynkach światowych, zwłaszcza ropy i gazu.

Od 10 sierpnia klienci PGNiG Obrót Detaliczny zapłacą o 5,9 proc. więcej za gaz w stosunku do taryfy obowiązującej do tej pory. Z wyliczeń Urzędu Regulacji Energetyki wynika, że rachunki osób korzystających z kucharek (grupa W-1) wzrosną miesięcznie średnio o 57 gr. Odbiorcy gazu zużywający go także na potrzeby podgrzewania wody (grupa W-2) zapłacą o blisko 3 zł więcej, a odbiorcy ogrzewający mieszkania (grupa W-3) – o 11 zł.

Według PGNiG OD po wejściu w życie nowej taryfy rachunki za gaz, na które

oprócz cen paliwa składają się opłaty dystrybucyjne i abonamentowe – a te nie wzrastają – będą miesięcznie wyższe średnio o 3,6 proc. Spółka podkreśliła jednocześnie, że po podwyżce przeciętne rachunki za gaz dla gospodarstw domowych i tak będą o 8 proc. niższe niż na koniec 2015 r. To efekt wielokrotnego obniżania cen gazu przez PGNiG w ostatnich trzech latach.

Główną przyczyną podwyżki cen jest obserwowany od maja br. istotny wzrost kosztów zakupu gazu ziemnego wyso-

kometanowego nabywanego przez przedsiębiorstwo na Towarowej Giełdzie Energii. Nie bez znaczenia jest też wzrost notowań ropy naftowej i narastające napięcia w handlu światowym wynikające z podwyżek ceł między USA, Chinami i Unią Europejską.

Tylko w ostatnim półroczu ropa naftowa zdrożała o ok. 9,3 proc., co jest spowodowane m.in. gwałtownym spadkiem wydobycia tego surowca w wielu regionach świata oraz sankcjami nałożonymi przez USA na Iran, które zaczną obowiązywać od 4 listopada br. i w praktyce mogą uniemożliwić zakup irańskiej ropy m.in. przez kraje UE.

Ceny ropy naftowej mają wpływ na ceny produktów ropopochodnych, które z kolei są m.in. elementem składowym formuły cenowej gazu kupowanego przez PGNiG od Rosjan w ramach kontraktu jamalskiego. Dzięki realizacji strategicznych inwestycji związanych z dywersyfikacją źródeł i kierunków dostaw gazu ziemnego, takich jak Baltic Pipe oraz rozbudowa terminalu LNG w Świnoujściu, Polska zyska dodatkowy atut przy negocjacjach z dostawcami, co w przyszłości korzystnie wpłynie na nasze rachunki.

Paweł Woźniak

NBP znów krytycznie o projekcie PPK

PLANY KAPITAŁOWE \ „Narodowy Bank Polski podtrzymuje swoje uwagi dotyczące projektu ustawy o pracowniczych planach kapitałowych” – napisał w opinii do projektu prezes NBP Adam Glapiński.

NBP ponownie ostrzega przed zapisami proponowanej ustawy o pracowniczych planach kapitałowych. „W odniesieniu do zapisów przedłożonego projektu ustawy o pracowniczych planach kapitałowych (PPK) z dnia 4 lipca 2018 r., które nie uległy zmianie względem wcześniejszych wersji, Narodowy Bank Polski podtrzymuje wcześniej zgłoszone uwagi” – napisał Glapiński w opinii do projektu.

Wcześniej Piotr Wiesiołek, pierwszy zastępca prezesa NBP, wskazywał, że PPK w proponowanym kształcie niewystarczająco zabezpieczają interesy uczestników. „Pracownicy mają zbyt mały wpływ na to, jak będą inwestowane ich oszczędności, bodźce dla zarządzających są nieodpowiednie, a uczestnicy systemu nie są zabezpieczeni przed niskimi stopami zwrotu”

– napisał Wiesiołek. Dodał, że w proponowanym systemie widoczna jest asymetria w podziale ról – koszty ponoszą głównie uczestnicy, pracodawcy i rząd, podmioty zarządzające zaś uzyskują przede wszystkim korzyści niezależne od wyników inwestycji.

Swoje wcześniejsze stanowisko ws. pracowniczych planów kapitałowych podtrzymał także minister energii Krzysztof Tchórzewski, który w opinii do projektu ponowił wnioski o wyłączenie spółek górniczych z tego systemu. Jego zdaniem wprowadzenie PPK do spółek sektora górnictwa węgla kamiennego będzie stanowiło bardzo duże obciążenie finansowe, szczególnie dla podmiotów będących w trakcie procesów restrukturyzacyjnych.

(jak, PAP)

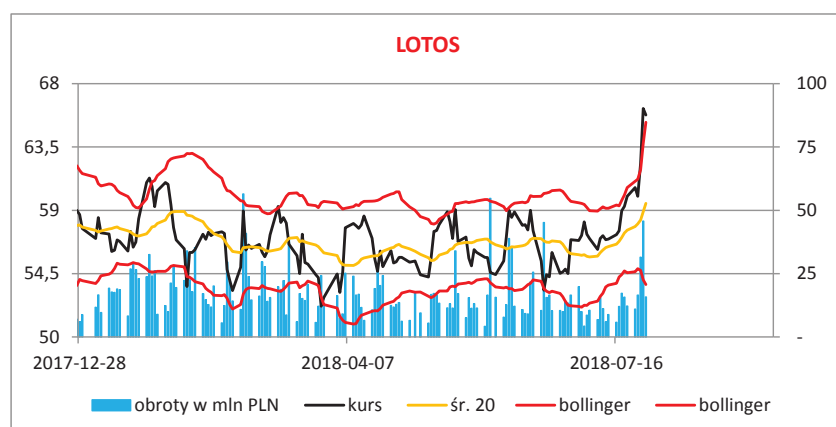


foto: Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ Z danych Euler Hermes wynika, że niewypłacalność branży budowlanej wzrosła w pierwszym półroczu o ponad 20 proc. w ujęciu rocznym. • Według ARP w czerwcu sprzedaż węgla kamiennego wyniosła 5,1 mln t. Oznacza to spadek o 200 tys. t w ujęciu rocznym.

Koniec wzrostowej serii

GIEŁDA \ Na GPW po wspaniałym czwartku w piątek osłabienie. W elicie słabo Eurocash. W drugim segmencie spory wzrost Forte.



Czwarty dzień tygodnia i piąty z kolei wzrost na warszawskim parkiecie. Tak pokrótce można opisać czwartkowe zmagania. WIG20 zyskał prawie 2 proc., co na tle Europy było najlepszym wynikiem. Bohaterem dnia był gdański Lotos zwiększający o ponad 6 proc., a 5 proc. zyskały walory PZU, dla których obroty wyniosły prawie 150 mln zł.

Europejskie giełdy rosły po ustaniu zapowiedzi o wojnach celnych, a dobry nastrój tylko częściowo przenosił się za ocean. DJIA zyskał bowiem tylko 0,4 proc, Nasdaq zaś stracił 1 proc., na co przemożny wpływ miał tracący ponad 18 proc. Facebook.

Azja, która otrzymała wczoraj jedynie dane na temat inflacji, zakończyła notowania na niewielkim minusie w Szanghaju i Hongkongu.

Pozostałe parkiety, także te na antypodach, zaprezentowały się lepiej, a indeks w Sydney zbliżył się do 6400 pkt, ustanawiając tym samym rekord ostatnich 20 lat.

Warszawa wczorajsze zmagania rozpoczęła na nieznacznym minusie. Zachód kontynentu prezentował się lepiej, bo najważniejsze indeksy podświetlone były na zielono, a wzrosty oscylowały wokół 0,2 proc. Opublikowane dane o francuskiej gospodarce, gorsze od prognoz, nie odegrały zapewne znaczącej roli i być może decydujący wpływ miało słabnięcie od czwartku euro.

Po godzinie sytuacja była już bardziej czytelna. Niestety po pięciu wzrostowych sesjach na GPW zagościł spadkowy trend. Trudno się temu dziwić, bo czwartkowe przełamanie poziomu 2300 pkt mogło być

zbyt silnym i nieracjonalnym impulsem. Wczoraj po 80 min gry WIG20 tracił 0,4 proc., a najwięcej, bo prawie 3 proc. zniżkował Eurocash. W drugim segmencie, którego indeks zyskiwał 0,2 proc., dobry wynik zanotował Comarch drożący o ponad 4 proc. i kontynuujący bardzo udany tydzień. Słabo spisywała się energetyka tracąca ponad 1,2 proc. z wyższą przeceną lidera, czyli PGE.

Kolejne minuty jeszcze bardziej oddalały WIG20 od poziomu 2300 pkt. Europa w tym czasie prezentowała się znacznie lepiej. DAX30 zyskiwał 0,4 proc., a ponad 1-proc. wzrosty widoczne były w Brukseli i Madrycie. We Frankfurcie o 2,5 proc. drożały walory Deutsche Telekom, co było najlepszym wynikiem na parkiecie.

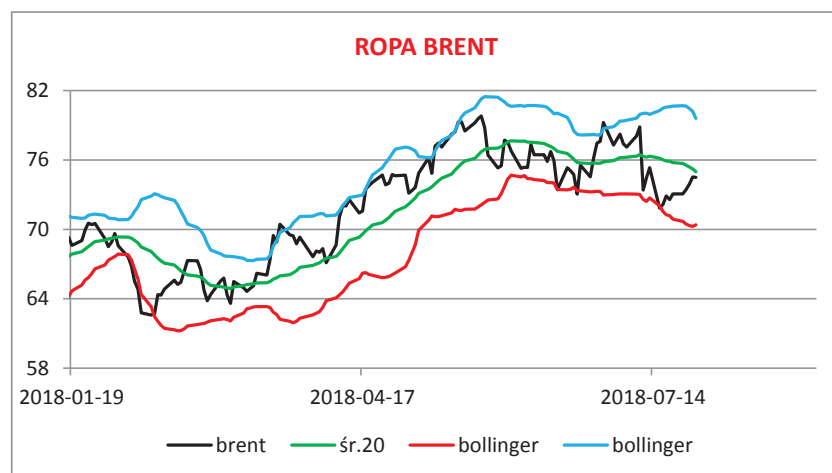
Ciekawie było u nas w segmencie średnich firm, gdzie meblarskie Forte po wynikach za II kwartał notowało bardzo duży wzrost, który w południe osiągnął nawet 25 proc. Sporo drożała także Amica (ponad 5 proc.), a słaby, choć dodatni, wynik indeksu był po części efektem prawie 3-proc. spadku INGBSK.

W drugą połowę sesji GPW weszła z wyraźną poprawą nastrojów. WIG20 tracił tylko 0,25 proc. Coraz gorzej natomiast prezentował się Eurocash tracący już ponad 5 proc. Lepsze niż przed południem odczyty notowały banki i sektor górniczy. Europa tym razem miała lepsze wyniki niż Warszawa, jednak kończący się tydzień był wyjątkowo dobry dla czołowej dwudziestki naszego parkietu.

Rafał Grodowski

Przedweekendowe uspokojenie

SUROWCE \ Spokojny koniec tygodnia dla ropy i miedzi. Metale szlachetne z perspektywą kolejnych minimów.



Dla ropy okres od wtorku do czwartku był czasem dobrej koniunktury. Spadające zapasy i deklaracje po spotkaniu w Waszyngtonie nie mogły pozostać bez wpływu na sytuację panującą na rynku paliwa. Cena tego surowca zbliżyła się do 75 dol.

Piątkowy poranek to czas symbolicznego spadku ceny paliwa poruszającego się w spokojnym trendzie. Podobny, czyli nacechowany nieznacznymi zmianami notowań trend widoczny był dla metali. Zarówno

tych przemysłowych, jak i szlachetnych. Złoto, dla którego czwartek przyniósł spadek o ponad 10 dol., podobnie jak srebro znajdowało się nadal blisko rocznych minimów. Większa, choć także spadkowa dynamika widoczna była dla platyny i palladu.

Po godz. 11 na rynku nie działo się nic szczególnego. Ropa nieznacznie poprawiła swój odczyt, testując poziom 74,5 dol. W opinii analityków część inwestorów czekała na informacje na temat liczby odwiertów

w USA. Na cenę paliwa wpływ miały także informacje o wstrzymaniu części arabskiego eksportu. To wszystko powinno solidniej napędzać popyt, jednak wcześniejsze wzrosty zwiększały rezerwy inwestorów, a chwilowy impuls wzrostowy szybko został zniwelowany.

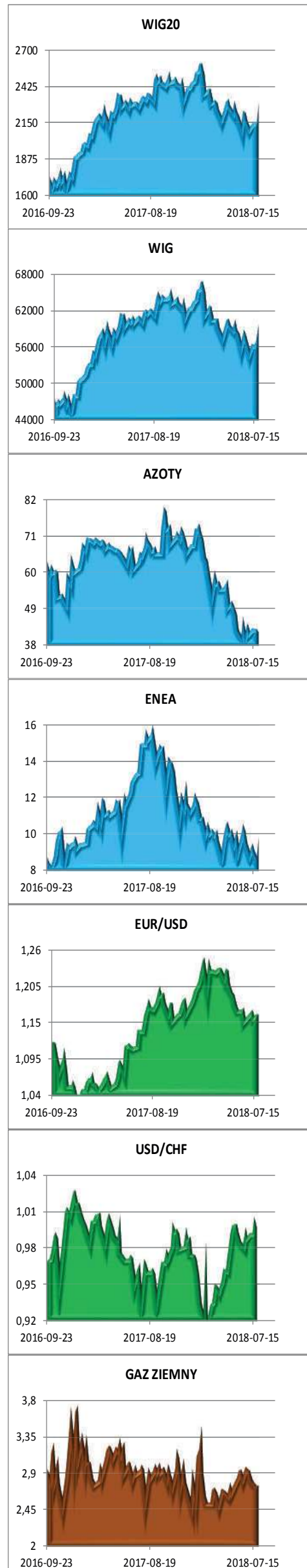
Metale przemysłowe także nie prezentowały znaczących zmian, co dobrze obrazował indeks DJ Industrial Metals tracący zaledwie 0,12 proc. i notujący tylko symboliczne wahania. Gorzej prezentowały się metale szlachetne, bo złoto traciło 0,6 proc., a spadek rozpoczął się tuż po godz. 10, co czasowo współgrało z umocnieniem dolara. Traciło także srebro, dla którego coraz bardziej realne było osiągnięcie kolejnego minimum. Największa, bo ponad 1-proc. przecena dotknęła palladu i platynę.

(rg)

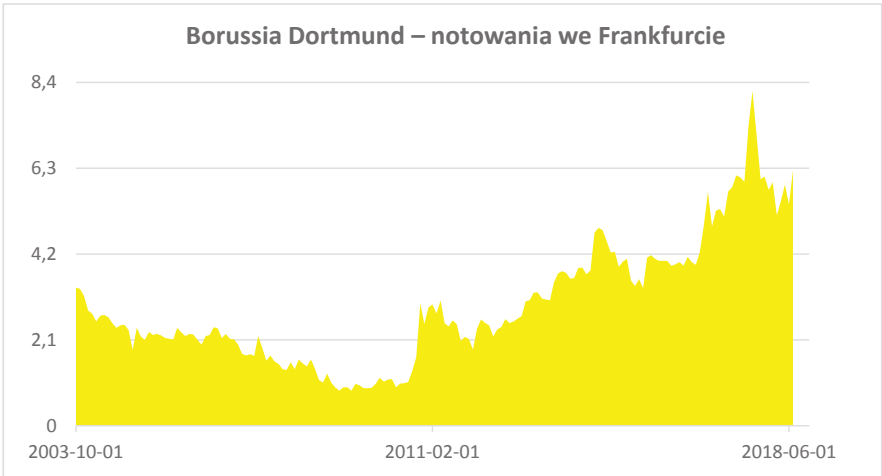
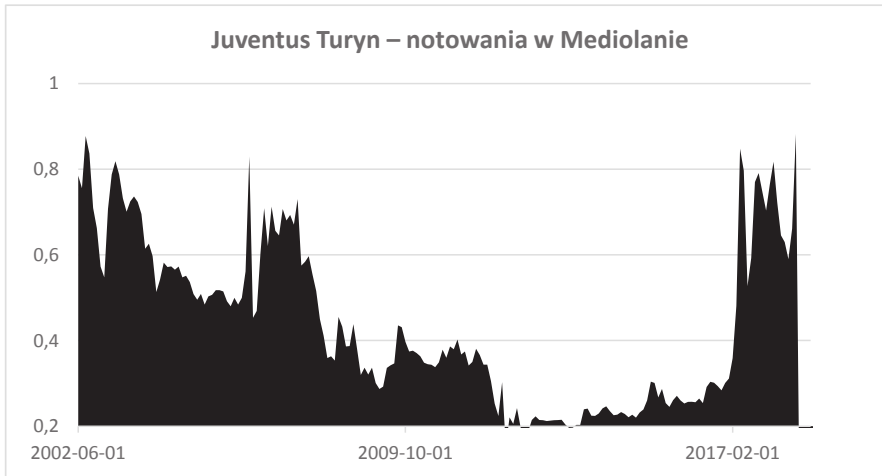
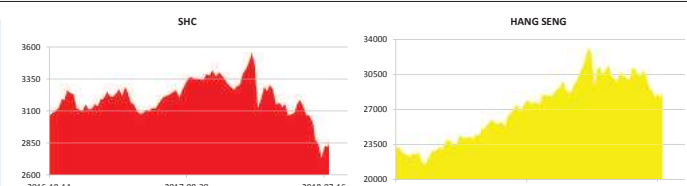
W SKRÓCIE

FORTE \ Spółka w II kwartale miała 258 mln zł przychodów, co oznacza wynik o 15 mln zł wyższy niż rok wcześniej. Wzrósł także poziom EBITDA, który wyniósł ponad 34 mln zł. Wczoraj przed południem akcje firmy zyskiwały przeszło 23 proc.

Materiały przygotowane przez NXF



↑	0,9968	0,25%	USDCHF	↓	15,38	-0,74%	SREBRNO	↑	7701,6	0,50%	FTSE 100	Kursy NBP		
↓	111,138	-0,10%	USDJPY	↓	1218,5	-0,59%	ZŁOTO	↑	22712,75	0,56%	NIKKEI			
↓	1,30993	-0,06%	GBPUSD	↓	281,7	-0,04%	MIEDŹ	↑	12864,58	0,43%	DAX			
↓	1,16324	-0,06%	EURUSD	↓	74,5	-0,05%	ROPA BRENT	↑	25527,1	0,44%	DJIA* POPRZEDNI			
												3,6937	0,79%	USD
												3,7050	0,38%	CHF
												4,2945	0,04%	EUR



Piłkarskie kluby na parkietach (2)

EKONOMIA \ Juventus prezenuje świetną formę w lidze i pucharach, znacznie słabiej wypada na giełdowym parkiecie.

Rafał Grodowski

Spółka, której giełdowa kapitalizacja wynosi około 900 mln euro (czyli zdecydowanie mniej niż w przypadku Manchesteru), na parkiecie nie radzi sobie zbyt dobrze. Na początku giełdowej kariery za akcje płacono ponad 1,2 euro, a dziś to około 0,9 euro. Jednak w 2012 r., gdy klub powrócił już do Serie A po wymuszonej banicji w sezonie 2006–2007, gdy po skandalu korupcyjnym znalazł się w drugiej lidze, za akcje płacono zaledwie 0,25 euro. Stabilny kurs utrzymał się przez wiele lat, a wyraźna zmiana nastąpiła w ciągu ostatnich dwóch

lat, bo w kwietniu bieżącego roku akcje kosztowały 0,6 euro. Zakup Cristiana Ronaldo wyraźnie wpłynął na poprawę notowań, które testowały wynik 0,9. A wyniki ekonomiczne? Przychody spółki rosły w ciągu lat, a w ubiegłym roku osiągnęły 412 mln euro. Zysk netto jedynie w czerwcu 2017 r. był zadowalający i przekroczył 40 mln euro. Co ważne, inaczej niż w przypadku Manchesteru United, klub z Turynu ostatnie lata pod względem sportowym ma bardzo udane. W ciągu ostatniej dekad, rozpoczętej tuż po aferze korupcyjnej, Juventus dwa razy był w finale Ligi Mistrzów, 7 razy z rzędu mistrzem Włoch, a cztery razy po kolei zdobył Puchar Włoch. Ciekawie prezentują się obroty spółki. Te są znacznie większe niż w przypadku Manchesteru, a bywają

miesiące, gdy ich wartość przekracza 100 mln euro. Juventus, który zatrudnia aż 350 osób, jest na najlepszej drodze do przekroczenia kursu 1 euro. Tak niski kurs akcji to także efekt nominalnej wartości, która miała być może zachęcać do kupna akcji przede wszystkim kibiców. I to nie tylko we Włoszech. Borussia Dortmund, pięciokrotny triumfator Bundesligi i czwarta drużyna w niemieckiej tabeli, notowana jest na frankfurckim parkiecie od września 2003 r. Spółkę czeka więc niedługo 15-lecie obecności w giełdowym świecie. Jej kurs to obecnie ponad 6 euro, a giełdowa kapitalizacja przekracza pół miliarda. Czy to dużo? Znacznie mniej niż w przypadku Juventus czy Manchesteru, także futbolowe osiągnięcia klubu z Nadrenii Północnej-Westfalii są zdecydowanie mniejsze.

Na parkiecie giełdowym klubowi najgorzej wiodło się w 2009 r., gdy cena walerów spadła do poziomu poniżej 1 euro. Borussia zakończyła rozgrywki dopiero na 6. miejscu i nie zakwalifikowała się do europejskich pucharów, co pozbawiło ją dodatkowych dochodów. Dwa lata później klub został mistrzem kraju, a w czerwcu 2011 r. za akcje płacono nawet 2,1 euro. Kolejne lata to utrzymanie dobrej formy na boisku (o czym w 2016 r. przekonała się Legia) i na giełdowym parkiecie – w 2017 r. za akcje klubu płacono ponad 8 euro. Ostatni sezon przyniósł klubowi wyraźny spadek notowań, co zapewne spowodowane było czwar-

tym miejscem w Bundeslidze oraz brakiem sukcesów w Lidze Mistrzów i Lidze Europy. Roczne przychody wzrosły w okresie od czerwca 2014 r. do czerwca 2017 r. z 260 do 405 mln euro, a zysk netto może poza wynikiem w 2016 r. z reguły być nie najlepszy. I być może wzrost akcji daje nie tylko nadzieje na sportowy sukces, ale także na przełamanie kiepskich wyników i marnych dywidend. Te bowiem za ostatnie trzy sezony były symboliczne, a ich stopa nie przekraczała 1 proc. Nie jest to jednak specjalność klubu z Dortmundu, bo podobnie Manchester i Juventus także ich nie wypłacają.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	59 784,60	-0,14%	59 871,20
WIG20	2 298,17	-0,28%	2 304,67
mWIG40	4 321,78	0,04%	4 320,14
sWIG80	12 939,10	0,43%	12 883,58
ALIOR	72,85	-0,95%	73,55
BZWBK	359,4	0,00%	359,4
CCC	222	-0,45%	223
CD PROJEKT	215,2	0,37%	214,4
CYFRPLSAT	23,34	-0,17%	23,38
ENERGA	8,91	0,00%	8,91
EUROCASH	18,5	-5,13%	19,5
JSW	80,58	1,05%	79,74
KGHM	97,18	-0,31%	97,48
LOTOS	66,12	-0,12%	66,2
LPP	9100	-0,49%	9145
MBANK	419,8	0,91%	416
ORANGEPL	4,95	0,00%	4,95
PEKAO	107,95	0,23%	107,7
PGE	9,88	-0,30%	9,91
PGNIG	5,44	-0,37%	5,46
PKNORLEN	93,48	-1,06%	94,48
PKOBP	41,13	-0,36%	41,28
PZU	41,21	-0,10%	41,25
TAURONPE	2,22	1,83%	2,18

Materiały przygotowane przez NXF

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP

ppłk. STANISŁAWA OLEKSIAKA

ps. „Kozic” (1924 – 2018)

Wieloletniego Prezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej

Żołnierza Armii Krajowej

Bohatera walk z niemieckim i sowieckim okupantem

Więźnia politycznego okresu stalinizmu

W wolnej Polsce zaangażowanego w kultywowanie pamięci o weteranach zbrojnej konspiracji, za co kierowany przez Niego Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej otrzymał tytuł Kustosza Pamięci Narodowej.

Kawalera Orderu Wojennego Virtuti Militari i Krzyża Walecznych

dr Jarosław Szarek

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej



fot. Wikipedia/d

POLSKA HODOWLA DROPIA \ W latach 1974–1980 w Siemianicach działała pierwsza doświadczalna stacja hodowli dropi przy Akademii Rolniczej w Poznaniu. W stacji wykluło się 17 ptaków z 28 zagrożonych zniszczeniem jaj, przejętych z terenów rolniczych. 13 grudnia 1980 r. nieznani sprawcy zabili 9 ptaków z hodowli, a dwa lata później kolejne dwa. Ocalałe osobniki przeniesiono do stacji w Stobnicy. W 1986 r. z uratowanych czterech dropi żyły ostatnie dwa. W 1989 r. padł ostatni polski drop.

SENSACJA \ Hop, hop, jestem drop!

Rzadkie ptaki emigrują do Polski

W niewielkiej wsi Sulikowo w województwie zachodniopomorskim pojawiła się roczna samica dropia zwyczajnego. Ptak, który wymarł na naszych terenach ponad 30 lat temu, pojawił się jak nigdy nic pośrodku wsi i wywołał poruszenie ornitologów. – To wielka sensacja i rzadkość – mówi nam Tomasz Tomecki, nadleśniczy nadleśnictwa Czaplinek, w którego sąsiedztwie przechadzało się ptaszysko.



To jeden z najcięższych gatunków ptaków zdolnych do aktywnego lotu. Samce osiągają masę nawet 16–18 kg. Samice są lżejsze i znacznie mniejsze, gdyż ważą zaledwie 4–6 kg. Dropie prowadzą raczej osiadły tryb życia i rzadko latają dłuższe dystanse | fot. Tomasz Tomecki/d

Jacek Liziniewicz

Drop zwyczajny wyginął na terenie Polski w latach 80. Prawdopodobnie zaskodziła mu zmiana gospodarki rolnej. Ptak ten żyje na dużych otwartych przestrzeniach i szczególnie lubi towarzystwo ludzi. Mówi się, że nie daje się podchodzić na odległość bliższą niż 400 m. Tym większe było zdziwienie mieszkańców, gdy ptak pojawił się w środku wsi w województwie zachodniopomorskim.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**

Uciekinier z rezerwatu

To prawdopodobnie jednoroczna samica, zachowywała się ona cokolwiek dziwnie. Nietypowo dla tego gatunku. Przez dwa dni dała się podchodzić i fotografować – opowiada nam Tomasz Tomecki, który poinformował nas o odkryciu. Najprawdopodobniej drop pochodzi z naturalnego łęgu z Niemiec. Był on wcześniej widziany w okolicach Białego Boru. Odczytano tam jego obrączkę z jednego z niemieckich rezerwatów. W Brandenburgii z powodzeniem realizuje się procesy introdukcji gatunku do środowiska. Poza tym ptak ten występuje jeszcze naturalnie w Hiszpanii, na Węgrzech oraz na pograniczu Austrii, Czech i Słowacji.

To jeden z najcięższych gatunków ptaków zdolnych do aktywnego lotu. Samce osiągają masę nawet 16–18 kg. Samice są lżejsze i znacznie mniejsze, gdyż ważą zaledwie 4–6 kg. Dropie prowadzą raczej osiadły



fot. Wikipedia/d

tryb życia i rzadko latają dłuższe dystanse.

Oswajanie człowieka

Ten jednak wybrał emigrację z Niemiec. Aby się pojawić w Sulikowie, musiał przebyć ok. 300 km. Po dwóch dniach pobytu

we wsi w Zachodniopomorskiem zniknął, prawdopodobnie odstraszonego coraz większą liczbą ornitologów, którzy zaczęli nawiedzać okolicę. Dlaczego ptak nie bał się ludzi i chodził po podwórkach?

– Hipoteza jest taka, że ta około roczna samica musiała wcześniej stracić matkę, która nie przekazała jej strachu względem człowieka – mówi „Codzienną” nadleśniczy Tomecki. Paradoksalnie ta cecha mogłaby ułatwić ocalenie gatunku. W obecnych warunkach brakuje bowiem terenów i przestrzeni dla tego pięknego ptaka. Niektóre gatunki w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat potrafiły się przystosować do sąsiedztwa człowieka. Klasycznym przykładem jest żuraw. Niegdyś uznawany za płochliwego dzisiaj jest widywany powszechnie. Dlatego takie osobniki jak drop z Sulikowa może być szczególnie cenny.

Czy dropie wybiorą kierunek wschodni?

Trzeba powiedzieć, że Lasy Państwowe nadal noszą się z zamiarem uruchomienia reintrodukcji dropia zwyczajnego i stworzenie wolnościowej populacji tego ptaka. Gotowe są dokładne założenia projektu. „Uniwersytet Zielonogórski, jeden z partnerów programu, przygotowuje studium wykonalności projektu, czyli dokument stanowiący merytoryczną podstawę całości przedsięwzięcia. Będzie to kompendium wiedzy o sposobie wychowania młodych ptaków oraz o miejscach w krajobrazie rolniczym zachodniej Polski, gdzie bytowały ostatnie dzikie dropie, nadających się do ich wsiedlania. W dokumencie wskazane zostaną także zasady współpracy z rolnikami i finansowania odpowiednich dla dropia upraw. Zaangażowany w projekt Leśny Bank Genów Kostrzyca wyznaczy populację, która pod względem genetycznym będzie odpowiednia do założenia stada zarodowego” – czytamy na stronie internetowej Lasów Państwowych.

W projekcie mają zostać wykorzystane doświadczenia w zakresie hodowli i reintrodukcji dropi wypracowane przez ornitologów z Niemiec, Węgier oraz Wielkiej Brytanii. Ze strony Lasów Państwowych reintrodukcją ma się zajmować Nadleśnictwo Świebodzin. Jak na razie realizacja programu została wstrzymana. Szkoda, bo ten piękny ptak mógłby się stać symbolem regionu. A może już niedługo dropie same wybiorą kierunek wschodni i przeniosą się na prawą stronę Odry? Z pewnością czeka je u nas lepszy los niż żubra, który podjął zgoła odmienną decyzję.



NASZ PATRONAT \ W niedzielę 29 lipca o godz. 17 w kościele farnym św. Jana Chrzciciela w Radomiu odbędzie się koncert „Portret Józefa Piłsudskiego – Jacek Malczewski”. Wystąpią: Piotr Sadowski (skrzypce), Aleksandra Sadowska (fortepian) i Robert Grudzień (organy). Pierwsza część koncertu będzie poświęcona Jackowi Malczewskiemu i mistyczce Wandzie Malczewskiej. Druga to prezentacja polskiej kultury ziemiańskiej.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl SOBOTA-NIEDZIELA 28-29 LIPCA 2018

WYWIAD \ Z wokalistką MARCIĄ BALL rozmawia RYSZARD GLOGER

Najważniejsza jest dobra zabawa

Moja mama zawsze powtarzała: jestem zadowolona z tego, co zrobiłam w życiu. Ja tę myśl przejęłam i także przekazuję jej sens innym – mówi Marcia Ball. Amerykańska wokalistka i pianistka będzie jedną z gwiazd tegorocznego Rawa Blues Festival. Wystąpi 28 września w sali koncertowej NOSPR.

Trudno uwierzyć, że minęło siedem lat od Twojej pierwszej wizyty w Polsce. Pamiętasz ten koncert na Rawie w październiku 2011 r.?

Oczywiście pamiętam to wydarzenie. Obiekt, w którym odbywał się festiwal, zrobił na mnie duże wrażenie, a potem jeszcze bardziej, kiedy zapełnił się publicznością. Na liście wykonawców były same fantastyczne nazwiska, w dodatku sami przyjaciele C.J. Chenier, Little Ed i Corey Harris. I poznałam w końcu Shakin' Dudiego.

Teraz przyjedziesz z nową płytą zatytułowaną „Shine Bright”. Są tam głównie Twoje kompozycje. Pisanie piosenek to u Ciebie stały proces?

Piszę właściwie bez przerwy. Obserwuję życie wokół mnie, słucham rozmów ludzi i szybko przelewam to na papier. Wykorzystuję



Amerykańska wokalistka i pianistka zaprezentuje na Rawa Blues Festivalu swoją nową płytę | fot. mat. pras./d

też doświadczenia z lat dorastania. Nie jest łatwo usiąść i napisać piosenkę z tych różnych luźnych myśli, ale czasem to się niespodziewanie zdarza w jednej chwili. I wtedy w mgnieniu oka wiem, jak z pierwszej linijki powstanie cały utwór.

Ten album jest chyba ważny w Twojej karierze. 50 lat temu zaczęłaś muzykować z rockowym zespołem Gum. Piosenka „I'm Glad I Did What I Did” to rodzaj podsumowania?

Moja mama zawsze powtarzała: jestem zadowolona z tego, co zrobiłam w życiu.

Ja tę myśl przejęłam i przekazuję jej sens innym. Lubię tworzyć muzykę, wykonywać ją w Europie, w Meksyku i w Stanach Zjednoczonych. Lubię przygody i wspólne podróże z muzykami. Chcę wykorzystać to, co mi życie daje.

Większość Twoich płyt jest pełna różnych rytmów, stylów i kolorów. Przypuszczam, że lubisz ludzi intrygować, poruszyć i zachęcać do dobrej zabawy.

Staram się układać utwory na płycie tak, jak się buduje występ na żywo. Kiedy przyjeżdżam do klubu, wiem, że ludzie przychodzą, aby się dobrze bawić. Podczas koncertu wykonuję bardzo dużo utworów w szybkim tempie z mocnym rytmem, a także kilka ballad. Takie wolniejsze piosenki pozwalają się zrelaksować i nabrać nowych sił do tańca. Mieszm piosenki lekkie, wesołe z nutką beztroski oraz poważniejsze, dotyczące istotnych spraw. Czasem wręcz o społeczno-politycznym tle. W ten sposób chcę przez cały występ utrzymać zainteresowanie odbiorców.

Cały wywiad z Marcją Ball na portalu Niezależna.pl

Człowiek, który tworzył jazz

KONCERT \ Lista aktywnych jazzmanów odpowiedzialnych za tworzenie, krystalizowanie i ewoluowanie gatunku się kurczy. Jedni kończą kariery, inni – jak się mówi w branży – rozpoczynają pracę w boskim big-bandzie. David Murray to jeden z jazzmanów, którzy wywarli na gatunek duży wpływ. Artysta zagra z kwartetem na festiwalu Jazz na Starówce.

Gwiazdor sobotniego koncertu na Rynku Starego Miasta w Warszawie (początek o godz. 19, wstęp wolny), urodzony innowator i jeden z najważniejszych przedstawicieli nurtu new black music, wypłynął na fali awangardy freejazzowej lat 70. W swojej twórczości wielokrotnie zwracał się w stronę tradycji czarnej muzyki, do źródeł bluesa, gospel, a także swingu. W czasach, kiedy gatunek zaczął „chadzać rozmaitymi drogami”, Murray postanowił przypomnieć, że jazz wynika wprost z kultury Afroamerykanów, a jego korzenie tkwią głęboko w muzycznej tradycji Czarnego Łądu. On sam nie kryje, że czuje się spadkobiercą estetyki Johna Coltrane'a. Inspirację czerpie też od ta-

kich mistrzów, jak Coleman Hawkins, Ben Webster i Paul Gonsalves.

Zrealizował ponad 140 autorskich albumów i wziął udział w wielu sesjach muzycznych. W opinii krytyków najlepszą część jego dorobku znajdziemy na płytach nagranych w latach 80. dla wytwórni Black Saint – właśnie do tego okresu saksofonista powraca teraz z zespołem Black Saint Quartet. Jazzman jest bohaterem filmów dokumentalnych: „Speaking in Tongues”, „Jazzman”, „Saxophone Man”. Przez ponad 40 lat na scenie grał z gwiazdami jazzu. Wspaniały projekt z Macy Gray w wykonaniu David Murray Big Band podbił widownię słynnych festiwali. Murray to laureat nagrody Grammy, współzałożyciel le-

gendarnego World Saxophone Quartet, do dziś jest uznawany za jednego z najważniejszych saksofonistów na świecie. Każdy jego koncert jest oczekiwanym wydarzeniem muzycznym.

Pikanterii warszawskiemu koncertowi dodaje fakt, że u boku legendarnego jazzmana pojawi się pianista Davida Bryant. Łączy on rozległą wiedzę o tradycji jazzowej i zróżnicowanych idiomach muzycznych. Cechuje go także indywidualne podejście do jazzu i brzmienia. Kwartet uzupełnią kontrabasista i perkusista Jaribu Shahid, gwiazda licznych projektów, oraz Hamid Drake (perkusa).

Piotr Iwicki

Zaśpiewajmy dla bohaterów Powstania

NASZA AKCJA \ Jest już tradycją, że w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego mieszkańcy stolicy i czytelnicy „GPC” gromadzą się przed bramą główną Cmentarza Wojskowego na Powązkach, by wspólnym śpiewem oddać hołd uczestnikom zrywu z 1944 r. Zapraszamy również w najbliższą środę, 1 sierpnia, o godzinie 17.45. Jak co roku 1 sierpnia do „Gazety Polskiej Codziennie” zostanie dołączony śpiewnik z piosenkami powstańczymi.

Wbrew wielu opiniom połączenie apelu pamięci czy składania wieńców ze śpiewaniem piosenek to dobry pomysł – uważa Agnieszka Pawlik-Regulska, która przy akompaniamencie Janusza Kani kolejny rok z rzędu będzie przewodziła powstańczym śpiewom zorganizowanym przez Strefę Wolnego Słowa. Podczas uroczystości przed bramą główną Cmentarza Wojskowego na Powązkach wspólnie odśpiewamy pieśni, które 74 lata temu wiodły powstańców na barykady stolicy. Zabrzmią: „Marsz Żoliborza”, „Marsz Śródmieścia”, błagalna „Modlitwa obozowa” czy radośniejsze: „Serce w plecaku” i „Sanitariuszka Małgorzatka”. Jak wielokrotnie wspominali uczestnicy zrywu, piosenki te w trakcie



Śpiewy poprowadzi Agnieszka Pawlik-Regulska przy akompaniamencie Janusza Kani | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

wojennej gehenny dodawały im sił, były pełne błagań o zwycięstwo, przynosiły ukojenie, jednoczyły. Dlatego powstańcy tak chętnie wciąż przychodzą je śpiewać i przyprowadzają swoje wnuki.

(AnKraj)

Zmieniamy się dla Państwa



Niedziela w samo
południe

POLITYCZNA
kawa

Niedziela 12:00

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



fot. mat. pras/d

WARTO ZOBACZYĆ

Niedziela, godz. 23.45 | TVP1

BIOGRAFICZNY

„DZIECI IRENY SENDLEROWEJ” \ Warszawa, rok 1941. Irena Sendlerowa jest pielęgniarką i ma wejściówkę do getta. Kobieta postanawia potajemnie wnosić Żydom ubrania, jedzenie i lekarstwa. Pewnego dnia Sendlerowa wyprowadza z getta dziecko. Tak rozpoczyna akcję ratowania dzieci.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 28-29 LIPCA 2018

15

SOBOTA \ 28.07

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:45 Rok w ogrodzie 08:05 Rok w ogrodzie extra 08:25 Sekundy, które zmieniły życie 08:45 Zakochaj się w Polsce 09:15 Studio Raban 09:45 Rodzinny ekspres 10:15 Słodkie życie (3) - serial 10:50 Janosik (3) - serial 11:45 Opole 2018 na bis 12:05 Leśniczówka (5) - serial 12:30 Leśniczówka (6) - serial 12:55 Leśniczówka (7) - serial	06:05 Na dobre i na złe (680) - serial 07:00 M jak miłość (1368) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 08:50 Panorama 08:55 Pytanie na śniadanie 11:40 Makłowicz w podróży 12:10 Gwiazdy w południe: Wspaniała Gilly - komediodramat, USA 2016, reż. Stephen Herek, wyk. Sophie Nélisse, Kathy Bates 14:00 Familiada - teleturniej 14:30 Koło fortuny - teleturniej 15:10 Program kabaretowy 16:20 Rodzinka.pl (194) - serial 16:50 Słowo na niedzielę 17:10 Na dobre i na złe (700) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:30 Kulisy „Postaw na milion” 18:40 Postaw na milion - teleturniej 20:05 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw. 21:35 La La Poland - pr. rozryw. 22:30 22. Festiwal Kabaretu w Koszalinie 2016 - Park Rozrywki (1) 23:30 22. Festiwal Kabaretu w Koszalinie 2016 - Park Rozrywki (2) 00:30 Twardziele - komedia, USA 1986, reż. Jeff Kanew, wyk. Kirk Douglas, Burt Lancaster, Charles Durning, Dana Carvey. 02:25 Za ciosem - komedia sensacyjna, Hongkong/USA 1998, reż. Tsui Hark, wyk. Jean-Claude Van Damme, Rob Schneider	07:55 Kobieta na krańcu świata 08:30 Dzień Dobry Wakacje 11:00 Na Wspólnej (2717) - serial 11:25 Na Wspólnej (2718) - serial 11:50 Na Wspólnej (2719) - serial 12:25 Na Wspólnej (2720) - serial 12:51 Ugotowani (7) - pr. rozryw. 13:55 Mistrzowskie cięcie (8) - reality show 14:55 Agent - Gwiazdy (8) - reality show 16:00 Dorota inspiruje (2) - reality show 17:00 Projekt Lady (10) - reality show 18:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Zamiana ciał - komedia, USA 2011, reż. David Dobkin, wyk. Ryan Reynolds, Jason Bateman, Leslie Mann, Olivia Wilde. Mitch i Dave są przyjaciółmi od czasów dzieciństwa, ale prowadzą odmienne życie. Dave jest szanowanym prawnikiem i ojcem rodziny, a Mitch pozostał dużym chłopcem bez stałej pracy. Pewnego dnia, po wspólnie spędzonej zabawie, budzą się w nie swoich ciałach. 22:20 Nadchodzi Polly - komedia romantyczna, USA 2004 00:20 Jack Ryan: Teoria chaosu - film sensacyjny, Rosja /USA 2014 02:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:30 Mrówka Z - film animowany, USA 1998 09:15 My3 - pr. dla dzieci 09:45 My3 - pr. dla dzieci 10:20 Ewa gotuje - mag. 10:45 Nie lubię poniedziałku - komedia obyczajowa, Polska 1971, reż. Tadeusz Chmielewski. Włoski przedsiębiorca przylatuje do Warszawy. Od samego początku przesładuje go pech, tak jak i inne osoby, które napotyka na swojej drodze. 13:00 Wszystko się wali - komedia, USA 2003. Rozwieszony ojciec dwójki dzieci umawia się przez internet z atrakcyjną kobietą. Kiedy na spotkanie przybywa zbiegła kryminalistka, wywraca ona życie mężczyzny do góry nogami. 15:30 Kabaretowa Ekstraklasa 15:50 Joker (51) - teleturniej 16:50 Joker (52) - teleturniej 17:50 Chłopaki do wzięcia (87) - serial 18:20 Chłopaki do wzięcia (88) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (70) - serial 20:05 24. Festiwal kabaretów w Koszalinie - letnia Ambasada Humoru 23:40 Watchmen. Strażnicy - film SF, USA 2009 03:30 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Telezakupy 09:00 Oddaję Państwu głos 09:52 Kulisy manipulacji 10:30 Pod przykryciem 10:55 Gwiazdy w Republice 11:15 Zdrowie na śniadanie 11:40 Kalendarz historyczny 12:00 Podsumowanie polityczne tygodnia 13:00 Zawód: żołnierz 13:20 Telezakupy 14:10 Starcie cywilizacji 14:35 Telezakupy 15:35 Zdrowie na śniadanie 16:00 Telezakupy 17:00 Studnia 17:40 Otwartym tekstem 18:15 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego Sport w Republice 19:25 Prognoza pogody 19:35 Wywiad z chuliganem 20:35 Gry tajnych służb 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Republika sztuki 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:20 Oddaję Państwu głos 23:05 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 23:50 Sport w Republice 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:15 Podsumowanie polityczne tygodnia 01:20 Dokument w Republice - Próba 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte młodych 09:00 Trzeci Testament 09:55 Kartka z kalendarza 10:00 Informacje dnia 10:15 100 cudownych miejsc na świecie 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropelka radości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Warto zauważyć 12:50 Porady medyczne bonifratrów 13:20 Siódmy sakrament 13:45 Ocalić od zapomnienia 14:00 Idealna fala 15:30 Wierzę w Boga 15:45 Spotkania z ekologią 16:00 Informacje dnia 16:10 Góra Świętej Anny 16:35 Złota Góra - park miniatur sakralnych 17:00 Z Parlamentu Europejskiego 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Król Dawid 22:50 Najkrótsza droga do domu: C.S.Lewis 23:50 Dobra wiara, dobre tricki
PO POŁUDNIU	13:25 Leśniczówka (8) - serial 13:50 Teo-ria smaku Teo Vafidisa 14:20 Fundusze europejskie - jak to działa? 14:40 Komisarjat - serial 15:15 Wojenne dziewczyny (9) - serial 16:05 Dziewczyny ze Lwowa (6) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 The Wall. Wygraj marzenia (17) - teleturniej 18:55 Opole 2018 na bis 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:05 Sport 20:10 Komisarz Alex 11 (140) - serial 21:05 Hit na sobotę: Ślepy traf - thriller, USA 2013, reż. Brad Furman, wyk. Ben Affleck, Justin Timberlake 22:45 Dług - dramat sensacyjny, Wielka Brytania/USA /Węgry 2010 01:00 Piłka nożna: mecz: FC Bayern Monachium - Manchester City FC					
WIECZOREM						

NIEDZIELA \ 29.07

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 08:00 Tydzień 08:40 DISCOPOLAND (4) 09:15 Ziarno 09:45 Weterynarze z sercem 10:15 Słodkie życie (4) - serial 10:45 Janosik (4) - serial 11:35 Sekrety mniczów 11:55 Między ziemią a niebem 12:00 Anioł Pański	06:05 Na dobre i na złe (681) - serial 07:00 M jak miłość (1369) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 10:45 Rodzinne oglądanie: Podwodna planeta: Morskie olbrzymy 11:40 Gwiazdy w południe: Złoto MacKenney - western, USA 1969 14:00 Familiada - teleturniej 14:30 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw. 16:50 Bake off - Ale przepis 4 (9) - widowisko 17:10 Na dobre i na złe (701) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:35 Postaw na milion - teleturniej 19:30 Rodzinka.pl (195) - serial 20:05 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki: Zamość, część 1. 21:05 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki: Zamość, część 2. 22:30 The Good Doctor (5) - serial 23:15 The Good Doctor (6) - serial 00:10 Kino bez granic: Anioł śmierci - dramat historyczny, Francja/Argentyna /Hiszpania/Norwegia 2013, reż. Lucía Puenzo, wyk. Natalia Oreiro, Alex Brendemühl, Diego Peretti 01:55 Twardziele - komedia, USA 1986 03:45 Kryminalne zagadki Las Vegas 15 (9) - serial	05:40 Mango - telezakupy 07:55 Nowa Maja w ogrodzie 08:25 Akademia ogrodnika 08:30 Dzień Dobry Wakacje 11:00 Dorota inspiruje (3) - reality show 12:00 Co za tydzień 12:30 36,6°C (10) - serial 13:30 Efekt Dominia (7) - serial 14:00 Richie milioner - komedia przygodowa, USA 1994, reż. Donald Petrie. Richie jest synem milionerów. Gdy pracownik ojca próbuje ich okraść, z pomocą przychodzą przyjaciele chłopca. 16:00 Piorun - film animowany, USA 2008 18:00 Ugotowani (8) - reality show 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Władca Pierścieni: Powrót króla - film fantasy, Nowa Zelandia/Niemcy/USA 2003, reż. Peter Jackson, wyk. Viggo Mortensen, Elijah Wood, Ian McKellen. Zwieńczenie filmowej trylogii wg powieści Tolkiena. Aragorn jednoczy siły Śródziemia, szykując się do bitwy, która ma odwrócić uwagę Saurona od podążających w kierunku Góry Przeznaczenia hobbithów. 00:10 Windykatorzy - thriller SF, Kanada/USA 2010 02:30 Sekrety lekarzy (10) - reality show	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:40 Jeźdźcy smoków - serial anim. 08:10 Jeźdźcy smoków - serial anim. 08:45 Atlantyda: Zaginiony ląd - film anim., USA 2001 10:50 Gwiezdne wojny: Część 4 - Nowa nadzieja - film SF, USA 1977 13:30 Szalone wakacje na kółkach - film familijny, Niemcy/Wielka Brytania /USA 2006, reż. Barry Sonnenfeld, wyk. Robin Williams, Cheryl Hines, Joanna „JoJo” Levesque 15:50 W rytmie serca (15) - serial 16:50 W rytmie serca (16) - serial 17:50 Nasz nowy dom (55) - reality show 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Słoneczna Stacja 20:05 11. Płocka Noc Kabaretowa - pr. rozryw. 22:55 Gambit, czyli jak ograć króla - komedia kryminalna, USA 2012, reż. Michael Hoffman, wyk. Colin Firth, Alan Rickman, Cameron Diaz, Tom Courtenay. Harry Deane zamierza okraść jednego z najbogatszych ludzi świata. Do pomocy potrzebna mu jest piękna kobieta. Gdy poznaje Nicole, sam się w niej zakochuje. 00:55 Niepowstrzymany - thriller, USA 2010, reż. Tony Scott, wyk. Denzel Washington 03:05 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z parafii pod wezwaniem świętego Augustyna w Warszawie 08:05 Studnia 08:40 Kalendarz historyczny 09:06 7x24 10:05 Agro Info 10:10 Zdrowie na śniadanie 10:35 Gwiazdy w Republice 11:00 Salonik polityczny 12:00 Polityczna kawa - magazyn Tomasa Sakiewicza 13:00 Telezakupy 15:00 Magazyn wojskowy 15:15 Telezakupy 17:25 7x24 18:25 Koniec systemu 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:18 Sport w Republice 19:23 Prognoza pogody 19:35 Salonik polityczny 20:30 Polityczna kawa 21:30 Analfabet III RP 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza 23:15 Studnia 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:15 Rozmowa ściśle jawna 00:35 Kalendarz historyczny 00:50 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 01:15 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather 02:15 Analfabet III RP 02:45 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	08:00 Słowo Życia 08:05 Polski punkt widzenia 08:30 Z Parlamentu Europejskiego 09:00 100 cudownych miejsc na świecie 09:10 Spotkanie z Magdą Buczek 09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 09:30 Msza święta 10:40 Światła nadziei 11:45 Ivato 12:00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem 12:20 Wieść - to też Polska 13:30 Papież Polak do rodaków 14:00 Charlie - historia zabawki 15:40 Przegląd Katolickiego Tygodnika „Niedziela” 15:45 Marana 15:55 Kartka z kalendarza 16:00 Informacje dnia 16:10 Koncert życzeń 17:00 Tam, gdzie Bóg płacze 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Retrospekcja 19:30 Moja katolicka rodzina 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Cuda Jezusa 22:30 100 cudownych miejsc na świecie 22:40 Tydzień z Ziemi Świętej 23:00 Jak my to widzimy 23:30 Tata - katolik nie jest mięczakiem 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	12:15 Między ziemią a niebem 13:05 BBC w Jedyńce: Szpiedzy wśród zwierząt 14:10 Sonda 2 14:35 Program rozrywkowy 15:15 Wojenne dziewczyny (10) - serial 16:05 Dziewczyny ze Lwowa (7) - serial 17:00 Teleexpress 17:30 Big Music Quiz (5) - teleturniej 18:35 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:05 Sport 20:10 Pensjonat nad rozlewiskiem (5) - serial 21:05 Pensjonat nad rozlewiskiem (6) - serial 22:05 Rosa: Chmury nad Kapsztadem - komedia romantyczna, Niemcy 2015 23:45 Dzieci Ireny Sendlerowej - dramat biograf., USA 2009 01:35 Ślepy traf - thriller, USA 2013 03:10 Dług - dramat sensacyjny, Wielka Brytania/USA /Węgry 2010					
WIECZOREM						

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 ŚRODOWISKO
13 KULTURA
15 PROGRAM TV
16 SPORT

ks. Jarosław
Wąsowicz SDB

FELIETON KIBICA

Byliśmy w Wilnie

P o dziesięciu dniach wędrówki 24 lipca uczestnicy salezjańskiej pielgrzymki z Suwałk do Ostrej Bramy dotarli przed tron Matki Miłosierdzia w Wilnie. Po drodze zatrzymaliśmy się na wileńskiej Rossie, gdzie odmówiliśmy modlitwę w intencji żołnierzy walczących o Polskę. Przy grobie, gdzie pochowana jest „Matka i Serce Syna”, delegacja pielgrzymów złożyła okolicznościową wiązanek oraz zapaliła znicze.

Na Rossie przywitała nas pielgrzymka autokarowa z Piły z ks. Dariuszem Presnałem SDB na czele. Z naszej narodowej nekropolii droga wiodła już do Ostrej Bramy, gdzie dotarliśmy kilka minut po godz. 11. Poszczególne grupy oddały hołd Matce Najświętszej i rozpoczęła się msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ordynariusza diecezji ełckiej bp. Jerzego Mazura. Wśród koncelebrantów znalazł się także biskup pomocniczy archidiecezji wileńskiej Arūnas Poniškaitis, który na początku eucharystii skierował do pielgrzymów słowa pozdrowienia w języku polskim. Na mszę św. w Ostrej Bramie do piekary pielgrzymki dołączyły się jeszcze cztery grupy: pielgrzymki autokarowe z Suwałk, Jeleniewa i Kra-



Przy grobie, gdzie pochowana jest „Matka i Serce Syna”, delegacja pielgrzymów złożyła okolicznościową wiązanek oraz zapaliła znicze | fot. Facebook/d

snopola, rowerowa z parafii pw. Matki Miłosierdzia w Suwałkach oraz uczestnicy rekolekcji dla Kręgów Domowego Kościoła, które odbywają się w Szumsku pod przewodnictwem ks. Krzysztofa Mulewskiego.

Okolicznościową homilię wygłosił bp Jerzy Mazur, który odwołał się do doświadczenia pielgrzymowania w naszym życiu i duchowej opieki, jakiej doświadczamy

ze strony Matki Bożej. Na koniec pielgrzymi podziękowali obu biskupom za wspólną modlitwę, organizatorom i służbom pielgrzymkowym swoją wdzięczność wyraził zaś ks. Andrzej Wujek, prowincjał salezjanów inspektorii warszawskiej.

W tym miejscu chcieliśmy podziękować wszystkim Czytelnikom, którzy wiernie nam towarzyszyli, śledząc relacje z pielgrzymki

na Niezależna.pl. Przed tron Maryi w Ostrej Bramie zanieśliśmy także Wasze intencje. Modliliśmy się również i za naszą ukochaną ojczyznę, która wciąż potrzebuje serc gorących patriotów, troszczących się o jej teraźniejszość i przyszłość.

W Wilnie pozostaliśmy jeszcze dwa dni. To czas na zwiedzanie miasta, w którym Pan Bóg zechciał przypomnieć światu orędzie o swoim Miłosierdziu. Miasta wspaniałych kościołów, cmentarzy i śladów ważnych dla naszej historii wydarzeń. Dla chętnych zorganizowana została także wycieczka śladami Józefa Piłsudskiego na Wileńszczyźnie.

Dla mnie było to czas spotkań ze środowiskami patriotycznymi, m.in. przedstawicielami wileńskiego klubu „Gazety Polskiej”, młodzieżowych organizacji sportowych, kibicami. Efektem jest kilka pomysłów, które wspólnie już od jesieni będziemy realizowali. Nasi rodacy potrzebują na Litwie wsparcia w wielu aspektach, o których często pisała „GPC”. Dlatego nasza aktywność w kontaktach z Polakami na Litwie, Białorusi i Ukrainie jest tak ważna. Do współpracy serdecznie zapraszam.

SIATKÓWKA

POCZĄTEK ZGRUPOWANIA \ Polscy siatkarze w 15-osobowym składzie rozpoczną w niedzielę w Zakopanem zgrupowanie, którym zainaugurują bezpośrednie przygotowania do wrześniowych mistrzostw świata. Biało-Czerwoni będą bronili tytułu. Impreza, którą współorganizują Włochy i Bułgaria, będzie też pierwszym poważnym sprawdzianem dla trenera Polaków Vítala Heynena. W Lidze Narodów stawiał przede wszystkim na częste rotowanie składem i ogrywanie młodych siatkarzy. Na mundial szkoleniowiec weźmie 14 zawodników. Jako opcję awaryjną na wypadek kontuzji powołał też na zgrupowanie w stolicy Tatr Tomasza Fornalę, którego aktywność jak na razie ograniczyła się do majowych treningów z kadrą w Spale. 20-letni przyjmujący nie wystąpił w ani jednym spotkaniu LN oraz w żadnym sparingu.

SZERMIERKA

PORAŻKA FLORECISTÓW \ Polscy floreciści przegrali z broniącymi tytułu Włochami 23:45 w ćwierćfinale turnieju drużynowego szermierczych mistrzostw świata w chińskim Wuxi i powalczą o miejsca 5–8. Była to ostatnia szansa Biało-Czerwonych na medal w tym turnieju. Zmagania floreciści zaczęli już w czwartek. Biało-Czerwoni w 1/16 finału wygrali z ekipą Kolumbii 45:3, a w kolejnej rundzie pokonali plasujących się trzy pozycje wyżej w światowym rankingu Ukraińców 45:43. Polacy byli rozstawieni z numerem 10., taką też lokatę zajęli w poprzednich MŚ w Lipsku.

KRZYŻÓWKA

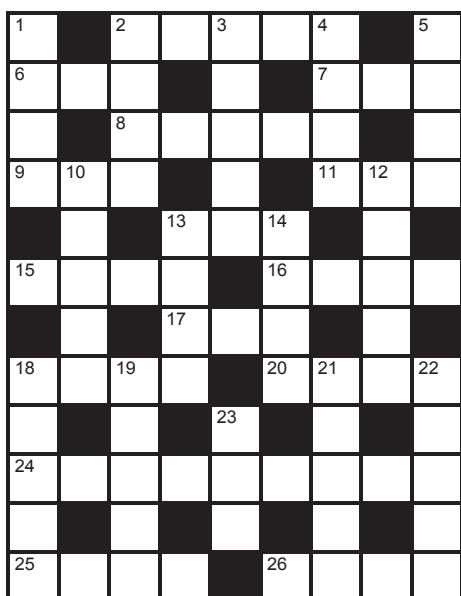
POZIOMO

- 2) szajka, gang
- 6) miara gruntu
- 7) gatunek wierzby
- 8) zbędna resztką
- 9) część dzieła
- 11) dokument urzędowy
- 13) mała Aleksandra
- 15) amerykański ssak futerkowy
- 16) śmietankowe lub sorbet
- 17) wiązka, naręcz
- 18) milczą, gdy dusza śpiewa
- 20) audi lub opel
- 24) podpowiedź w zegarku
- 25) poszarpane wybrzeże
- 26) ... święta

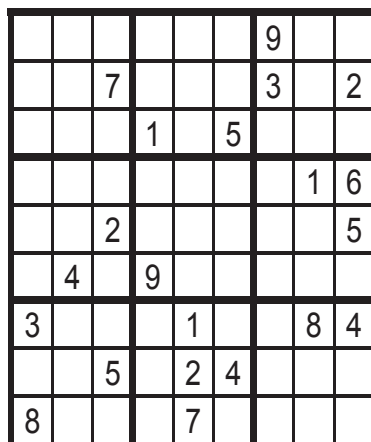
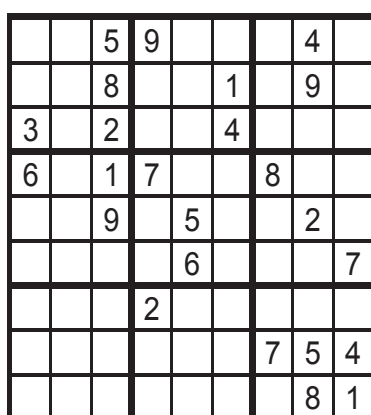
PIONOWO

- 1) kąt, brzeg
- 2) środek uspokajający
- 3) kraj z Katmandu
- 4) znana opera Verdiego
- 5) umowa Twardowskiego
- 10) wyciąg z książ

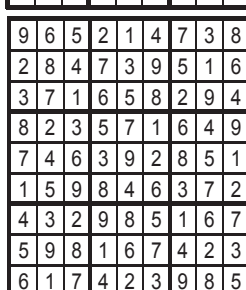
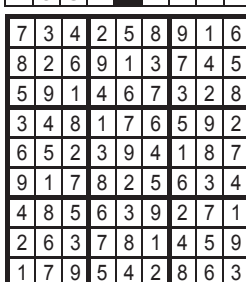
- 12) uczeń w mundurze
- 13) wietrzna choroba
- 14) morski ptak
- 18) dzieło kompozytora
- 19) opłata urzędowa
- 21) gagatek, psotnik
- 22) bojaźń, lęk
- 23) spływa po policzku



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleñniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleñniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polka: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarczyk (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajczewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodysia: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Drózd, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

WROCŁAW ZANIEDBANIA W MPK

Niebezpieczna jazda miejskim autobusem



MPK jest na skraju komunikacyjnej zapaści, a wrocławski magistrat zamiast działać karmi mieszkańców nadzieją o nowych liniach autobusowych – podkreśla poseł Mirosława Stachowiak-Różecka z PiS

Zdaniem MPK wypadek może być spowodowany przez próby zbyt szerokiego otwarcia okna przez pasażerów

| fot. Wikipedia/d

Pod koniec czerwca w autobusie należącym do wrocławskiego MPK wprost na dziecko wypadła szyba. Pojazd ma 16 lat, a po naprawie szyby wrócił na ulice. Zdaniem Marcina Krzyżanowskiego z PiS stan taboru miejskiego przewoźnika pozostawia wiele do życzenia.

Magda Groń

Wrocławskie MPK w odpowiedzi na interpelację radnego Marcina Krzyżanowskiego potwierdziło, że 29 czerwca w miejskim autobusie na dziecko wypadła szyba z uchylonego okna. Pojazd marki Volvo, w którym doszło do tego zdarzenia, jeździ już 16 lat. Miał ważne badania techniczne – zaznacza spółka.

– Przyczyną było uszkodzenie, które nastąpiło wskutek wyłamania aluminiowego ogranicznika zawiasu okna uchylnego – tłumaczy w odpowiedzi na interpelację Jolanta Szczepańska, prezes MPK. – Najprawdopodobniej do usterki doszło podczas próby zbyt szerokiego otwarcia okna przez pasażerów

podróżujących w tym dniu – dodaje. Szyba w autobusie wypadła wprost na dziecko. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe. Dziecko z rozciętą głową trafiło do szpitala przy ul. Fiełdorfa. MPK nie informuje, czy w szpitalu ustalono także inne obrażenia. Wiadomo, że mimo tego zdarzenia autobus nadal jest używany. – W pojeździe dokonano wymiany całego okna uchylnego wraz z ogranicznikiem. Zawsze dokonuje się wymiany całości na inny, całkowicie sprawny element. Pojazd po wykonaniu naprawy został skierowany do dalszej eksploatacji – tłumaczy prezes MPK.

Politycy PiS uważają, że to wina wieloletnich zaniedbań ze strony spółki. – Niestety to, co się dzieje z wrocławskim MPK, to wynik wieloletnich zaniedbań i braku spójnej strategii rozwoju firmy – mówi nam radny Marcin Krzyżanowski. – Zdaniem ekspertów autobus jest najbezpieczniejszy w eksploatacji przez pierwsze 10 lat. Wniosek z tego jest jasny: należy konsekwentnie inwestować w tabor, wymieniając część pojazdów każdego roku – dodaje i zaznacza, że takiego działania

wrocławiu po prostu nie realizowano. – Przez długie lata nie dokonywano zakupów, co niesie ze sobą skutki w postaci takich niebezpiecznych zdarzeń. Autobus, w którym doszło do wypadku, miał 16 lat – przypomina radny.

Z kolei zdaniem kandydatki na prezydenta Wrocławia poseł Mirosława Stachowiak-Różeckiej z PiS wrocławskie MPK powinno zostać poddane postępowaniu restrukturyzacyjnemu. – MPK jest na skraju komunikacyjnej zapaści, a wrocławski magistrat zamiast działać karmi mieszkańców nadzieją o nowych liniach autobusowych – podkreślała poseł podczas organizowanych w tej sprawie konferencji. Wśród nieracjonalnych działań wymieniła m.in. kursujące po mieście tramwaje Skoda, które niszczyć, bo nie są przystosowane do takiego torowiska. Przypomnijmy, że niedawno z rady nadzorczej MPK został odwołany Jerzy Michalak z zarządu województwa, który także kandyduje na prezydenta Wrocławia. Nieoficjalnie mówi się, że jako członek rady nadzorczej miał wykorzystywać spółkę do swojej kampanii, krytykując jej działania.

ŚLEDZTWO

Areszt po pożarze dzikiego składowiska

72-letni mężczyzna, który był właścicielem spółki prowadzącej nielegalne składowisko w Jakubowie (spłonęło we wtorek), najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie. Janusz G. usłyszał zarzut sprowadzenia pożaru składowiska odpadów i rozprzestrzeniania się substancji trujących i duszących zagrażających życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu o wielkich rozmiarach. – Prokurator wziął pod uwagę fakt, że mężczyzna sprowadził bezpośrednie zagrożenie dla życia 342 osób pracujących w znajdującej się w pobliżu składowiska kopalni Polkowice-Sieroszowice oraz że sprowadził zagrożenie dla mienia wielkich rozmiarów, gdyż składowisko przylega do lasu i do szybu górniczego – powiedziała PAP rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Legnicy Lidia Tkaczyszyn. Mężczyźnie grozi nawet 10 lat pozbawienia wolności. Nie przyznał się do winy. Informację o pożarze składowiska odpadów na terenie gminy Radwanice dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Polkowi-

cach otrzymał 24 lipca ok. godz. 13.30. Policjanci od samego początku zabezpieczali teren pożaru, na którym akcją gaśniczą prowadziła straż pożarna. – Na miejsce został skierowany specjalny zespół powołany przez komendanta wojewódzkiego policji we Wrocławiu zajmujący się badaniem zagrożeń związanych m.in. ze składowaniem substancji niebezpiecznych. W wyniku podjętych działań wykonanych zostało wiele czynności, które pozwoliły na zatrzymanie czterech osób mających związek ze składowaniem odpadów na terenie gminy – informuje nadkom. Krzysztof Zaporowski z dolnośląskiej policji. Prokuratura i policja nadal wyjaśniają wszystkie okoliczności w tej sprawie. Jak się okazuje, od 2017 r. Prokuratura Okręgowa w Legnicy prowadzi także śledztwo, w którym Janusz G. ma status podejrzanego. Chodzi o nielegalne gromadzenie materiałów na składowiskach w Głogowie, w gminie Radwanice i w gminie Jerzmanowa.

(mg, PAP, pol)



„AMBASADA NIEPODLEGŁEJ” W LEGNICY I CHOJNOWIE

AKCJA \ Po kraju jeździ specjalny bus Caritasu i zachęca do świętowania odzyskania niepodległości, jednocześnie promując akcję „Rodzina rodzinie”. Wczoraj zawiązał do Legnicy i Chojnowa. Wśród wolontariuszy jest Farid z Syrii, który opowiada o dramacie wojny w swoim kraju i zachęca do pomocy syryjskim rodzinom. W busie Mobilnej Ambasady Niepodległej podróżuje ikona Matki Bożej Współczującej.

fol. Legnica.fm/d

SPOTKANIE

Koty, psy i dzikie zwierzęta we Wrocławiu

Czy Wrocław jest przyjaznym miejscem dla zwierząt? Czy dotychczasowa polityka miasta wobec ich potrzeb jest wystarczająca? Jakie działania są dzisiaj konieczne, by rozwiązywać różne problemy w relacjach ludzi ze zwierzętami? Kilkadziesiąt osób przybyło na zaproszenie poseła Mirosławy Stachowiak-Różeckiej, aby podzielić się swoimi uwagami na ten temat.

Janusz Wolniak

Spotkanie dotyczyło zarówno zwierząt udomowionych, jak i tych dzikich, których coraz więcej pojawia się w mieście. Wypowiadali się nie tylko właściciele czworonogów, miłośnicy kotów i psów, ale także specjaliści z fundacji zajmujących się zwierzętami oraz pracownicy schroniska dla zwierząt.

Różne były punkty widzenia na te same kwestie. Spacerujący z psami po mieście mieszkańcy, zwłaszcza ci żyjący w centrum, mówili o braku ogródków, w których ich pupile mogłyby pobiegać, o powszechnie wykładanych trutkach na szczury, którymi mogą zatruć się zwierzęta, ale i dzieci. Przeprowadzana przez miasto deratyzacja w małym stopniu rozwiązuje problem szczurów w mieście, bo jak podkreślano, sami mieszkańcy i restauratorzy powszechnie wyrzucają tony żywności. Gryzonie są widoczne często w centrum miasta i to w dzień. Jeden z uczestników podkreślił, że dzikie zwierzęta przestają się bać, kiedy podaje im się jak na tacy żywność.

Wiele uwagi poświęcono też roli i funkcjonowaniu schroniska dla zwierząt. Kandydatka Prawa i Sprawiedliwości na pre-

zydenta Wrocławia zastanawiała się, czy budżet w wysokości 3,5 mln zł na schronisko jest wystarczający. Jednak w świetle tego, co mówili zatrudnieni tam pracownicy, ta kwota pozwala im normalnie funkcjonować. Obecnie mają pod opieką około 170 psów, a są w stanie przyjąć nawet 700. Więcej za to mają kotów, bo około 210, i te zwierzęta pochłaniają wiele ich energii. Koty są bardziej wrażliwe i podatne na choroby niż psy. Źle też znoszą zmianę miejsca, którą często odchodują. Świadomość dotycząca pomagania kotom wolno żyjącym bardzo się już zmieniła, ale dalej są ludzie, którzy w swoim środowisku nie chcą tolerować futrzaków.

Wiele mówiono o potrzebie rozwiązań systemowych, takich jak np. stworzenie bazy zwierząt, czipowanie czworonogów i dalsze edukowanie

ludzi. Pracownicy schroniska i fundacji zapewniali, że od lat zajmują się edukacją zwłaszcza wśród najmłodszych. Tak prosta rzecz, jak sprzątanie nieczystości po swoim czworonogu jest oczywista bardziej dla dzieci niż dla dorosłych.

Niegdys rozprawiano o darmowe woreczki i zainstalowano na podwórkach pomarańczowe kubelki. Ten eksperyment się nie powiódł, tam gdzie nie było śmietników, uważano, że nie trzeba zbierać kupek po czworonogach, a z kolei woreczki na jednym z osiedli wykorzystywano jako torebki śniadaniowe.

Padł pomysł, by w większym stopniu wykorzystywać straż miejską, co oczywiście wiązałoby się z jej wyszkoleniem.

Pracownicy schroniska zapewniali, że przez całą dobę służą mieszkańcom w rozwiązywaniu problemów. Ktoś jednak podniósł kwestię tego, że schronisko nie przyjmuje zwierząt, jeśli ktoś deklaruje, że znalazł je poza granicami miasta. Muszą zatem być odpowiednie porozumienia z ościennymi gminami. Pracownicy fundacji zajmujący się zwierzętami narzekali, że mają małe wsparcie i w związku z tym ich możli-



wości są ograniczone. Mówiono też o finansowaniu kastracji zwierząt. Niestety, darmowe talony nie trafiają do ludzi biednych i starych.

Zabetonowanie dużych przestrzeni miasta powoduje, że bruk ma bardzo wysoką temperaturę. Potrzebne są parki i ścieżki dla zwierząt. Nie ma

DOLNY ŚLĄSK

Tysiące dzieci z rządowym wsparciem

Ponad 86 tys. wniosków o świadczenia 500+ i Dobry Start Dolnoślązacy złożyli drogą elektroniczną. Od 1 sierpnia będzie też można tradycyjnie złożyć wniosek w urzędzie gminy lub wysłać pocztą. Urzędnicy szacują, że wsparcie na wyprawkę dla uczniów w naszym regionie obejmie około 300 tys. dzieci i będzie kosztowało 100 mln zł.

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak na wczorajszej konferencji prasowej poinformował, że w lipcu drogą elektroniczną złożono w regionie 66 tys. wniosków o świadczenie Dobry Start i ponad 20 tys. w ramach programu 500+. – Od 1 sierpnia będzie można składać wnioski tradycyjną drogą – w formie papierowej. To nie znaczy, że

przestanie funkcjonować kanał elektroniczny. Dokumenty będą przyjmowane w tych samych miejscach co przed rokiem w urzędach gmin. Od tej daty rodzice mogą też wysłać wnioski papierowe pocztą – powiedział Hreniak.

Wojewoda dolnośląski przypomniał, że w 2017 r. w ramach programu 500+ na Dolnym Śląsku wydano prawie

1,5 mld zł, a wsparcie objęło 242 tys. dzieci. W bieżącym roku do końca czerwca wypłacono 681 mln zł i pomoc dotarła do 227 tys. dzieci. – Przewidujemy, że świadczenie Dobry Start w naszym regionie obejmie około 300 tys. dzieci i wydamy na tę pomoc 100 mln zł. Bardzo ważne, aby wniosek złożyć najpóźniej do 30 listopada. Po tym terminie świadczenie przepada – dodał wojewoda.

Złożenie tego wniosku w lipcu lub w sierpniu gwarantuje, że 300 zł wyprawki zostanie wypłacone do 30 września. Na Dolnym Śląsku ci rodzice, którzy składali wnioski na początku lipca, już otrzymali pieniądze.

Podobnie jest ze świadczeniem 500+ – złożenie wniosku jeszcze w sierpniu gwarantuje, że w kolejnej edycji programu pieniądze otrzyma się do koń-



Wojewoda dolnośląski przypomina o terminowym składaniu wniosków o świadczenia

fol. DUW/d

ca października. Jeśli rodzina ubiega się o świadczenia na drugie i kolejne dzieci, nie musi dokumentować wysokości dochodu. Kryterium dochodowe obowiązuje przy świadczeniu na pierwsze dziecko.

W ramach programu Dobry Start 300 zł przysługuje niezależnie od dochodu na rozpoczynające rok szkolny dzieci do ukończenia 18. roku życia lub 20. roku życia w razie

kontynuowania rozpoczętej przed ukończeniem 18 lat nauki w danej szkole. W przypadku dzieci niepełnosprawnych uczących się w szkole świadczenie przysługuje do ukończenia przez nie 24. roku życia (niezależnie od daty rozpoczęcia nauki w danej szkole). Z programu będzie mogło skorzystać 4,6 mln dzieci.

(PAP)

**\\ Im wcześniej rodzina złoży wniosek, tym szybciej trafi do niej świadczenie Dobry Start. Złożenie wniosku w lipcu lub sierpniu gwarantuje wypłatę świadczenia nie później niż do 30 września. Wniosek należy złożyć najpóźniej do 30 listopada. W przeciwnym razie prawo do świadczenia Dobry Start przepadnie **



ZIELONA KANDYDATKA

WYBORY \ Partia Zieloni we Wrocławiu wystawi własnego kandydata na prezydenta miasta – Małgorzatę Tracz. W ten sposób Zieloni wyłamują się z antypisowskiej koalicji, popierającej namaszczonego przez Rafała Dutkiewicza Jacka Sutryka.

fot. YouTube/d



PRZEJAZDZKA JAK ZA DAWNYCH LAT

WROCŁAW \ Do 30 września w każdą sobotę i niedzielę (oraz w środę 15 sierpnia) można podziwiać Wrocław podczas przejażdżki specjalną linią turystyczną obsługiwaną przez tramwaj „Gustaw”.

fot. MPK/d



Warto podjąć kroki w kierunku utworzenia na terenie Wrocławia ośrodka przeznaczonego dla dzikich zwierząt, np. poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych – uważa Mirosława Stachowiak-Różecka | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

też ośrodka dla zwierząt dzikich – istniał taki w Złotówku, ale został zlikwidowany.

W trakcie spotkania wielu mówców podkreślało apolityczność problemu i wolę, by rozwiązanie w dziedzinie or-

ganizacji pomocy dla zwierząt mogły zaistnieć niezależnie od tego, kto rządzi miastem.

Posel Mirosława Stachowiak-Różecka wyraziła zadowolenie, że jest tak dużo ludzi, którym nie są obojętne sprawy

zwierząt we Wrocławiu. Ona sama ma kota, a w Sejmie jest gorącą orędowniczką zakazu hodowli zwierząt futerkowych. Jak deklarowała, jest za całkowitym zakazem hodowli nerek w Polsce.

KULTURA

Sienkiewicz sprzedał pamiątki po pradziadku

Ponad 300 rękopisów, w tym nieznana kartę z powieści „W pustyni i w puszczy”, a także zbiór korespondencji i pamiątek pisarza stało się własnością Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Dyrektor Ossolineum dr Adolf Juzwenko ujawnił, że z propozycją sprzedaży archiwum zwrócił się do Ossolineum Bartłomiej Sienkiewicz, prawnuk pisarza.

– Nie mieliśmy wiele czasu na to, by pozyskać pieniądze w terminie, który wyznaczył nam spadkobierca, ale zdobyliśmy je błyskawicznie. A były to niemałe pieniądze, bo 300 tys. zł, które uzyskaliśmy dzięki dofinansowaniu miasta. Za nie kupujemy bardzo ważne, rodzinne archiwum Henryka Sienkiewicza – powiedział Juzwenko podczas konferencji prasowej.

Po tym zakupie Ossolineum posiada obecnie największe

archiwum Sienkiewiczowskie na świecie. Nowy nabytek będzie prezentowany 8 września podczas Europejskich Dni Dziedzictwa.

Pierwszy rękopis Henryka Sienkiewicza pojawił się w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich już w 1912 r. Był to duży fragment „Potopu”. W okresie międzywojennym Ossolineum zawarło z rodziną pisarza umowę wydawniczą na wyłączność. Według dyrektora Juzwenki Wydawnictwo Ossolineum sporo na tym zarobiło.

Po wojnie Ossolineum wznowiło kontakt z Henrykiem Józefem, synem noblisty, co zaowocowało nabyciem kolejnych fragmentów archiwum, w których znalazł się m.in. rękopis „Pana Wołodyjowskiego”, fragmenty „Ogniem i mieczem”, „W pustyni i w puszczy”, a także korespondencja rodzinna. Ważną częścią kolekcji ossolińskiej jest „Trylogia”, zgłoszona do wpisania na Listę Krajo-

wą Programu UNESCO Pamięć Świata.

W zbiorze, który Ossolineum kupiło od byłego ministra, znajdują się m.in. rękopisy utworów literackich, w tym nieznana karta z powieści „W pustyni i w puszczy”, ozdobiona rysunkami zwierząt wykonanymi przez pisarza, a także liczący 149 listów zbiór korespondencji Henryka Sienkiewicza z lat 1881–1915. Znajdują się wśród nich listy do rodziny, w tym do żony Marii i dzieci.

– Wśród tych materiałów są też informacje dotyczące działań Sienkiewicza np. w Szwajcarii. Sienkiewicz potrafił wykorzystać fakt, że był laureatem Nagrody Nobla nie dla siebie, ale dla sprawy polskiej, te materiały są prawdziwą skarbnicą informacji i zapewne kryją jeszcze wiele tajemnic – powiedziała kierowniczka działu rękopisów Ossolineum Elżbieta Ostromecka.

(PAP, ag)

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

XVIII Święto Papieru



fot. mat. pras/d

W ostatni weekend lipca odbędzie się Święto Papieru – wielki festyn rodzinny poświęcony upowszechnianiu wiedzy o papierze, jego historii i znaczeniu dla rozwoju cywilizacji. Z okazji 50-lecia istnienia muzeum zostaną otwarte dwie jubileuszowe wystawy: „50 lat Muzeum Papiernictwa. 1968–2018” oraz „Sztuka papieru ze zbiorów Muzeum Papiernictwa”. Na pierwszej z nich zaprezentowane zostaną m.in.: papiery ręcznie czerpane ze znakami wodnymi, dokumenty identyfikacyjne (m.in. XIX-wieczne paszporty europejskie) czy „Papierowa Aleja Gwiazd” – kolekcja odcisków dłoni znanych osobistości w masie papierowej. Podczas festynu dla odwiedzających dostępne są specjalnie

przygotowane warsztatowe stoiska, pozwalające na poznanie materiałów i surowców papierniczych, sposobów wytwarzania papieru, badania jego właściwości, barwienia historycznymi metodami oraz techniki druku. Festyn urozmaicają liczne konkursy, w tym najbardziej popularny i widowiskowy tzw. trójbój papierowy. Jedną z jego konkurencji jest podnoszenie papierowej sztangi, która waży ok. 20 kg. W sobotę o godz. 17 odbędzie się m.in. koncert Wolnej Grupy Bukowina, zespołu z kręgu piosenki poetyckiej i turystycznej. **Sobota, 28 lipca, od godz. 10, Muzeum Papiernictwa, ul. Kłodzka 42, Duszniki-Zdrój**

(dw)

FESTIWAL

Bach i muzyka baroku



fot. mat. pras/d

Pierwszy weekend z Międzynarodowym Festiwalem Bachowskim rozpocznie angielskie śniadanie na trawie o godz. 11 przy kościele św. Józefa w Pożarzysku. Podczas spotkania zagrają Seojin Kim na skrzypcach, Christoph Sommer na teorbie i Marcin Świątkiewicz na klawesynie. Również w sobotę o godz. 20 „Sonaty misteryjne” H.I. F. Bibera – niezwykle cykl, który wymaga piętnastokrotnego przestrajania skrzypiec – zaprezentuje Robert Bachara. Towarzyszyć mu będą: Teresa Kamińska (wiolonczela), Jan Čizmář (teorba) i Marek Toporowski (klawesyn). Sobotnie spotkania z muzyką barokową zakończy o godz. 23 koncert nocny w kościele pokoju, podczas którego na organach zagra Maciej Bator. Następnego dnia

o godz. 10 zabrmi tam koncert prezentujący muzykę sakralną H. Schütza i M. Praetoriusa w wykonaniu Społecznego Chóru Festiwalowego złożonego ze wszystkich chętnych, którzy zgłosili się do uczestnictwa w wydarzeniu. A o godz. 20 wystąpi niemiecki zespół Lautten Compagny, który przygotował program poświęcony angielskiej muzyce tanecznej z XVII w. Na koniec dnia o godz. 22 na dworcu kolejowym w Świdnicy Jorge Jiménez wraz z didżejem Slimem zagrają swoje opracowanie „Wariacji Goldbergowskich” Bacha na skrzypce i gramofony.

Sobota, 28 lipca, godz. 11, Festiwal Bachowski, Świdnica

(dw)



DOLNOŚLĄZAK MA SZANSĘ WYGRAĆ

KOLARSTWO \ Szymon Sajnok jest liderem wyścigu dookoła Mazowsza. Kolarz CCC Sprandi Polkowice wygrał jazdę indywidualną na czas, a dzień później okazał się najlepszy na pierwszym etapie. Drugi w klasyfikacji generalnej jest Grzegorz Stępniak, a trzeci Duńczyk Mathias Norsgaard Jørgensen. Pozostały dwa etapy do końca. Wyścig zakończy się w sobotę.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Broź nowym zawodnikiem Śląska

Broź przechodzi do Śląska z Legii Warszawa, z którą zdobył tytuł mistrza Polski | fot. Krystyna Pączkowska/400mm

Były reprezentant Polski Łukasz Broź podpisał kontrakt ze Śląskiem Wrocław. Doświadczony boczny obrońca w poprzednim sezonie reprezentował barwy stołecznej Legii. 32-latek podpisał dwuletni kontrakt.

Broź karierę piłkarza rozpoczynał w Górnym Łódzku, ale już w wieku 21 lat ściągnął go do siebie Widzew Łódź. W łódzkim klubie stał się on bardzo ważną postacią, by z czasem przejąć też obowiązki kapitańskie. Z Łodzi przeniósł się do Warszawy i przez 5 lat grał w Legii. W poprzednim sezonie obrońca zagrał w 20 meczach i strzelił jednego gola. Klub z Łazienkowskiej nie przedłużył z nim kontraktu i Broź był do wzięcia

za darmo. Najbardziej zdecydowany w wyścigu po doświadczonych obrońcę okazał się Śląsk.

– Klub był bardzo konkretny. Cieszę się, że zaczynam nowy rozdział w karierze. Wiem, że to jest klub z ambicjami, a ja też jestem zawodnikiem ambitnym. Nie odpuszczam ani na treningu, ani w trakcie meczu. Fizycznie czuję się bardzo mocny. Wiem, że we Wrocławiu mamy drużynę, która jest mieszanką młodości z doświadczeniem. Najlepsze okresy w karierze miałem właśnie w tak zbudowanych zespołach. Liczę, że tutaj będzie podobnie – mówi nowy zawodnik Trójkolorowych. Broź ma wnieść do młodej szatni Śląska doświadczenie i rywalizację.

(dp)

SOFTBALL

Hrabiny planują podbić Europę

Mistrzostwo i Puchar Polski w softballu nie są szczytem marzeń wrocławskich Hrabiny. Zawodniczki chciałyby powalczyć z najlepszymi drużynami w Europie. By tego dokonać, muszą zebrać pieniądze na wyjazd. Rozgrywki Pucharu Europy – oto ich cel. Najbardziej elitarna rywalizacja kobiet na Starym Kontynencie odbędzie się we Włoszech w dniach 20–25 sierpnia. W turnieju wystąpi tylko 10 najlepszych drużyn z Europy. Hrabiny, jako aktualne mistrzyni Polski, mają prawo

być jedynym reprezentantem naszego kraju w tych rozgrywkach. Dla drużyny, która istnieje dopiero od pięciu lat, byłby to duży sukces. Zawodniczkom nie chodzi tylko o rywalizację, ale też o propagowanie w naszym kraju niszowego sportu.

– Dla nas to nie tylko gra, ale też sposób na życie. Chcemy, aby więcej ludzi zainteresowało się softballem i zauważyło, że jest to sport, dzięki któremu ćwiczy się ciało, głowę i zdolności interpersonalne, co w połączeniu daje ogromną satysfakcję – zapewniają Hrabiny z Wrocławia. Wrocławski zespół potrzebuje funduszy na wyjazd. Z tego powodu organizuje zbiórkę na platformie Zrzutka.pl.

(dp)

Sobota-Niedziela
28-29/07/2018gpcodziennie.pl
niezalezna.pl
https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie
dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74Gazeta
Polska
codziennie

FINANSE SKORO JEST TAK DOBRZE, TO DLACZEGO JEST TAK ŻŁE?

Łódź na szarym
końcu w rankingu
bogactwa

Łódź zajmuje 12. pozycję wśród dużych miast pod względem bogactwa | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Z ostatniego rankingu dochodów miast i województw opublikowanego przez czasopismo „Wspólnota” wynika, że województwo łódzkie jest na ostatnim miejscu w Polsce, a stolica województwa zajmuje 12. pozycję wśród dużych miast pod względem bogactwa. Jesteśmy więc najuboższym regionem w kraju.

Anna Skopińska

Nie pocujemy się lepiej tylko dlatego, że w mediach zobaczymy kolorowe plakaty informujące, że w Łodzi jest dobrze, choć jest źle – mówi Łukasz Magin, radny Prawa i Sprawiedliwości. – To sytuacja kuriozalna, bo dochody nie ulegają zmianie, wynagrodzenia stoją w miejscu, a rosną wydatki na promocję Łodzi, by ten zły wizerunek miasta zatrzeć – dodaje radna Marta Grzeszczyk.

Oboje samorządowcy zwracają uwagę na to, że z informacji płynących z magistratu wynika, że jest zupełnie odwrotnie, niż wskazują badania. Od 2001 r., gdy te badania się rozpoczęły, bilans Łodzi nie był nigdy tak zły jak w roku 2017. – Tymczasem w ostatnich latach wysokość nagród na „wydział propagandy” UMŁ, czyli Biuro Rzecznika

W Według
radnych Prawa
i Sprawiedliwości
ranking czasopisma
„Wspólnota”
pokazuje, że
pojawiające
się w mediach
informacje o dobrym
rozwoju miasta
i województwa nie
mają nic wspólnego
z rzetelnymi
danymi W

ka Prasowego i Nowych Mediów, wzrosła z 30 tys. zł do 90 tys. zł – przypomina radny Magin. Według niego ranking czasopisma „Wspólnota” pokazuje, że pojawiające się w mediach informacje o dobrym rozwoju miasta i województwa z rzetelnymi danymi nie mają nic wspólnego.

Autorzy ogólnopolskiego raportu dotyczącego bogactwa miast i gmin skorygowali dochody wpływające do ich budżetów na dwa sposoby. Odjęto subwencję równoważącą, czyli tzw. janosikowe. Ponadto do faktycznych dochodów dodano skutki zmniejszania stawek ulg i zwolnień w podatkach lokalnych.

Liderami rankingu bogactwa od 2001 r., czyli odkąd po raz pierwszy opublikowano zestawienie, pozostają te same gminy. Są to: Kleszczów, Polkowice, Sopot, Warszawa. Łódź i województwo łódzkie są na szarym końcu.

GRA MIEJSKA

Zagrają w „Tropiciela”

W Łodzi w niedzielę w godz. 13–16 będzie można zagrać w „Tropiciela”, czyli internetową grę miejską poświęconą historii miasta. – Do gry można się rejestrować już od rana w piątek. Uczestnicy przy pomocy aplikacji będą zwiedzali Łódź, poznawali ciekawostki historyczne, oglądali filmy, słuchali piosenek oraz rozwiązywali zagadki. Aplikacja zaproponuje każdemu inną trasę przebiegającą przez centrum Łodzi. Potem, o godz. 16, na scenie

w pasażu Schillera najlepszym graczom wręczymy nagrody. Liczymy, że w zawodach wezmą udział całe rodziny – przekonuje Sławomir Macias z Urzędu Miasta Łodzi. Podczas udziału w grze jej uczestnicy poznają m.in. historię Ślepego Maksa, szkoły doliniarzy czy łódzkie zespoły rockowe oraz artystów tworzących muzykę techno. Udział w internetowej grze miejskiej „Tropiciel” jest bezpłatny.

(bk)

REMONTY

Będzie więcej zieleni

Modernizacja ulic Tuwima i Nawrot ma spowodować, że w centrum Łodzi będzie bardziej zielono. – Przy Tuwima, na odcinku od Kilińskiego do Targowej, zostanie posadzonych 40 drzew i kilkadziesiąt krzewów. Dodatkowo przy skrzyżowaniach Tuwima z Dowborczyków i Targową powstaną zielone skwery. Przy ul. Nawrot także posadzimy kilkadziesiąt drzew i wiele ozdobnych krzewów – przekonują urzędnicy z Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Po obu stronach jezdni będą także szerokie chodniki.

Z powodu remontu zniknie dziki parking na rogu Tuwima i Targowej. Urzędnicy zaplanowali tam budowę placu zabaw i postawienie ławek. Jak zapewniają przedstawiciele magistratu, miejsca postojowe dla samochodów będą rozlokowane wzdłuż ul. Tuwima. Powstaną też nowe parkingi dla rowerów. Łączny koszt inwestycji, wraz z remontem kilku kamienic przy ul. Tuwima, wynosi ponad 50 mln zł.

(bk)



AGRESOR SPOWODOWAŁ ŚMIERTELNY WYPADEK

UCIECZKA PRZED POLICJĄ \ Dwie osoby zginęły w wyniku czołowego zderzenia spowodowanego przez agresywnego kierowcę na DW nr 742 w okolicach Dorotowa w gminie Sulejów. Wcześniej staranował on radiowóz. Dwóch funkcjonariuszy zostało niegroźnie rannych. 40-letni kierowca nie miał prawa jazdy. Na razie nie wiadomo, czy był nietrzeźwy lub pod wpływem narkotyków.

fol. Policja.gov.pl/d

PAMIĄTKI

Niezwykła historia dokumentu lokacyjnego Łodzi

W Muzeum Fabryki w Manufakturze łodzianie mogli wczoraj obejrzyć oryginalny dokument lokacyjny, do niedawna uważany za zaginiony, tzw. przywilej renowacyjny nadany Łodzi w 1433 r. przez króla Władysława II Jagiełłę. Niezwykły jest nie tylko sam dokument, ale także historia jego odnalezienia.

Bogumiła Kempieńska-Mirosławska

To był przypadek – mówi jego znalazca Krzysztof Laszkiewicz, pasjonat historii i regionalista. – Dokument znalazłem wiosną ubiegłego roku w moim domu, w szufladzie komody pod telewizorem. To rzecz niebywała, ale znajdował się on w rodzinnych pamiątkach mojej żony. Były to pamiątki po ks. prałacie Józefie Dziobie, w których znajdowały się m.in. pisane po łacinie papiery dotyczące jego osoby. Ale nikt wcześniej się tym nie interesował. Ja do tej teczki zaglądałem, miałem ją ze dwa albo trzy razy w rękę, ale nie zagłębiałem się w to, co może w niej być. Aż do dnia, w którym zauważyłem na starym pergaminie „rok 1433”

i „Łodzia”. I wtedy skojarzyłem – opowiadał Laszkiewicz.

Znalazca nie od razu jednak podzielił się swym odkryciem, ale najpierw podjął się ustalenia, czy dokument jest oryginalny i jak to się stało, że był on w rodzinnych pamiątkach. Badania trwały kilkanaście miesięcy. O odkryciu poinformował w marcu tego roku, nie podając jeszcze wszystkich okoliczności. O nich opowiedział wczoraj, a także opisał je w niedawno wydanej książce pt. „Jak odnalazłem przywilej lokacyjny”.

Odnaleziony dokument zawierający tzw. przywilej renowacyjny dla Łodzi został wydany „nazajutrz po św. Janie Chrzcicielu [czyli 25 czerwca]

roku pańskiego 1433” na zamku w Kole, w czasie sejmiku zbranego przed wyprawą przeciwko Krzyżakom. Celem wydania dokumentu było odnowienie i poszerzenie praw miejskich, które Łódź uzyskała dziesięć lat wcześniej, także od króla Władysława II Jagiełły. Napisany po łacinie dokument został przygotowany na prośbę biskupa kujawsko-pomorskiego Jana Szafrana „dla wiecznej pamięci przyszłych pokoleń”, gdyż – jak czytamy w jego polskim tłumaczeniu – „działania współczesne mają zwyczaj często zaginać, o ile z pomocą pisma i świadectwem świadków nie będą potwierdzone”.

Oryginał został złożony w archiwum kapituły katedralnej we Włocławku, gdyż

Łódź była wówczas miastem biskupów włocławskich. W XVI i XVII w. został wpisany do kopiań. W XVIII w. oryginał odnotowano, wciąż jako istniejący, w zasobach archiwum. Kolejna data odnotowania to 1912 r. W 1918 r. znajdował się już jednak w parafii św. Witalisa w Tuszynie, którego proboszczem był wówczas ks. Stanisław Muznerowski – z zamiłowaniem historyk, któremu ten dokument wypożyczono. W 1922 r. ks. Muznerowski wydał „Przyczynki do monografii Łodzi”, w których po raz pierwszy łódzki przywilej został zaprezentowany publicznie. Po śmierci ks. Muznerowskiego w 1925 r. zaczęły się poszukiwania dokumentu.



Odnalazł się on po wojnie w 1947 r., podczas remontu kościoła w Tuszynie, i trafił do ks. prałata Józefa Dzioby, wówczas proboszcza parafii pw. św. Anny w Łodzi. W ustaleniu tego Laszkiewiczowi pomogła analiza opakowania, w którym znajdował się dokument. W swojej książce pisze on: „Pergamin za-

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Sen wariata za nasze



Jarosław
Warzecha

Kto chce doświadczyć snu wariata na jawie, niech zadzwoni jak najszybciej pod numer 42 299 92 75 i po wysłuchaniu długich wstępów wciśnie na klawiaturze cyferkę 1. Sen wariata gwarantowany i to za nasze własne pieniądze. Sen wariata, jakiego zapewne nie doświadczymy w żadnym kraju Unii Europejskiej, nie tylko za własne, ale nawet za żadne pieniądze. Coś unikatowego i wyjątkowego, być może nawet w skali światowej. Warto spróbować.

Podany powyżej numer to numer informacji dla ubezpieczonych Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Gdy po wysłuchaniu długich wstępów wciśniemy jedynekę, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią powinien odezwać się informator, który będzie kompetentny w sprawach załatwienia, najlepiej szybkiego i mało uciążli-



Siedziba Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

wego, Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego EKUZ, znanej Polakom od wielu lat.

Definicja EKUZ jest krótka, klarowna i jednoznaczna:

„EKUZ, czyli Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego jest dokumentem potwierdzającym twoje prawo do korzystania ze świadczeń zdrowot-

nych podczas pobytu w krajach Unii Europejskiej oraz krajach Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu”. Pstryk i wszystko jasne, jak mawiają

w elektrowni. Tymczasem nagrany mechanicznie głos pitoli nam przez dobre kilka minut, co to jest EKUZ, czemu służy i dlaczego oraz jeszcze inne banialuki. Dysponent informacji potraktował ubezpieczonych w NFZ jak bandę głupków, którzy dzwoniąc w sprawie EKUZ, dopiero z informacji dowiadują się, co to takiego.

Napisałem wyżej, że sen wariata to zabawa za nasze pieniądze, a informację zamieścił dysponent, a nie właściciel numeru. NFZ to instytucja, która nie wytwarza, tylko zarządza naszymi pieniędzmi. Zarządza kiepsko, ale jak na razie nie ma pomysłu na nic lepszego. Za nasze pieniądze zafundowała nam denerwujący informacyjny sen wariata.

Trzeba mieć inteligencję dżdżownic, by nie wiedzieć, że ludzie zadzwonią do informacji nie po to, by mieć wykład na temat tego, co to jest EKUZ, ale by się dowiedzieć, jak długo muszą czekać na załatwienie sprawy, czy szybciej wysłać wniosek przez internet, czy dostarczyć osobiście, jak długo trzeba czekać na dostarczenie karty pocztą i tak dalej.

Ile dżdżownic składa się na opracowanie wyżej opisanej koncepcji informacyjnej wydanej przez Wojewódzki Oddział NFZ w Łodzi? Jedna? Tylko?

ZMARŁA PO DOPALACZACH

UŻYWKI \ Łódzcy policjanci wyjaśniają okoliczności śmierci 30-letniej kobiety, która zmarła prawdopodobnie po zażyciu dopalaczy. Zatrzymano w tej sprawie diler, który mógł sprzedać niebezpieczną dla zdrowia używkę.


 fot. Policja.gov.pl/d

230 ZARZUTÓW DLA 57-LATKI

WYŁUDZENIA \ Prokuratura w Łęczycy skierowała do sądu wniosek o tymczasowe aresztowanie 57-letniej kobiety, która usłyszała 230 zarzutów związanych z wyłudzeniem i usiłowaniem wyłudzenia pieniędzy w kwocie ponad 200 tys. zł.


 fot. Wikipedia/d



Znalazcą dokumentu jest Krzysztof Laszkiewicz, pasjonat historii i regionalista | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

pakowany był w papier, niegdyś dokładnie zaklejony na bokach. Na wierzchniej stronie nadawca podał odbiorcę paczki, a był nim wuj mojego śp. Teścia, ważna postać w diecezji łódzkiej okresu międzywojennego, jeden z jej twórców, ostatni

przedwojenny rektor łódzkiego Seminarium Duchownego ks. prałat Józef Dzioba". Gdy w 1950 r. ks. prałat zmarł, pamiątki po nim przejęła jego siostra, wybitna łódzka lekarka, kardiolog, pracownik II Kliniki Chorób Wewnętrz-

nych Szpitala im. Seweryna Sterlinga Helena Dzioba, a potem jej siostrzeniec, też lekarz, Marek Panasiuk. Ale na tym niezwykła historia znaleziska się nie kończy. By dowiedzieć się więcej, odsyłamy do wspomnianej już książki.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



WWW.REDISBAD.PL

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

KULTURALNY FLESZ

JUBILEUSZ

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Urodziny Bałuckiego Ośrodka Kultury

Dzisiaj w godz. od 13 do 18 w muszli koncertowej w parku Julianowskim w Łodzi z okazji 60. urodzin Bałuckiego Ośrodka Kultury odbędą się m.in. pokazy tańca, warsztaty robotyki, koncert jubileuszowy zespołu Trzeci Oddech Kaczuchy oraz potańcówka przy akompaniamencie zespołu The Flame. Zagra także Bałucka Kapela Podwórkowa. Zaplanowano również turniej szachowy.

KONCERT

fot. met. piasz/d

Dance of Fire w Krośniewicach

Jutro w ramach festiwalu „Kolory Polski” w kościele w Krośniewicach wystąpi kwartet klarnetowy Dance of Fire specjalizujący się w muzyce folkowej. Źródłem inspiracji dla artystów jest muzyka bałkańska, klezmerska i rodzima. Grają oni kompozycje własne, a także melodie tradycyjne, wyłącznie w swoich aranżacjach. Do dźwięku klarnetów artyści dodają perkusję i inne instrumenty dęte. Wstęp na koncert jest wolny.

WYDARZENIE

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Warsztaty i wystawy w nowej siedzibie Pinokia

Dzisiaj i jutro w godz. od 12 do 18 przy ul. Sienkiewicza 75/77 w Łodzi można będzie oglądać przyszłą siedzibę Teatru Pinokia. W tym czasie zaplanowano m.in. warsztaty, spacerów oraz wystawy fotograficzne. Będzie im towarzyszył performance łódzkiego artysty dźwiękowego Suavasa Lewego. Dzieci wcielią się w rolę niezależnych twórców sztuki miejskiej. Dzięki nim powstanie niepowtarzalne dzieło. Wstęp wolny.

MUZYKA

fot. met. piasz/d

Harpbeat w parku Źródlika

Jutro o godz. 17 w parku Źródlika w Łodzi zaplanowano kolejny koncert z cyklu „Letnie koncerty w altanie”. Występują studenci i pedagodzy łódzkiej Akademii Muzycznej. W niedzielę zaprezentuje się duet Harpbeat złożony z harfistki Anny Kłos i perkusistki Ewelina Hajdy. Natomiast za tydzień także o godz. 17 w programie „Tango na cztery smyczki” zagra kwartet smyczkowy. Wstęp na koncerty jest wolny.

ZWIEDZANIE

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Noc w dawnym więzieniu

Dzisiaj o godz. 22 zaplanowano oprowadzanie po Muzeum Tradycji Niepodległościowych przy ul. Gdańskiej w Łodzi. W nocnym klimacie można będzie poznać dramatyczne losy więźniów aresztu, posłuchać niezwykłych historii o bohaterstwie kobiet osadzonych w okresie II wojny światowej, zobaczyć zrekonstruowane cele oraz zwiedzić karcer. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

MUSICAL

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Improwizowany hip-hop

Jutro o godz. 18 na dużej scenie Teatru Nowego w Łodzi zostanie wystawiony Improwizowany Hip-Hop Musical. Przedstawienie przygotował Zorak, który zebrał grupę improwizatorów specjalizujących się w wykonywaniu hip-hopu. Dzisiaj w godz. od 10 do 18 zaplanowano zaś warsztaty m.in. z wykonywania graffiti, improwizacji czy tańca. Najlepsi uczestnicy wystąpią w musicalu. Wstęp na wydarzenia jest wolny.



fot. Anna Jach/ Gazeta Polska

ZAPOWIEDŹ MECZÓW DRUGIEJ KOLEJKI FORTUNA 1 LIGI

PIŁKA NOŻNA \ Puszcza Niepołomice–Stal Mielec (29 lipca, godz. 19.23), Bytovia Bytów–Stomil Olsztyn (28 lipca, godz. 15), Podbeskidzie Bielsko-Biała–Bruk-Bet Termalica Nieciecza (28 lipca, godz. 18), ŁKS Łódź–GKS Katowice (28 lipca, godz. 17.45), GKS Tychy–Chrobry Głogów (28 lipca, godz. 19), Wigry Suwałki–Chojniczanka Chojnice (28 lipca, godz. 17), Raków Częstochowa–GKS 1962 Jastrzębie (28 lipca, godz. 20), Odra Opole–Sandecja Nowy Sącz (28 lipca, godz. 18).

PIŁKA NOŻNA



Zależy nam na wysokiej skuteczności. Chcemy, by była ona jak najlepsza i na pewno będziemy nad tym sumiennie pracować – mówi Radosław Mroczkowski, trener Widzewa

W ostatniej kolejce Widzew pokonał 1:0 Olimpię Elbląg | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Czas na Rozwój i Siarkę

W sobotę po raz pierwszy w tym sezonie Widzew zagra na wyjeździe, a „Brunatni” na własnym stadionie. Rywalem podopiecznych trenera Radosława Mroczkowskiego będzie Rozwój Katowice, natomiast drużyna Artura Derbina zmierzy się z Siarką Tarnobrzeg.

Daniel Mroczek

Sztab szkoleniowy Widzewa będzie mógł w sobotę skorzystać z dwóch nowych zawodników. Uprawnieni do gry zostali już młodzieżowiec Mikołaj Gibas i Simonas Paulius. Reprezentant Litwy podpisał z łódzkim klubem kontrakt jeszcze przez rozpoczęciem rozgrywek ligowych, ale nie mógł wystąpić w meczu z Olimpią Elbląg, ponieważ do Łodzi nie dotarły dokumenty z litewskiej piłkarskiej centrali.

W Katowicach na pewno nie zagra kontuzjowany Dario Krišto. Chorwacki pomocnik ciężko pracuje indywidualnie, by jak najszybciej wrócić do pełnej dyspozycji. – Dario czyni postępy. Bardzo dobrze reaguje na to, co w tej chwili się dzieje. Jesteśmy optymistami. Za dwa lub trzy tygodnie może wró-

cić do gry – przyznaje trener łódzian Radosław Mroczkowski. Indywidualnie pracuje też Bartłomiej Niedziela.

W inauguracyjnym meczu nowego sezonu II ligi łódzianie pokonali 1:0 Olimpię Elbląg. Bramek mogło paść więcej, ale w akcjach piłkarzy Widzewa brakowało kropki nad i. Dlatego w tym tygodniu drużyna pracowała m.in. nad wykańczaniem akcji. – Zależy nam na wysokiej skuteczności. Chcemy, by była ona jak najlepsza i na pewno będziemy nad tym sumiennie pracować – podkreśla szkoleniowiec łódzkiego klubu.

Wczoraj inny drugoligowiec PGE GKS Bełchatów zaprezentował się kibicom, a dzisiaj zagra przy własnej publiczności z Siarką Tarnobrzeg. Kibice „Brunatnych” liczą, że ich ulubienicy wywalczą pierwsze zwycięstwo w nowych rozgrywkach. W pierwszej kolejce II ligi bełchatowianie bezbramkowo zremisowali z Pogonią Siedlce. – Jestem zadowolony z gry mojego zespołu w defensywie, ale cały czas mamy braki w grze ofensywnej – tłumaczy Artur Derbin, trener PGE GKS.

– W tym tygodniu dużo czasu poświęciliśmy na ćwiczenie wariantów ofensywnych. Mamy dużo możliwości personalnych z przodu i musimy to wykorzystać – dodaje.

Zapowiedź drugiej kolejki II ligi: Górnik Łęczna–Skra Częstochowa (28 lipca, godz. 20), Ruch Chorzów–Radomiak Radom (28 lipca, godz. 18), GKS Bełchatów–Siarka Tarnobrzeg (28 lipca, godz. 19), Olimpia Grudziądz–Pogoń Siedlce (28 lipca, godz. 18), Olimpia Elbląg–Błękitni Stargard (29 lipca, godz. 18), Rozwój Katowice–Widzew Łódź (28 lipca, godz. 17), Znicz Pruszków–Elana Toruń (28 lipca, godz. 18), Stal Stalowa Wola–Resovia (28 lipca, godz. 17), Gryf Wejherowo–ROW 1964 Rybnik (28 lipca, godz. 17).

**PGE GKS
–SIARKA
sobota, godz. 19
ROZWÓJ
–WIDZEW
sobota,
godz. 17**

ZUŻEL

Zdunek i Lokomotiv sprawdzą formę Orła na nowym stadionie

W niedzielę Orzeł zmierzy się na nowym stadionie żużlowym w Łodzi ze Zdunkiem Wybrzeże Gdańsk. Dzień później rywalem podopiecznych trenera Janusza Ślaczki będzie Lokomotiv Daugavpils. Bilety na te spotkania są jeszcze w sprzedaży!

Analizując awizowany skład drużyny z Pomorza, trudno mówić o jakimkolwiek zaskoczeniu. Gdańszczanie zdecydowali się na sprawdzonych zawodników. Pierwszą parę stworzą Mikkel Bech i Michał Szczepaniak. Oskar Fajfer pojedzie z Andersem Thomsenem, a Mikkel Michelsen z juniorami. Trener Janusz Ślaczka postanowił, że w pierwszym wyścigu na tor wyjadą Hans Andersen i Josh Grajczonek. W awizowanym składzie znalazł się również Andriej Kudriaszow, który stanie przed szansą debiutu w barwach Orła. Jego partnerem będzie Rohan Tungate. Norbert Kościuch pojedzie z młodzieżowcami. Jednym z nich będzie na pewno Jakub Miśkowiak. Na ten moment nie wiadomo, kto uzupełni skład. Niedzielny pojedynek ze Zdunkiem Wybrzeże Gdańsk rozpocznie się o godz. 13. W poniedziałek o godz. 17 Orzeł zmierzy się na własnym obiekcie z Lokomotivem Daugavpils. Bilety normalne kosztują 25 zł, a ulgowe 15 zł (dla osób do 16. roku życia). Dzieci do 7 lat będą mogły wejść na obiekt bezpłatnie, ale bez gwarancji miejsca siedzącego. W cenie 10 zł można nabyć specjalne, kolekcjonerskie programy. Sprzedaż odbywa się m.in. w specjalnie oznaczonym samochodzie H. Skrzydlewska zaparkowanym przed nowym stadionem (w sobotę w godz. 8–20, a w niedzielę od godz. 9).

(dm)

GDAŃSK NIEJASNOŚCI WOKÓŁ JEDYNEGO RELIKTU ZAMKU KRZYŻACKIEGO

Partnerstwo krzyżacko- -prywatne



W niejasnej transakcji miasto pozbyło się historycznego muru, o którego zaniedbanie było oskarżane. Miejsce, gdzie stoi mur, jest atrakcyjnie położone nad Motławą, w sąsiedztwie obleganego przez turystów Długiego Pobrzeża

Jedyna pozostałość zamku krzyżackiego w Gdańsku | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Niszczący mur zamku krzyżackiego jest własnością prywatną. W popularnej w magistracie transakcji związanej, w której miasto uzyskało mieszkania komunalne, nabył go właściciel sąsiednich hoteli. Miasto od lat było oskarżane o zaniebywanie zabytku.

Piotr Sawczuk

Mur przy ul. Wartkiej nad Motławą jest jedynym reliktem zamku krzyżackiego, który w 1454 r. zburzyli mieszkańcy po wypędzeniu Krzyżaków z Gdańska. Od lat zaniedbany świadek historii popada w ruinę, z konstrukcji wypadają cegły. W marcu, po kolejnych dewastacjach przez graczy, działacz społeczny Mateusz Błazewicz złożył na policji zawiadomienie w tej sprawie. Podczas przesłuchania pod koniec kwietnia aktywista rozszerzył je o możliwość zaniedbania w zakresie opieki nad zabytkiem. Tymczasem okazało się, że działki, na których stoi mur,

\\ Podczas przesłuchania pod koniec kwietnia aktywista złożył zawiadomienie o możliwość zaniedbania w zakresie opieki nad zabytkiem. Tymczasem okazało się, że działki, na których stoi mur, zmieniły właściciela \\

zmieniły właściciela. – W drodze wymiany osoba prywatna otrzymała nieruchomości przy ulicy Grodzkiej 8 i 8a w Gdańsku. Miasto otrzymało w zamian dziewięć lokali mieszkalnych – poinformował Dariusz Wołodźko z biura prasowego gdańskiego urzędu miasta. Serwis Trojmiasto.pl ustalił, że nabywcą jest właściciel hotelu Fahrenheit

i przyległego do muru pensjonatu. Nie jest jasne, kiedy doszło do transakcji, już 2 maja po zapytaniu Błazewicza Grzegorz Sułkowski, miejski konserwator zabytków, odpowiedział, że mur jest własnością prywatną.

Z powodu niejasności w podobnej transakcji nabycia bez przetargu nieruchomości od miasta w zamian za mieszkania komunalne złożył niedawno mandat radnego Mirosław Zdanowicz z PO, który pozyskał w ten sposób działkę przylegającą do swojego salonu samochodowego.

Policja nadal prowadzi śledztwo, nie informuje o jego postępach. Co ciekawe, pozostałość zamku nie jest nawet wpisana do rejestru zabytków. Mur chroni jedynie wpis do rejestru układu urbanistycznego Gdańska, dokonany zaraz po wojnie. Na początku wieku głośna była sprawa zgody służb konserwatorskich na wyburzenie pozostałości, co było jedną z przyczyn dymisji konserwatora zabytków. Na murze parę dni temu pojawił się niepodpisany przez nikogo baner z informacją o rozpoczęciu jego konserwacji w 2019 r.

POGODA

Ostrzeżenie przed upałami

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenie II stopnia dotyczące upałów. W naszym województwie temperatura maksymalna w dzień wyniesie od 29 °C do 31 °C. Temperatura minimalna w nocy osiągnie wartość od 18 °C do 20 °C. Według synoptyków wysokie temperatury utrzymają się co najmniej do końca lipca. Sanepid przypomina, że gdy temperatura powietrza osiąga 30 °C i więcej, nasila się ryzyko udaru cieplnego i przegrzania organizmu. Aby ograniczyć negatywne skutki upałów, należy unikać w ciągu dnia

wystawiania się na słońce bez wyraźnej potrzeby, ograniczyć wysiłek fizyczny, pić co najmniej 1 szklankę wody na godzinę i zadbać o to, by dzieci i osoby w podeszłym wieku, często nieodczuwające pragnienia, regularnie piły płyn, używać na słońcu nakrycia głowy, unikać potraw wysokokalorycznych i szybko psujących się lub co do których nie ma pewności, czy są świeże. Pracodawcy powinni przestrzegać zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie nieograniczonej dostępności pracowników do napojów chłodzących i rozważyć wprowadzenie czasu pracy dostosowanego do temperatur.

(mad)

BALTYK I SINICE

Można kąpać się w Sopocie

Gdański sanepid zezwolił na korzystanie z kąpiei na plażach w Sopocie. Jednak wciąż nie wolno wchodzić do wody w Gdańsku i w śródmieściu Gdyni ze względu na kwitnienie sinic. Mogą powodować zatrucie, jeśli dostaną się do przewodu pokarmowego albo wywołać reakcje alergiczne skóry, m.in. zaczerwienienia, swędzenie czy nawet ból mięśni. Zagrożenia sinicami nie stwierdzono w gdyńskich Babich Dołach, Mechelinkach, Rewie, Pucku czy na Mierzei Wiślanej. Na Półwyspie Helskim można się kąpać tylko w Jastarni

i na Helu, ponadto niestety czerwona flaga powiewa w kąpieliskach od Dębek po Jastarnię i jeszcze w Juracie. Tymczasem Tomasz Augustyniak, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gdańsku, w rozmowie z Radiem Gdańsk powiedział, że nie do końca można wskazać związek przyczynowo-skutkowy między zrzuceniem ok. 150 tys. ton ścieków komunalnych do Motławy i Zatoki Gdańskiej po majowej awarii ścieków na gdańskiej Ołowiance a obecnym kwitnięciem sinic. Główną przyczyną są upały, choć prawdą jest też, że sinice dobrze czują się, kiedy w wodzie pojawiają się związki fosforu.

(mad)



ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE PRZY TWIERDZY WISŁOUJŚCIE

GDAŃSK \ Zakończyły się prace archeologów z Uniwersytetu Gdańskiego w Szańcu Wschodnim przy Twierdzy Wisłoujście. Zespół odkrył ok. 2 tys. eksponatów (głównie ceramicznych), pozostałości koszar oraz fundamenty średniowiecznego, nieistniejącego już kościoła św. Olafa. Wykopalka będą prowadzone w przyszłych latach. Z pracą archeologów będą mogli się zapoznać zwiedzający.

fol. Wikipedia/d

JARMARK DOMINIKAŃSKI PO RAZ 758.

Na początek Święto Chleba

Dziś w południe rusza najstarsza w Europie nieprzerwanie organizowana impreza targowa. Po raz pierwszy od lat swoje stoisko będą na niej mieli ojcowie dominikanie.



Na tegorocznym Jarmarku będzie ok. 1000 wystawców z Polski i kilkunastu innych krajów świata | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



SAMOCCHODY Z NARKOTYKAMI

CZERSK \ Jednej nocy policjanci z Czerska zatrzymali 20-letniego mężczyznę, który kierował bmw pod wpływem narkotyków i miał przy sobie marihuanę, i innego 20-letniego kierowcę, który miał woreczki z amfetaminą i przedmioty do porcjowania narkotyków.

fot. Policja.gov.pl/d



RYCERZE W BYTOWIE I GNIEWIE

POMORZE \ W sobotę o godz. 10.30 rozpocznie się 3. Turniej Rycerski na Zamku w Bytowie, zwieńczony inscenizacją bitwy polsko-krzyżackiej. A w niedzielę o godz. 14 przy zamku w Gniewie rozpocznie się VIII Festiwal Dziedzictwa Regionalnego.

fot. mat. pras./d



fot. Wikipediad



fot. Wikipediad



fot. Wikipediad



fot. Wikipediad

GDAŃSK

Rajdowiec amator

Na ulicy Piotrkowskiej w Gdańsku motocyklista zderzył się z samochodem osobowym. Według ustaleń policji 35-letni mieszkaniec Gdańska jadący motocyklem w kierunku ul. Warszawskiej podczas nieprawidłowo wykonywanego manewru skrętu w lewo zderzył się z jadącym przed nim tym samym pasem ruchu, wykonującym również manewr skrętu w lewo, sa-

mochodem marki Ford. Motocyklista doznał urazu nogi i trafił do szpitala. Po dokładnym sprawdzeniu okazało się, że w maju 2018 r. gdańscy policjanci interweniowali w związku z zachowaniami tego samego 35-letniego mieszkańca Gdańska, który na al. Armii Krajowej w obszarze zabudowanym przekroczył dopuszczalną prędkość o 94 km/h. Wtedy inter-

wencja zakończyła się mandatem i zatrzymaniem prawa jazdy na trzy miesiące. Kilka dni później ten sam kierowca został zatrzymany do kontroli, ponieważ przekroczył prędkość o 45 km/h. Wsiadając ponownie za kierownicę, mężczyzna złamał przepisy, czego skutkiem było przedłużenie okresu zatrzymania jego prawa jazdy do 6 miesięcy. Czwartkowa interwencja policjantów zakończy się tym razem dla niego cofnięciem uprawnień do jazdy autem i koniecznością ponownego zdawania egzaminu.

SWAROŻYŃ

Szedł pieszo po autostradzie

Do niebezpiecznego i dziwnego zdarzenia doszło w środę między godz. 19 a 20. Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Tczewie otrzymał telefoniczne zgłoszenie o pijanym kierowcy, który zaparkował swój samochód w okolicy bramek wjazdowych na autostradę A1 na węźle Swarzędz i zniknął. Na miejsce przybył patrol policji. Okazało się, że kierowca samochodu... oddalił się pieszo w kierunku autostrady. Po

krótkim pieszym pościgu policjanci zatrzymali mężczyznę na autostradzie. Był to 45-letni mieszkaniec powiatu starogardzkiego. Mundurowi podczas rozmowy wyczuli od niego alkohol. Był agresywny. Nie reagował na polecenia, zaczął znieważać funkcjonariuszy oraz naruszył nietykalność jednego z nich. Policjanci użyli wobec niego chwytów obezwładniających, a następnie zakuli go w kajdanki. Mężczyzna

odmówił badania alkomatem, więc pobrano mu krew. Trafił do miejscowej komendy, a jego samochód na policyjny parking. Następnego dnia postawiono mu zarzuty naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza oraz znieważenia policjantów. Niewykluczony jest też zarzut kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu. Grozi mu do 3 lat więzienia.

.....
(mad)

KULTURALNY FLESZ

JARMARK ŚW. DOMINIKA



fot. mat. pras./d

FESTIWAL



fot. mat. pras./d

Hejnał na rozpoczęcie

W sobotę 28 lipca o godz. 12 rozpocznie się ceremonia otwarcia Jarmarku św. Dominika w Gdańsku, która nawiązuje do XV-wiecznych pischczków miejskich i wieżowych. Były to sygnały ostrzegawcze, które informowały gości o godzinie zamknięcia bram miasta. Uroczyste otwarcie jarmarku przy Dworze Artusa obwieści światu specjalnie napisany hejnał odgrywany przez trębacz i ratuszowy carillon.

KONCERT



fot. mat. pras./d

Herbasz & Skolik w Boto

Teatr BOTO w Sopocie zaprasza w sobotę 28 lipca o godz. 21 na koncert Dariusza Herbasza i Kacpra Skolika. Saksofonista Darek Herbasz zakładał formację Orange Trane, zdobył wiele prestiżowych nagród. Koncertował na wielu festiwalach w kraju i za granicą. Drugi z muzyków – perkusista Kacper Skolik – jest synem polskiej legendy perkusji Arka Skolika. Po ojcu odziedziczył pasję do gry na perkusji.

MUSICAL



fot. mat. pras./d

Największe przeboje Teatru Roma

W Operze Leśnej w Sopocie w sobotę o godz. 20 artyści Teatru Roma wykonają największe przeboje musicalowe. Pośród nich znajdują się m.in.: „Mamma Mia”, „Jesus Christ Superstar”, „Grease” czy „Koty”. Będzie to podsumowanie najlepszych przedstawień Romy. Na scenie zatriumfują wielkie arie i porywające sceny zbiorowe. A wszystko to z towarzyszeniem orkiestry pod dyktando Jakuba Lubowicza.

Szekspir w Gdańsku

Efektownym musicaliem „Romeo i Julia” w reżyserii Janusza Józefowicza w sobotę o godz. 17 i 20.30 w Teatrze Szekspirowskim rozpocznie się 22. Festiwal Szekspirowski w Gdańsku. W nurcie głównym zobaczymy spektakle z Argentyny, Iranu, Niemiec, Czech, Włoch i Polski – także poza Konkursem o Złotego Yoricka. Festiwalowy nurt alternatywny, czyli SzekspirOFF, ponownie odbędzie się w formule konkursowej.

TEATR



fot. mat. pras./d

„Wesołe kumoszki...” w Pruszcze Gdańskim

„Wesołe kumoszki z Windsoru” Williama Szekspira zagospodzą na Scenie Letniej Pruszcza Gdańskiego w Parku Kulturowym Faktoria w sobotę 28 lipca o godz. 21. Dwie żwawe i bystre mieszczyki walczą z lubieżnym i przebiegłym sir Johnem Falstaffem, szykując zemstę. Dojdzie do krwawego pojedynku francuskiego doktora Caiusa z przewielebnym walijskim plebanem Evansem, zabiegających o rękę pięknej panny.

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Obrazy Tomasza Gosa

Galeria Wnętrz City Meble w Gdańsku przy ul. Grunwaldzkiej 211 do 31 sierpnia prezentuje prace Tomasza Gosa. Monochromatyczne obrazy przypominają o tym, że malarstwo jest przede wszystkim ciszą. Każdy obraz przemawia językiem kształtów i barw. Podkreślenie tej specyfiki twórczości plastycznej sprzyja kontemplacji. Tworzy nastrój refleksji i skłania odbiorcę do osobistego odbioru malarstwa artysty.



BYTOVIA BYTÓW PODEJMUJE STOMIL OLSZTYN

PIŁKA NOŻNA \ Po niespodziewanej wygranej na inaugurację pierwszej ligi 2:1 w Niecieczy z Bruk-Betem Termalika piłkarze Bytovii w sobotę o godz. 15 podejmą Stomil. Dla rywali będzie to pierwszy występ, bowiem ich spotkanie z Wartą Poznań zostało przełożone z powodu wymiany murawy. W poprzednim sezonie bytowanie dwa razy pokonali olsztynian – 3:1 na własnym stadionie i 1:0 na wyjeździe.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



W niedzielę gdynianie rozegrają pierwszy w tym sezonie mecz przed własną publicznością. O godz. 18 żółto-niebiescy podejmą wicemistrza Polski Jagiellonię Białystok, którą w poprzednim sezonie pokonali na własnym stadionie 4:1

W niedzielnym meczu z Jagiellonią Białystok obrońcę Arki Frederika Helstrupa czekają twarde pojedynki z napastnikiem gości Irlandczykiem Cillianem Sheridanem | fot. Fotomag/Gazeta Polska

W meczu z „Jagą” Arkę wspomogą dziesięć tysięcy kibiców

Na ten dzień kibice Arki czekają z niecierpliwością – po dwóch wyjazdowych meczach gdynianie wystąpią wreszcie przed własną publicznością. W niedzielę o godz. 18 żółto-niebiescy podejmą Jagiellonię Białystok. Gospodarze spodziewają się, że na trybunach zasiądzie ponad 10 tys. widzów. – Wspólnie z piłkarzami nie mogę się doczekać tego spotkania – powiedział trener arkowców Grzegorz Smółka.

Grzegorz Zieliński

Najpierw w meczu o Superpuchar Polski gdynianie pokonali w Warszawie Legię 3:2, a następnie, na inaugurację rozgrywek ekstraklasy, zremisowali w Krakowie z Wisłą 0:0. – Krakowianie mieli więcej materiału do analizy, bo obserwowali nas w konfrontacji z Legią, a my przecież w obu meczach zagraliśmy w takim samym składzie. Z pewnością pierwsza połowa nie była w naszym wykonaniu zbyt udana, ale po przerwie wypadliśmy znacznie lepiej i wygrywa. W pewnym momencie przemknęło mi nawet przez myśl, że jesteśmy w stanie wywalczyć trzy punkty, bo to my stwarzaliśmy sytuację, a od 70 minut piłkarze Wisły sprawiali wrażenie, jakby starali się bronić remisu – stwierdził szkoleniowiec Arki.

11 097
tyłu kibiców
obejrzało ostatni
mecz Arki z „Jagą”
w Gdyni

Nic nie stoi zatem na przeszkodzie, aby w niedzielę gdynianie okazali się lepsi od zawodników „Jagi”, których 22 października ub.r. w efektownym stylu pokonali na własnym stadionie 4:1. W najbliższym meczu gospodarzy również powinno wspierać ponad 10 tys. kibiców. – Bramki są solą futbolu, dlatego wolę wygrać 3:2 niż 1:0. Mam nadzieję, że rozegramy dobre spotkanie, którego ja i moi piłkarze nie możemy się już doczekać – zapewnił Smółka.

Na inaugurację ekstraklasy Jagiellonia przegrała u siebie z Lechią Gdańsk 0:1, natomiast w czwartek, na grzaskim boisku, pokonała w pierwszym meczu drugiej rundy eliminacji Ligi Europy Rio Ave 1:0. Trener żółto-niebieskich uważa jednak, że konfrontacja z portugalskim zespołem nie będzie miała negatywnego wpływu na dyspozycję „Jagi” w niedzielnej konfrontacji. – Ten zespół od dawna jest mądrze budowany i jego ostatnie ligowe sukcesy, a także wygrana z czołową drużyną ligi portugalskiej, która jest zdecydowanie silniejsza od polskiej ekstraklasy, na pewno nie są dziełem przypadku. Jagiellonia wypracowała swój styl, dysponuje także bardzo szeroką oraz wyrównaną kadrą i ewentualne zmiany dokonane przez trenera Ireneusza Mamrota na pewno nie sprawią, że rywale znacząco obniżą jakość swojej gry – ocenił Smółka.

PIŁKA NOŻNA

Gryf znowu gra u siebie

Piłkarze Gryfa Wejherowo rozegrają drugi mecz z rzędu na własnym stadionie. W pierwszym spotkaniu ekipa ze Wzgórza Wolności zremisowała 2:2 ze spadkowiczem z pierwszej ligi Górnikiem Łęczna, a w sobotę o godz. 17 podejmie ROW 1964 Rybnik. Na inaugurację drużyna z Górnego Śląska przegrała u siebie 0:1 ze Stalą Stalowa Wola.

PIŁKA RĘCZNA

Wicekról strzelców zagra w MMTS

Dwuletni kontrakt z MMTS Kwidzyn podpisał wicekról strzelców superligi Kacper Adamski – w minionym sezonie 26-letni rozgrywający zdobył dla KPR Legionowo 175 bramek w 29 meczach. Po dwóch latach spędzonych w Meblach Wójcik Elbląg do zespołu powrócił natomiast obrotny Bartosz Janiszewski, który związał się roczną umową.

TENIS ZIEMNY

W sobotę pierwsze mecze w Sopot Open

W sobotę zaplanowano pierwsze mecze w Sopot Open. Na początku odbędą się kwalifikacje, z których do turnieju głównego awansuje czterech tenisistów. Pula nagród tego Challengera ATP, który odbywa się na kortach Arki Gdynia przy ul. Ejsmonda 3, wynosi 64 tys. euro, a triumfatora gry pojedynczej, jak i deblowych zmagani poznamy w niedzielę 5 sierpnia.

ŻUŻEL



Wybrzeże otworzy stadion w Łodzi

Po prawie miesięcznej przerwie żużlowcy Zdzunka Wybrzeże wracają na tor. W niedzielę o godz. 14.30 stądyszczanie razem z zawodnikami Orła otworzą stadion w Łodzi – będzie to bowiem pierwszy oficjalny mecz na tym obiekcie.

Ze względu na brak stadionu żużlowcy Orła wszystkie spotkania pierwszej rundy rozegrali na wyjeździe. Ich doświadczenia nie jest zbyt okazałe, bowiem podopieczni trenera Jarosława Ślaczki zanotowali jedno planowe zwycięstwo 60:30 nad Wandą Kraków, zremisowali też w Lublinie ze Speed Car Motorem 45:45 oraz ponieśli pięć porażek. Jedną z nich zanotowali 29 kwietnia w Gdańsku, gdzie ulegli Wybrzeżu 40:50. W tym meczu w drużynie gospodarzy świetnie pojechał Duńczyk Mikkelsen, który zdobył 13 pkt. Niedzielne spotkanie jest niezwykle ważne dla obu drużyn. Przegrywający traci bowiem szansę na zajęcie miejsca w pierwszej czwórce, a tym samym pożegna się z marzeniami o ekstraklasie. Trener gdańszczan Mirosław Berliński w pierwszej parze wystawił Mikkela Becha i Michała Szczepaniaka, drugi duet stworzą Oskar Fajfer i Anders Thomsen, a Michelsen pojedzie z juniorami. W ekipie gospodarzy poza składem znaleźli się Rosjanin Aleksandr Łoktajew i Robert Miśkowiak, natomiast w ich miejsce pojawiają się Australijczyk Rohan Tungate oraz debiutujący rodak tego pierwszego Andriej Kudriaszow. (grze)

fot. Fotomag/Gazeta Polska

**Sobota-
Niedziela**
28-29/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION MODLITWA SERC

Wielkie pielgrzymowanie do Matki na Jasnej Górze



W ubiegłym roku do sanktuarium przybyły 263 piesze pielgrzymki, a w nich 123 tys. pątników, czyli więcej niż w 2016 r.

| fot. Wikipedia/d

Mimo zmiennej pogody z całej Polski ciągną na Jasną Górę pielgrzymki wiernych. Niedawno wyruszyli pielgrzymi z Helu, którzy mają najdalej do Częstochowy. W tym roku odbędzie się też niezwykła pielgrzymka, zorganizowana przez kapłanów, którzy chcą modlić się o nowe powołania.

Marcin Kubiczek

Ta inicjatywa została zaproponowana oddolnie przez kapłanów częstochowskich. W dniach od 16 lipca do 20 sierpnia kapłani uczestniczący w akcji podejmują pieszą pielgrzymkę do parafii wszystkich dekanatów archidiecezji częstochowskiej, odprawiając msze św., modląc się i poszcząc w intencji nowych powołań. W czasie drogi niosą drewniany krzyż z napisem „Jezus – szukam właśnie Ciebie”. Krzyż jest przekazywany z dekanatu do dekanatu kolejnym kapłanom pielgrzymom. Abp senior Stanisław Nowak wspomina, że gdy jeszcze był biskupem, zawsze było ponad 20 kandydatów na pierwszym roku seminarium. – Kapłanów było dużo, zakładaliśmy nowe parafie, wysyłaliśmy na studia, na misje – wspominał arcybiskup senior. – A teraz coś się stało z powołaniami – martwi się.

O. Tomasz Tlałka podkreśla, że ks. abp Stanisław No-

wak podjął heroiczną decyzję o pielgrzymowaniu, ponieważ ma ogromne problemy z chodzeniem. Oprócz modlitwy błagalnej o nowe powołania dla Kościoła częstochowskiego kapłani proszą o przebaczenie za grzechy i zaniedbania kapłańskie.

Z podobnymi intencjami przybyli na Jasną Górę misjonarze kłaretyni. Wyruszyło ich jedenastu w „poszukiwaniu dwunastego apostoła”. Do nowicjatu kłaretynów w Paczynie nie trafiła w tym roku ani jedna osoba, dlatego zakonnicy pielgrzymowali w intencji nowych powołań, a także by podziękować za życie zakonne.

Każdy pielgrzym przynosi na Jasną Górę swoje intencje. Te najważniejsze to przebaczenie i dziękczynne. Są prośby o zdrowie, często o uzdrowienie z ciężkiej choroby najbliższej osoby, poczęcie i narodziny dziecka, scalenie rozbitej rodziny, o zdanie egzaminu czy o uwolnienie się z nałogu, za ojczyznę w 100-lecie niepodległości i o pokój na świecie.

Pielgrzymują pieszo, na rowerach, rolkach, a nawet konno. W ten sposób kultywują tradycję wędrówki do Częstochowy, która sięga XV w., nierozdzielnie wpisując się w polską obyczajowość i kulturę. To fenomen nie tylko w skali kraju, ale i Europy. W ubiegłym roku do sanktuarium przybyły 263 piesze pielgrzymki, a w nich 123 tys. pątników, czyli, co warto podkreślić, więcej niż w 2016 r.

Największe natężenie ruchu pielgrzymkowego przypada w sierpniu, ale wiele śląskich pielgrzymek odbyło się już w tym miesiącu. Cechą charakterystyczną „pielgrzymowania po śląsku” jest liczny udział całych rodzin. Na przykład wierni z parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Imielinie dzielą swoje pielgrzymowanie na etapy, w pierwszym idzie grupa młodzieży, która dociera do miejscowości Poraj k. Częstochowy. Tu dołączają rodziny z dziećmi, by potem wspólnie przez prawie 25 km pielgrzymować pieszo do Matki na Jasnej Górze.

KLUB „GP” W SOSNOWCU

Upamiętnić pomordowanych ubeckiej katowni

W maju br. w IPN w Katowicach odbyło się spotkanie mediacyjne w sprawie upamiętnienia Żołnierzy Wyklętych pomordowanych w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej 5a. Ustalono wówczas, że tragiczne wydarzenia zostaną upamiętnione wspólnie przez Klub „Gazety Polskiej” w Sosnowcu, Urząd Miasta w Sosnowcu i IPN. Paweł Szopa, przewodniczący Klubu „GP” w Sosnowcu, w maju br. skierował w tej sprawie pismo do Arkadiusza Chęcińskiego, prezy-

denta Sosnowca, zapraszające do dalszych rozmów. Pozostało ono bez odpowiedzi. Kolejne pismo zostało skierowane w lipcu. – Traktując z szacunkiem i powagą organizatora spotkania, czyli IPN, uczestniczącego w nim pana Wojciecha Skibę, reprezentanta Urzędu Miasta Sosnowiec, i dotrzymując powziętych ustaleń, ponownie proszę o spotkanie i określenie stanowiska. Brak odpowiedzi na wystosowane zaproszenie można odczytać jako wycofanie się urzędu miasta z ustaleń i z uczestnictwa w upamiętnieniu Żołnierzy Wyklętych pomordowanych w Sosnowcu – stwierdza Paweł Szopa.

(ak)

POLICJA

Ekologiczna bomba w Zawierciu

W Zawierciu odkryto kolejne nielegalne składowisko odpadów chemicznych. Materiały składowane były w halach produkcyjnych po dawnej przędzalni. W sumie zmagazynowanych zostało tam ponad 3 tys. plastikowych zbiorników i metalowych beczek. Niezidentyfikowane substancje są w stanie płynnym i stałym. Na szczęście wszystkie zbiorniki i beczki są szczelnie zamknięte i nie stwarzają bezpośredniego zagrożenia. Wszystko wskazuje na to, że odpa-

dy chemiczne nielegalnie składowała tam prywatna firma. Sprawą zajęła się zawierciańska policja. To kolejny tego typu przypadek. W marcu br. policjanci odkryli składowisko chemikaliów w sąsiedniej hali o powierzchni 4 tys. mkw. Według strony zakładu Przędzalnia „Zawiercie” powstała w 1972 r. jako Wspólne Przedsiębiorstwo PRL i NRD „Przyjaźń”. Kolejne przekształcenia doprowadziły do utworzenia spółki będącej własnością skarbu państwa. W 2008 r. została ogłoszona upadłość obejmująca likwidację majątku przedsiębiorstwa.

(ak)



SOBOTA PASZPORTOWA

REGION \ Śląski Urząd Wojewódzki zaprasza 28 lipca do oddziału paszportowego w Katowicach oraz delegatur terenowych w Bielsku-Białej i Częstochowie na „Sobotę paszportową”, podczas której w godz. 9–14 prowadzona będzie dodatkowa obsługa paszportowa. Wszyscy zainteresowani będą mogli złożyć wniosek o wyrobienie nowego dokumentu.

fol. Katowice.uw.gov.pl/d

GRY PRZEDWYBORCZE

PO chowa się za parawanem regionalnych organizacji

Grzegorz Franki, prezes Związku Górnośląskiego, który zrezygnował z tworzenia Śląskiej Partii Regionalnej i niespodziewanie został wiceprzewodniczącym katowickich struktur PO, poparł w końcu otwarcie kandydaturę Jarosława Makowskiego (też PO) na prezydenta Katowic. Zdaniem radnych prawicy, to dobitny dowód na to, że Platforma skutecznie zawłaszczyła jedną z najstarszych organizacji regionalnych, jaką był do niedawna Związek Górnośląski.

Andrzej Hola

Grzegorz Franki miał do mnie początkowo pewien dystans, ale teraz z całą pewnością mówi »znam Makowskiego« – pisze na swojej stronie Jarosław Makowski pod długą wypowiedzią Frankiego na temat zalet kandydata PO.

To duże zaskoczenie nie tylko dla radnych prawicy, ale i lokalnych ugrupowań samorządowych, z których wywodzą się liczni radni i prezydenci. Związek Górnośląski był bowiem do niedawna również kuźnią tych kadr. – Grzegorz Franki jest etatowym pracownikiem europosła Marka Plury z PO – przypomina Piotr Pie-

trasz, katowicki radny Prawa i Sprawiedliwości i regionalny rzecznik tej partii. – W siedzibie Związku Górnośląskiego przy ul. Stalmacha znajduje się siedziba biura poselskiego Marka Plury i posłanki Ewy Kołodziej także z PO – dodaje. Jego zdaniem, poprzez ponowny wybór Grzegorza Frankiego Związek Górnośląski potwierdził swoją funkcję jako przybudówki PO. – Związek Górnośląski jest tylko cieniem kuźni prezydentów miast i samorządowców z lat 90. – twierdzi Pietrasz. – Franki w niejasnych okolicznościach został wybrany na wiceprzewodniczącego PO w Katowicach w ub.r., chociaż rzekomo od kilku miesięcy już do tej partii nie należał, a zakładał ŚPR

\\ Zdaniem Piotra Spyry, lidera Ruchu Obywatelskiego Polski Śląsk, ugrupowania należące do WSE zerują na kryzysie, który dotknął Europę, i chcą zastąpienia podstawowych instytucji politycznych, jakimi są państwa narodowe //

– zaznacza Pietrasz. Flirt szefa ZG ze ŚPR zakończył się szybko i dość nieprzyjemnie. Wraz z nim z tworzenia ŚPR zrezygnowała też grupa 13 członków założycieli związana z ZG. – Grzegorz Franki żył w kłamstwie. To fałszywy Mojżesz prowadzący ludzi w objęcia warszawskiej partii – tak skomentował decyzję Frankiego lider RAŚ Jerzy Gorzelik.

Zdaniem wielu komentatorów, postawa Frankiego i ZG jest jednak racjonalna. Pomysł na autonomię Śląska forsowany przez RAŚ i ŚPR jest bowiem pomysłem całkowicie nierealnym. RAŚ należy do Wolnego Sojuszu Europejskiego (zwanego również Europą Stu Flag), do którego na-



leży też m.in. Republikańska Lewica Katalonii. Ugrupowania te dążą do uzyskania lub poszerzenia autonomii w danym państwie. – Europa jest w dużym kryzysie – uważa Piotr Spyra, lider Ruchu Obywatelskiego Polski Śląsk, który powstał m.in. na fali sprzeciwu wobec prób zarejestrowa-

INWESTYCJE

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad



Pojedziemy szybciej i wygodniej

W Częstochowie podpisano umowę na zaprojektowanie i wybudowanie ostatniego brakującego odcinka autostrady A1 w województwie śląskim. Dzięki tej inwestycji w miejscu obecnej DK1 do 2022 r. ma powstać autostrada, która wpłynie na zmniejszenie czasu podróży i podniesienie jej komfortu, przyczyni się do spadku ryzyka wypadków oraz poprawy warunków ruchu pieszych, jak również ułatwi dostęp do polskich portów granicznych z Czech, ze Słowacji czy z Węgier.

– Na zrealizowanie tej inwestycji czekają wszyscy, którzy tranzytem przez nasz kraj przemierzają odcinek między Bałtykiem a południem Europy – mówił obecny podczas uroczystości podpisania umo-

wy minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Autostrada A1 to bowiem jeden z kluczowych szlaków komunikacyjnych w kraju, a zarazem jedyna droga, która biegnąc z Gdańska przez Łódź i Górny Śląsk aż do granicy z Czechami, przecina całe terytorium Polski.

Autostrada, która powstanie w ramach podpisanej umowy, to prawie 17-kilometrowy odcinek drogi pomiędzy granicą województwa łódzkiego i śląskiego a węzłem Częstochowa Północ (Rzasa). Na północy połączy się ona ze znajdującą się w fazie przetargu trasą w kierunku Radomska, natomiast na południu – z budowanym już fragmentem autostrady do węzła Częstochowa Blachownia.

.....
(rcz)

DRAMAT STANU WOJENNEGO

Trudne rozliczenia z przeszłością

Wbrew wcześniejszym zapowiedziom przed Sądem Rejonowym w Częstochowie nie ruszył proces b. komendanta wojewódzkiego MO w Częstochowie Edwarda K., którego IPN oskarżył o zbrodnie komunistyczne. Obrona wysłała bowiem wniosek o odroczenie rozprawy. To nie pierwsze oskarżenie w stosunku do byłych szefów milicji, którzy działali w okresie stanu wojennego. I nie po raz pierwszy odroczone proces. Na skutek takich posunięć rozprawy toczą się latami.

Do sądu wpłynął wniosek o odroczenie rozprawy ze względu na stan zdrowia oskarżonego. Konieczne będzie zasięgnięcie opinii, w której specjaliści wypowiedzą się, czy oskarżony może uczestniczyć w procesie – poinformował rzecznik Sądu Okręgowego w Częstochowie sędzia Dominik Bogacz.

Prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach skierował do Sądu Rejonowego w Częstochowie IV Wydziału Karnego akt oskarżenia przeciwko Edwardowi K. w listopadzie 2017 r. – Edward K. został oskarżony o popełnienie zbrodni komuni-

stycznych stanowiących jednocześnie zbrodnie przeciwko ludzkości, które polegały na wydaniu decyzji o internowaniu 110 działaczy NSZZ „Solidarność” – informuje naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach prok. Ewa Koj. – Wydając owe decyzje, Edward K. każdorazowo powoływał się na ich podstawę prawną – dekret o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego, w sytuacji, gdy ten akt prawny nie został opublikowany i według powszechnie przyjętych zasad prawnych ni-

gdy nie obowiązywał – wyjaśnia. Dodaje, że czynny zarzucane oskarżonemu zagrożone są karą pozbawienia wolności do lat 10.

Gen. Edward K. to znana postać, pełnił m.in. funkcję komendanta wojewódzkiego MO w Częstochowie, komendanta stołecznego MO w Warszawie i zastępcy komendanta Komendy Głównej MO i Policji. Był inicjatorem i współtwórcą Stowarzyszenia Generałów Policji Rzeczypospolitej Polskiej, działał też w Stowarzyszeniu Emerytów i Rencistów Policyjnych. Do tej pory panowało przekonanie, że mimo podeszłego wieku (ur. w 1936 r.) może stanąć przed sądem.

Jednak IPN nie odnosi na razie poważnych sukcesów w tego typu sprawach. Sąd Okręgowy w Lublinie, podczas procesu odwoławczego, utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Chełmie, który w sierpniu ub.r. umorzył postępowanie wobec Henryka K. Chodzi o 84-letniego byłego komendanta Milicji Obywatelskiej w Chełmie. Henryk K. został oskarżony przez prokuratorów z IPN o bezprawne internowanie w 1981 r. 68 opozycjonistów. Były komendant MO twierdził, że powoływał się na wspomniany dekret



GRY I ZABAWY RUCHOWE

BIELSKO-BIAŁA \ Książnica Beskidzka zaprasza 31 lipca w godz. 11–12.30 do Działu Udostępniania Zbiorów dla Dzieci na gry i zabawy ruchowe. Organizator zaprasza wszystkich młodych czytelników do aktywnego spędzania wakacyjnych chwil w bibliotece.

fot. mat. pras./d



PODRÓŻNICZE OPowieści

CZĘSTOCHOWA \ Kino Studyjne OKF „Iluzja” zaprasza 30 lipca o godz. 18.30 na spotkanie w ramach akcji „Aleje – tu się dzieje” z Patrycją Borzęcką, która odpowie na pytanie, jak to jest być europejską kobietą w świecie islamu.

fot. mat. pras./d



Grzegorz Franki, prezes Związku Górnośląskiego, który zrezygnował z tworzenia Śląskiej Partii Regionalnej, niespodziewanie został wiceprzewodniczącym katowickich struktur PO | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

nia Związku Ludności Narodowości Śląskiej oraz działań RAŚ. Jego zdaniem ugrupowania należące do WSE żerują na tym kryzysie i chcą zastąpienia podstawowych instytucji politycznych, jakimi są państwa narodowe.

Piotr Czarnynoga z klubu radnych PiS w sejmiku śląskim uważa, że RAŚ i ŚPR to polityczny folklor. Dlatego tak ważna jest dla PO współpraca z regionalistami ze ZG. – Pod ich sztandarami oraz pod szyldem innych lokalnych stowa-

rzyszeń mogą wprowadzić wielu swoich ludzi do samorządów – uważają działacze PiS. Dlatego działacze prawicy uważają, że trzeba dobrze przyglądać się wszystkim ugrupowaniom i ich kandydatom, by nie dokonać złego wyboru.



W czasie stanu wojennego życie straciło około 40 osób, w tym dziewięciu górników w kopalni Wujek podczas pacyfikacji strajku | fot. Wikipedia/d

„O ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego”. Sąd zdecydował jednak, że zarzucany oskarżonemu czyn uległ już przedawnieniu. W naszym regionie IPN już od 2004 r. prowadzi postępowania dotyczące internowań działaczy Solidarności. Zostały one podzielone terytorialnie na byłe województwa: bielskie, częstochowskie i katowickie, tworzące dziś woj. śląskie. IPN przypomina, że na Śląsku zostało internowanych najwięcej osób. W skali kraju było to ponad 10 tys. osób, w trzech województwach wchodzących dziś w skład śląskiego – 2 tys.

– W wielu przypadkach ustalono, że osoby te były zatrzymywane w celu internowania już wieczorem 12 grudnia, a więc przed uchwaleniem dekretów – podkreśla prok. Koj. Prokuratorzy IPN starają się „wyłowić” przede wszystkim te internowania, które miały miejsce między 12 a 16 grudnia 1981 r., zanim dekret o stanie wojennym zaczął obowiązywać. Jak podkreślają przedstawiciele Instytutu, druk dekretu w Dzienniku Ustaw rozpoczęto rano 17 grudnia i tego dnia przystąpiono do kolportażu. Tym samym dopiero od tego momentu można mówić o obowiązywaniu przepisów o stanie wojennym.

Byli opozycjoniści wskazują, że wszystko to dzieje się za późno. – Długo czekaliśmy na ustawę kombatancką – mówi Henryk Krupa, śląski opozycjonista, internowany w stanie wojennym. – Długo walczyłem, abym mógł otrzymać legitymację represjonowanego. Jest ona cenna ze względu na opiekę medyczną. Ja mam to szczęście, że czuję się dość dobrze, ale mam kolegów, którzy byli ze mną w podziemiu, a obecnie są w kiepskim stanie zdrowia. Mam na przykład przyjaciela, który nie ma jednej nerki, gdyż stracił ją po tym, jak obili go milicja – podkreśla. Jak wynika z danych IPN, w czasie stanu wojennego trwającego od 13 grudnia 1981 r. do 22 lipca 1983 r. życie straciło około 40 osób, w tym dziewięciu górników w kopalni Wujek podczas pacyfikacji strajku. – Wielu Polaków wciąż uważa stan wojenny za rodzaj „mniejszego zła”, nie dostrzegając ogromu cierpień i niegodziwości, jakie przyniósł ten czas – podkreśla Monika Kobyłańska z Oddziału IPN w Katowicach. – Nie wybrzmiała zbyt głośno kwestia przestępstw popełnionych w okresie stanu wojennego, łącznie z podstawową tezą o bezprawności jego wprowadzenia – dodaje.

(ah, rcz)

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

W stylu etno

Galeria Bielska BWA zaprasza do Gospody Dębowiec na wystawę pt. „Etno”. To autorski projekt Beaty Bojdy. Inspiracją do stworzenia cyklu 21 portretów były tzw. pajaki wykonywane z papierowych kwiatów. Bibułkarstwo rozwinęło się w Polsce na przełomie XIX i XX w., głównie na wsiach podkarpackich, małopolskich i opoczyńskich. Papierowych kwiatów używano kiedyś do zdobienia ram świętych obrazów, przydomowych kapliczek oraz kobiecych nakryć głowy z okazji świąt lub uroczystości, takich jak zaślubiny. Wszystkie zaprojektowane przez Beatę Bojdę papierowe wieńce i korony są wykonane ręcznie, tradycyjną metodą sprzed lat. Całość to kolaż różnych światów, tak charakterystyczny dla stylu etno. Piękno tych zdjęć jest zasługą oryginalnych makijaży, tkanin i kostiumów zaprojektowanych przez artystkę oraz etnicznej biżuterii pochodzącej z całego świata. Beata Bojda jest absolwentką wzornictwa w Wyższej Szkole Sztuki i Projektowania w Łodzi. Dwukrotnie otrzymała tytuł artysty roku w dziedzinie makijażu. Pracowała jako charakteryzator i kostiumograf przy wielu produkcjach filmowych. „Etno” przyniósł jej



fot. mat. pras./d

ogromną popularność. Prezentowany był w londyńskiej The Brick Lane Gallery, w Paryżu w ramach Cool Concept oraz w krakowskiej galerii Trzecie Oko. Wystawa prezentowana w Gospodzie Dębowiec jest wyborem sześciu spośród 21 prac projektu „Etno”. Autorami zdjęć są zaproszeni przez artystkę fotografowie: Rita Lorenc, Ula Kóska, Ewa Żylińska oraz Adam Słowikowski. Wystawę można oglądać do 26 sierpnia.

(M)

MALARSTWO

Pejzaże i kwiaty



fot. mat. pras./d

Centrum Kultury „Karolinka” w Radzionkowie zaprasza do zwiedzenia wystawy malarstwa autorstwa Tadeusza Banaś. Artysta urodził się 15 stycznia 1946 r. w Nakle Śląskim. Aktualnie mieszka w Tarnowskich Górach. Jego pasją jest malarstwo. Swój talent odziedziczył po ojcu, który zajmował się szeroko pojętym szkicem. Tadeusz Banaś specjalizuje się w malarstwie na płótnie. Przy użyciu farb olejnych maluje pejzaże, krajobrazy, a także martwą naturę. Nieobce mu są tak-

że rysunki ściennie. Zaprezentuje się po raz drugi w Galerii „Mozaika”. Wystawa będzie czynna do końca wakacji. Dotychczas autor prezentował swoje obrazy w: Domu Kultury „Jubilat” w Starych Tarnowicach, Centrum Kultury „Karolinka” w Radzionkowie, w Galerii „Antresola” działającej przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnowskich Górach, Miejskiej Bibliotece Publicznej w Piekarach Śląskich oraz w Orzechu.

(M)



KOLEJNA NIEDZIELA Z GÓRNIKIEM

PIŁKA NOŻNA \ W niedzielę (godz. 15.30) zabrzanie rozegrają już swoje czwarte w tym sezonie spotkanie na własnym stadionie. Podejmą Wisłę Płock i najpewniej znów wystąpią w młodym składzie – muszą rozdzielić siły, jako że są w trakcie dwumeczu z AS Trenčyn w ramach eliminacji Ligi Europy. W czwartek ulegli Słowakom 0:1, ale na rewanż nie udadzą się jak na ścieżce, bo z pewnością nie są drużyną słabszą.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Rozwój się cieszy, że w poprzednim sezonie uchronił się przed spadkiem z drugiej ligi | fot. Michał Chwieduk/400mm

Piłkarskie święto na Brynowie

Dzisiaj Rozwój Katowice zagra na swoim kameralnym stadionie przy ul. Zgody 28 z Widzewem Łódź (godz. 17). – Rywale są mocni, ale my nie jesteśmy ułomkami – mówi Rafał Bosowski, jeden z trenerów katowickiej drużyny.

Grzegorz Maciejewski

Rozwój w ostatniej dekadzie występował na boiskach pierwszej ligi, w Pucharze Polski dwukrotnie podejmował Legię Warszawa, ale „firmy” pokroju łódzkiego Widzewa na swoim kameralnym stadionie jeszcze przy okazji meczu o punkty nie gościł. Dla małego klubu z Brynowa przyjazd widzów to wydarzenie i piłkarskie święto – nawet pomimo faktu, że z powodu zakazu wyjazdowego na trybunach zabraknie zorganizowanej grupy kibiców z Łodzi.

– Terminarz nie ułożył się dla nas zbyt korzystnie. Wiadomo, że na początku wiele drużyn wolałoby uniknąć beniaminków, zazwyczaj wchodzących do ligi na fali euforii, na pełnym gazie, a tak jest z Ela-

na Toruń czy Widzewem – przyznaje Rafał Bosowski, jeden z trenerów Rozwoju.

Katowiczanie sezon rozpoczęli od remisu w Toruniu, który przyjęto z szacunkiem – z racji dobrej dyspozycji rywala – ale i niedosytem, bo jeszcze dziesięć minut przed końcowym gwizdkiem prowadzili 2:0. Mają potencjał piłkarski, więc są jednak w stanie sprawić kibicom niespodziankę.

– Po meczu w Toruniu podeszli do nas kibice... Widzewa. Zapowiedzieli się, że przyjadą za tydzień do Katowic i opowiadali, że z Olimpią Elbląg ich drużyna zagrała na inaugurację bardzo fajny mecz. Widzew na pewno jest mocny, ale my też nie jesteśmy ułomkami – zapowiada Bosowski, prowadzący zespół w duecie z Markiem Koniarkiem, a więc... żywą legendą łódzkiego klubu, w którego barwach sięgał po koronę króla strzelców ekstraklasy i w którego społeczności traktowany jest do dziś z wielką estymą.

Rozwój się cieszy, że w poprzednim sezonie uchronił się przed spadkiem z drugiej ligi, która jest teraz bardzo atrakcyjna. Niedługo, bo już w pierwszy weekend września, na Zgody zawita kolejna duża marka, a więc Ruch Chorzów. – Przekonujemy chłopaków do ciężkiej pracy, aby w przyszłości mogli regularnie przeżywać podobne mecze do tych z Ruchem czy Widzewem – podkreśla Rafał Bosowski.

Prócz walki o utrzymanie, Rozwój mierzy też w wysokie miejsce w klasyfikacji Pro Junior System, promującej kluby stawiające na młodzieżowców i wychowanków. W poprzednim sezonie wygrał ją, zgarniając od PZPN 1,1 mln zł premii.

35
zaledwie tyle złotych kosztuje ulgowy karnet na jesienne mecze Rozwoju

PIŁKA NOŻNA

Piast nie chce już mieć problemów z „jedenastkami”

Gliwiczanie pierwszego gola w sezonie Lotto Ekstraklasy strzelili z rzutu karnego, co w poprzednich rozgrywkach sprawiało im kłopoty.

W sezonie 2017/2018 drużyna Piasta egzekwowała pięć rzutów karnych. Wykorzystała zaledwie... dwa z nich! Do rzutów trafiali Patryk Dzik i Tom Hateley, a nie sprostali zadaniu Michał Papadopoulos i dwukrotnie Konstantin Vassiljev. Teraz gliwiczanie wypracowali „jedenastkę” już w pierwszym meczu sezonu z Zagłębiem Sosnowiec. Na gola zamienił ją Aleksandar Sedlar. Był to kluczowy moment spotkania – za sprawą obrońcy z Serbii drużyna trenera Waldemara Fornalika doprowadziła do wyrównania 1:1, by kilkanaście minut później zadać sosnowiczantom decydujący cios.

– Wybór był między Sedlarem a Dzikim. Aleks czuł się gotowy. Patryk nie miał przeciwwskazań... To był bardzo dobrze wykonany karny. Oby tak do końca – przyznaje szkoleniowiec Piasta.

Dla Serba, który rozpoczął właśnie swój trzeci sezon w Gliwicach, był to piąty gol na polskich boiskach. Pierwszy po „jedenastce”. – Strzelać miał ten, kto będzie czuł się lepiej. „Dziku” powiedział, że czuje się pewnie i może strzelać. Mam jednak 27 lat, jestem bardziej doświadczony... Dogadaliśmy się, że podejść do karnego, bo też to potrafię. Najważniejsze, że wygramy na wyjeździe. To super! start sezonu – podkreśla Sedlar. W poniedziałek gliwiczanie znów zagrają na wyjeździe – tym razem w Szczecinie.

(gma)

Sobota-Niedziela
28-29/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Wywiad z prezesem PPL
Mariuszem Szpikowskim s.2



WYBORY SAMORZĄDOWE PATRYK JAKI ODBIJA KOLEJNYCH RADNYCH PLATFORMY OBYWATELSKIEJ

Jaki szeryfem Warszawy

Krzysztof Czuma poinformował wczoraj o swoim odejściu z PO i udzielił poparcia Patrykowi Jakimu | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Wczoraj kolejny radny opuścił struktury Platformy Obywatelskiej, aby wyrazić swoje poparcie dla kandydatury Patryka Jakiego na prezydenta Warszawy. Po raz kolejny głównym argumentem uzasadniającym odejście z PO była polityka związana z reprivatyzacją i złym zarządzaniem majątkiem miasta.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Krzysztof Czuma do tej pory był radnym Platformy Obywatelskiej w radzie dzielnicy Włochy. Wczoraj oficjalnie poinformował o tym, że odchodzi z partii. Na razie nie mówił o tym, że będzie wstępował do Prawa i Sprawiedliwości. Jednak na konferencji pojawił się m.in. z Patrykiem Jakim, bo to jemu chce udzielić swojego wsparcia w nadchodzących wyborach samorządowych. – Chciałbym zaapelować do mieszkańców Warszawy o głosowanie i poparcie kandydatury pana Patryka Jakiego w wyborach na prezydenta miasta stołecznego Warszawy – apelował Czuma.

Jak mówił, przez osiem lat uczestniczył w pracach komisji rewizyjnej i w pracach komisji budżetu. – Mam głębokie przekonanie po tym okresie, że głównym problemem miasta stołecznego Warszawy jest coś, co może fachowo nazywać się nierzetelnym gospodar-

\\ Patrząc na to, co robi pan Patryk Jaki w tej chwili, widzę, że to jest jedyna osoba, która może wprowadzić uczciwość w relacji pomiędzy miastem a podmiotami zewnętrznymi i która może doprowadzić do pozbycia się pewnego garbu mafijnego, który narósł na struktury miejskie – podkreślił Czuma \\

waniem majątkiem miasta stołecznego Warszawy, a mówiąc wprost, jest to po prostu obrzydliwe pasożytnictwo na mieniu miejskim – stwierdził. Jego zdaniem miasto oprócz afe-

ry reprivatyzacyjnej ma też problemy z polityką lokalową. – Nieruchomości będące własnością miasta są przy pomocy różnych sztuczek prawnych przejmowane przez grupy mafijne przy bierności ze strony władz miejskich – powiedział.

Jak stwierdził, zgłaszał władzom miasta różne uwagi w tej sprawie, jednak bez skutku. Dlatego teraz pokłada nadzieję w kandydacie Zjednoczonej Prawicy. – Patrząc na to, co robi pan Patryk Jaki w tej chwili, widzę, że to jest jedyna osoba, która może wprowadzić uczciwość w relacji pomiędzy miastem a podmiotami zewnętrznymi i która może doprowadzić do pozbycia się pewnego garbu mafijnego, który narósł na struktury miejskie – podkreślił były już radny Platformy Obywatelskiej. Przypomnijmy, że w połowie lipca szeregi PO opuściła radna rady miasta Jolanta Kasztelan, która także poparła Patryka Jakiego. Radna wstąpiła do klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w radzie Warszawy.

WYBORY DO SEJMIKU

Wiemy, kto „pociągnie” listy PiS do sejmiku województwa

To już oficjalnie, więc miło mi poinformować, że będę ponownie ubiegał się o mandat radnego sejmiku mazowieckiego – poinformował w mediach społecznościowych dotychczasowy radny sejmiku Radosław Fogiel. To właśnie on będzie tzw. jedynką na liście PiS do Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Radosław Fogiel w kadencji 2006–2010 był radnym Radomia. To również dyrektor biura poseł-

skiego Jarosława Kaczyńskiego, członek władz naczelnych PiS oraz przewodniczący European Young Conservatives – największej i najstarszej organizacji skupiającej młodych konserwatystów w Europie. Na liście do sejmiku znaleźli się również: Jacek Wrocławski, Aurelia Michałowska, która obecnie pełni funkcję mazowieckiego kuratora oświaty, Michał Pruś, Jan Rejczak, który obecnie jest radnym sejmiku, oraz Anna Wolszczak i Ewa Białecka – skarbnik starostwa powiatowego w Przysusze. Nie jest to jednak ostateczna lista.

(nkk)

MŁAWA

Rekonstrukcja bitwy zbyt droga

Po 10 latach organizacji Rekonstrukcji Bitwy pod Mławą jej inicjator, burmistrz Sławomir Kowalewski, zrezygnował z organizacji widowiska. Powodem tej decyzji są zbyt wysokie koszty przedstawione przez rekonstruktorów, którzy od lat we współpracy z miastem organizowali to wielkie historyczne widowisko – mówi Magdalena Grzywacz, rzeczniczka Urzędu Miasta. Jak dodała, różnica w kosztach rekonstrukcji z 2017 r. i tych zaproponowanych

na ten rok wynosi 100 tys. zł. Rekonstrukcja bitwy pod Mławą odbywała się na polach w Uniszkach Zawadzkich, na których we wrześniu 1939 r. rozegrała się batalia. Tegoroczna główna część obchodów odbędzie się 24 sierpnia. Zaplanowano m.in. inscenizację nalotu bombowego na miasto z września 1939 r. oraz statyczny pokaz współczesnego sprzętu wojskowego. Natomiast na polach w Uniszkach Zawadzkich odbędzie się I Drużynowy Bieg Żołnierski na trzy kilometry o Puchar Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i Burmistrza Miasta Mława.

(nkk, PAP)



KOLEJNA ROZPRAWA KOMISJI

AFERA REPRYWATYZACYJNA \ W poniedziałek przed komisję zostali wezwani m.in. Celina Niebrzydowska, Zbigniew Niebrzydowski i Maria Trzcińska, beneficjenci decyzji reprivatyzacyjnych i nabywcy roszczeń do nieruchomości, a także Jan Stachura, który był również pełnomocnikiem innych beneficjentów decyzji reprivatyzacyjnych. Rozprawa rozpocznie się o godz. 10.

fol. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WYBORY SAMORZĄDOWE

A jednak Rozenek

Potwierdziły się czwartkowe doniesienia. Miejsce Andrzeja Celińskiego zajmie Andrzej Rozenek i to on będzie ubiegał się o fotel prezydenta w Warszawie z ramienia Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Zachowanie Celińskiego doprowadza również do kruszenia się struktur partii w dzielnicach.



Andrzej Celiński nie jest już kandydatem SLD na prezydenta Warszawy, a jego zachowanie przyczyniło się do odejścia jednej z działaczek partii | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W czwartek warszawski zarząd SLD cofnął rekomendację do startu w najbliższych wyborach samorządowych Andrzejowi Celińskiemu. A wszystko za sprawą wpisu, jaki Celiński zamieścił na swoim profilu na portalu społecznościowym, w którym użył mocno niecenzuralnych słów na określenie innego kandydata na prezydenta Warszawy Jana Śpiewaka. Była to reakcja na wcześniejszy post Śpiewaka w sieci, w którym autor sugerował, że Celiński ma związki z gen. Marianem Robelkiem, zamieszkanym – według Śpiewaka – w tzw. aferę reprivatyzacyjną.

Wpis Celińskiego nie przeszedł bez echa. Prorocze okazały się słowa Jana Śpiewaka: „Kampania Celińskiego skończyła się, zanim się zaczęła”. W czwartek rzecznik Sojuszu Anna Maria Żukowska zakomunikowała: „Zarząd warszawskiego SLD cofnął w czwartek Andrzejowi Celińskiemu rekomendację do startu w wyborach prezydenckich w stolicy”. W sprawie wpisu Celińskiego wypowiedział się też wczoraj przewodniczący stołecznych struktur SLD. – Rozumiemy go doskonale jako człowieka, rozumiemy jego emocje, niemniej uważamy, że w debacie publicznej język, jakim odpowiedział Andrzej Celiński, nie powinien funkcjonować – podkreślił Sebastian Wierzbicki.

Zachowanie Celińskiego było także jednym z powodów, dla których partię opuściła w tym tygodniu Katarzyna Olszewska, wiceprzewodnicząca rady na Pradze-Południe. Od po-

czątku obu polityków różniło podejście do prowadzenia polityki. – Do tego [Sojusz] wyłonił kandydata na prezydenta Warszawy, który kompromituje się tak, że nie wiadomo jak zareagować na jego wypowiedzi – powiedziała Olszewska.

Kto zatem będzie reprezentował SLD w nadchodzących wyborach samorządowych w Warszawie? Będzie to Andrzej Rozenek, ten sam, który, jak informował portal Niezależna.pl, we wrześniu brał udział w spotkaniu we Włocławku z byłymi funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej i służby bezpieczeństwa PRL. Podczas spotkania miała zostać omówiona strategia totalnej opozycji przeciwko obniżce emerytur PRL-owskich mundurowych. Należy przypomnieć, że Rozenek startował w poprzednich wyborach samorządowych. Wtedy utworzył własny komitet wyborczy. Jeżeli chodzi o wynik, nie ma się czym chwalić. Otrzymał 2,28 proc. głosów w pierwszej turze. W drugiej turze swojego poparcia udzielił Hannie Gronkiewicz-Waltz.

Andrzej Rozenek miał również przygodę z Ruchem Palikota. W wyborach parlamentarnych w 2011 r. uzyskał mandat z listy tego ugrupowania. Został nawet wybrany na rzecznika prasowego klubu poselskiego Ruchu Palikota, po przekształceniu w Twój Ruch zasiadał w jego zarządzie i również pełnił funkcję rzecznika. Z SLD przeprosił się w ubiegłym roku.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Nie chcemy mieć w Radomiu powtórki z Modlina, kiedy po otwarciu tego portu doszło do walki dwóch gigantów – Ryanaira i Wizz Air – mówi w rozmowie z NATALIĄ KARCZ-KACZKOWSKĄ prezes Państwowych Portów Lotniczych MARIUSZ SZPIKOWSKI.

Spełni Pan marzenie marszałka Adama Struzika, który powiedział w radomskim radiu, że jego marzeniem jest to, aby PPL wycofał się z lotniska w Modlinie?

Bardzo trudno jest mi spełniać marzenia marszałka. Musiałbym zobaczyć w nich jakąś logikę. Chcę podkreślić, że PPL nie jest zainteresowany zamknięciem lotniska w Modlinie i przeniesieniem ruchu lotniczego z Modlina do Radomia. Jesteśmy zainteresowani rozwojem Modlina, ale chcemy, aby było to oparte na zdrowych zasadach rynkowych, na solidnych biznesowych i inwestycyjnych podstawach odzwierciedlonych w planach i popartych wyliczeniami. Wtedy taka inwestycja będzie bezpieczna i korzystna nie tylko dla PPL czy innych udziałowców Modlina, ale też dla wszystkich korzystających z usług portu.

Czyli w dalszym ciągu są Państwo zainteresowani rozwijaniem Modlina równoległe do inwestowania w Port Lotniczy Radom?

PPL ma przed sobą ogromne wyzwanie. Za chwilę Lotnisko Chopina nie będzie w stanie obsłużyć zapotrzebowania, które powstaje na Mazowszu. Ograniczają nas przepustowość dróg startowych, uwarunkowania środowiskowe. Lotniska nie da się przebudować. Dlatego PPL musi mieć gdzie upłynąć ruch 9–15 mln pasażerów. Jak pokazały analizy, inwestycja w Modlin w tym przypadku byłaby zdecydowanie dłuższa i zajęłaby ok. 3,5 roku, a ruch z Chopina musi być przeniesiony w ciągu dwóch lat. Niezależnie od wyboru Radomia jako portu komplementarnego dla Lotniska Chopina PPL jest zainteresowany funkcjonowaniem Modlina. Dzieje się tak z prostej przyczyny. Nie chcemy mieć w Radomiu powtórki z Modlina, kiedy po otwarciu tego portu doszło do walki dwóch gigantów – Ryanaira i Wizz Air. Jesteśmy zainteresowani tym, by Modlin funkcjonował i obsługiwał Ryanaira. Chcemy jednak mieć kontrolę nad tym, jaki jest stan lotniska, na co będą wydane za-inwestowane przez nas pieniądze, jaka jest polityka handlowa w sprawie jednego przewoźnika. Na razie marszałek Struzik sku-

WYWIAD



tecnie nam to utrudnia, a tym lotniskiem nie może zarządzać mniejszość, bez zaplecza finansowego i merytorycznego, jak chce tego pan marszałek. Modlinem powinna zarządzać większość, gwarantująca mu możliwość rozwoju nakierowanego na zapewnienie zysków adekwatnych do nakładów inwestycyjnych, a nie dająca zarobić tylko jednemu zagranicznemu

przewoźnikowi, jak ma to miejsce teraz. Takim partnerem dla Modlina jest PPL. Dawno już deklarowaliśmy, że jesteśmy gotowi zainwestować w to lotnisko, ale na zdrowych zasadach. Tym marszałek Struzik nie jest jednak zainteresowany.

Mówił Pan o tym, że najlepiej byłoby, żeby lotnisko w Radomiu zostało uruchomio-

**\ Inwestycja w lotnisko w pewien sposób przyspieszy inne inwestycje. Miasto zostanie w końcu skomunikowane, a to zawsze zwiększa atrakcyjność inwestycyjną regionu. Podróż z Warszawy do Radomia trasą S7 ma trwać godzinę, a kolejną, jak obiecuje minister Adamczyk, niespełna godzinę. Powstaną miejsca pracy, wzrosną wpływy podatkowe do kasy miasta. To ogromna szansa rozwoju **



WARSZAWSKA KSIĘGA WOLNOŚCI

ROCZNICA \ Od najbliższego poniedziałku w punktach obsługi pasażera przy ul. Żelaznej 61 oraz na stacjach metra: Centrum, Dworzec Wileński i Młociny z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości będzie można wpisywać się do „Warszawskiej księgi wolności”.

fot. mat. pras./d



WÓJT GMINY SIEDLCE ZAROBI MNIEJ

REGION \ Radni gminy Siedlce opowiedzieli się za obniżeniem pensji wójta zgodnie z zapisami ustawy z maja br. mówiącej o obniżce wynagrodzeń m.in. posłów, prezydentów, burmistrzów i wójtów. Pensja wójta zmniejszy się o 2 tys. zł.

fot. Pixabay/d



Prezes PPL Mariusz Szpikowski podkreśla, że na Mazowszu jest miejsce dla lotniska i w Radomiu, i w Modlinie

| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ne w sezonie zimowym 2019. Wiemy, że najprawdopodobniej będzie to sezon letni, czyli kwiecień 2020 r. Co to zmienia? Czy rzeczywiście jest to ostateczny termin?

Były plany uruchomienia lotniska jesienią 2019 r. z uwagi na mniejszą niż latem liczbę lotów czarterowych, które się wtedy odbywają. Termin letni ma tę przewagę, że daje szansę na uruchomienie portu z odpowiednią liczbą operacji. Termin na kwiecień 2020 r. jest dla nas bardzo istotny, bo wiąże się z wy-czerpaniem przepustowości Chopina. Niewywiązanie się z niego sprawiłoby, że ta inwestycja mogłaby stracić dla PPL sens.

Inwestycja wydaje się korzystna dla PPL, a co zyskuje Radom?

Radom stanie się dzięki temu stolicą regionu. Inwestycja w lotnisko w pewien spo-

sób przyspieszy inne inwestycje. Miasto zostanie w końcu skomunikowane, a to zawsze zwiększa atrakcyjność inwestycyjną regionu. Podróż z Warszawy do Radomia trasą S7 ma trwać godzinę, a kolejną, jak obiecuje minister Adamczyk, niespełna godzinę. Powstaną miejsca pracy, wzrosną wpływy podatkowe do kasy miasta. To ogromna szansa rozwoju.

W ostatnich dniach rada miasta zdecydowała o tym, że miasto przez 20 lat zapłaci PPL w ratach 350 mln zł. Niektórzy radni są oburzeni i zapowiedzieli na poniedziałek protesty w tej sprawie. Skąd taka kwota?

Zobrazuję to prostym przykładem. Rolnik ma grunt, który jest wart 5 zł. Przychodzi osoba trzecia i mówi, że wybuduje na nim np. stację paliw i za 20 lat zostawi ją rolnikowi. Cena gruntu

po tych 20 latach zmieni się diametralnie. Naraziłbym się na zarzut ogromnej niegospodarności, gdybym postąpił jak ta osoba trzecia. PPL wyklada 425 mln zł, a ktoś za 20 lat zabiera to sobie. Dlatego miasto do 2040 r. zapłaci w ratach 350 mln zł i będzie miało tytuł do tych gruntów. Poza tym te pieniądze nie zostaną w kieszeni PPL – te i jeszcze większe środki spółka będzie inwestowała w port.

Najbliższa przyszłość inwestycji to...

Teraz czekamy na ruch sądu, tam znajduje się wniosek o ogłoszenie upadłości lotniska. Jeśli to nastąpi, podpiszemy umowy z syndykiem. Do kolejnych kroków już jesteśmy gotowi, czekamy tylko na decyzję sądu. Prace budowlane powinny rozpocząć się na początku przyszłego roku i obliczone są na okres jednego sezonu budowlanego.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Zrozumieć Niepodległą



fot. mat. pras./d

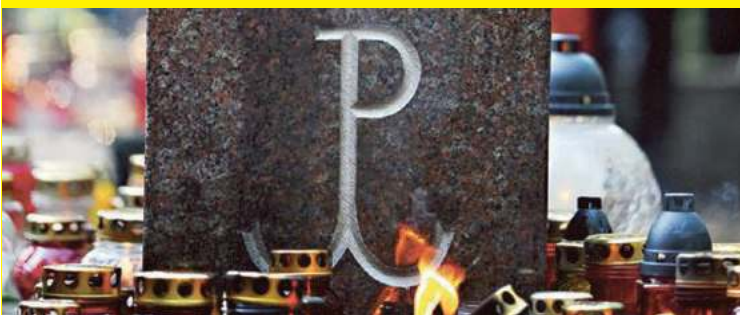
Taki tytuł nosi ogólnopolski projekt autorski Roberta Grudnia, organizowany z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Autor i osoby z nim współpracujące odkrywają wybitne postacie zasłużone dla niepodległości Polski. W ramach projektu odbędzie się cykl koncertów, spektakli i wydarzeń towarzyszących. Już jutro w ramach XXXI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej Radom – Orońsko – Warszawa 2018 odbędzie się koncert poświęcony Józefowi Piłsudskiemu oraz Jackowi Malczewskiemu i Wandzie Malczewskiej. W programie utwory: Chopina, Paderewskiego, Wieniawskiego,

Grudnia, Karłowicza w wykonaniu: Piotr Sadowski – skrzypce, Aleksandra Sadowska – fortepian, Robert Grudzień – organy. Wydarzenie będzie się składało z dwóch części. Pierwsza, sakralna, dedykowana będzie Wandzie Malczewskiej i Jackowi Malczewskiemu, malarzowi, ale też człowiekowi głęboko wierzącemu. W drugiej części zaprezentowana zostanie polska kultura ziemiańska przełomu XIX i XX w. Patronat nad wydarzeniem objęła m.in. „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie”, „Nowe Państwo” oraz portal Niezależna.

Niedziela, 29 lipca, godz. 17, kościół farny pw. św. Jana Chrzciciela, ul. Rwańska 6, Radom

AKCJA

Pamiętajmy o bohaterach Powstania Warszawskiego



fot. mat. pras./d

Przed kolejną, tym razem już 74. rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego, która przypada w najbliższą środę, nie wszystkie groby powstańców warszawskich wyglądają tak, jak można by było tego oczekiwać. Dlatego o powstańcze mogiły dbają często różne organizacje czy osoby prywatne i przed 1 sierpnia organizują społeczne sprzątanie grobów. Mogiły powstańców znajdują się nie tylko na warszawskich Powązkach, dlatego członkowie warszawskiego WiN Inspektorat Warszawa zachęcają do zadbania o groby powstańców na cmentarzu Bródnowskim. „Zapraszamy wszystkich, którzy pragną pomóc nam w przywracaniu pamięci i godności poległym bo-

haterom. 29 lipca na cmentarzu Bródnowskim zbieramy się pod drewnianym kościołem, główne wejście od ul. św. Wincentego” – zachęcają na Facebooku. W planach mają objęcie swoją akcją wszystkich miejsc w Warszawie, które trzeba upamiętnić. Organizatorzy proszą, aby w miarę możliwości zabrać ze sobą: rękawiczki, zmiotki, szmatki, gąbki, szczotki, worki na śmieci, środki czyszczące, wiadra, grabki, znicze, szarfy biało-czerwone. „Pokażmy naszym poległym bohaterom, którzy patrzą teraz na nas z góry, że o nich pamiętamy!” – zachęcają organizatorzy. **Niedziela, 29 lipca, godz. 12, cmentarz Bródnowski, ul. św. Wincentego 83, Warszawa**



BROŹ PIŁKARZEM ŚLĄSKA

PIŁKA NOŻNA \ Legia nie przedłużyła kontraktu z Łukaszem Broziem, a obrońca znalazł sobie nowy klub – jest to Śląsk Wrocław. Broź grał w Legii przez pięć sezonów, w tym czasie zdobył cztery mistrzostwa Polski i trzykrotnie triumfował w Pucharze Polski. Prawy obrońca zakończył występy w Legii z 148 rozegranymi meczami i czterema strzelonymi golami na koncie.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Jeszcze nie zdecydowałem się na wybór konkretnego ustawienia. Mój pomysł na drużynę zakłada jednak, abyśmy zawsze grali ofensywnie. Mamy świadomość, że zagramy z najlepszym polskim zespołem ostatnich lat. Ale na własnym boisku musimy gromadzić punkty, nawet z tak mocnym rywalem – mówi trener Korony Gino Lettieri

PIŁKA NOŻNA

Lasyk poprowadzi mecz Legii

Piotr Lasyk z Bytomia został wyznaczony do sędziowania meczu drugiej kolejki ekstraklasy pomiędzy Koroną Kielce a Legią Warszawa. Asystować mu będą Krzysztof Myrmus i Bartłomiej Lekki, a sędzią głównym VAR będzie Paweł Gil. Spotkanie odbędzie się w sobotę o godz. 20.30.

SPORTY WODNE

Pływalnia Polonez znów otwarta

Po przerwie technicznej znów można korzystać z pływalni Polonez przy ul. Łabiszyńskiej 20. Ośrodek jest otwarty codziennie w godz. 6.15–22. Do końca wakacji dzieci i młodzież szkolna mogą korzystać z basenu za darmo w ramach akcji „Lato w mieście”. Pływalnia przewidziała promocje – w soboty będzie obowiązywał bilet rodzinny 1+1 (opiekun i dziecko) w cenie 10 zł za godzinę. Na zniżki można też liczyć w godzinach porannych.

CENTRUM OLIMPIJSKIE

Wystawa o Konopackiej

Od lipca do września w Centrum Olimpijskim można oglądać wystawę multimedialną poświęconą Halinie Konopackiej, która podczas Igrzysk IX Olimpiady w Amsterdamie w 1928 r. zdobyła dla Polski pierwszy złoty medal olimpijski w rzucie dyskiem. Wystawa w Centrum Olimpijskim jest bezpłatna.

KOSZYKÓWKA

Doświadczony strzelec trafił do Legii



Jakub Karolak, który dwa ostatnie sezony spędził w Treflu Sopot, podpisał kontrakt z Legią Warszawa. 24-letni zawodnik ma na swoim koncie ponad 140 meczów rozegranych w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Karolak powinien podnieść jakość w zespole Legii. Mierzący 196 cm strzelec w minionym sezonie występował na parkiecie średnio 24 minuty, zdobywając 10,5 pkt. W Treflu jednak nie zawsze dostawał szansę, z reguły pełnił rolę rezerwowego rzucającego. To właśnie dlatego zawodnik postanowił zrobić kolejny krok i związać się z Legią, w której ma szansę zostać kluczowym zawodnikiem. Do tej pory w Legii brakowało lidera z prawdziwego zdarzenia. Duża rotacja zagranicznych zawodników i małe doświadczenie Polaków na parkietach PLK ków i małe doświadczenie Polaków na parkietach PLK sprawiły, że Legia długo płaciła frycowe, przegrywając mecz za meczem. Tym razem władze sekcji chcą więc postawić na obytych w najwyższej klasie rozgrywkowej koszykarzy. Karolak doświadczenie zdobywał nie tylko w Treflu (61 meczów w dwa sezony), lecz także w Turówie Zgorzelec (84 spotkania w ciągu trzech sezonów). W ostatnich trzech sezonach nowy nabytek Legii zdobywał średnio kolejno 8,7 pkt, 9 pkt i 10,5 pkt na mecz. W Warszawie powinien być ważną postacią w rotacji drużyny na pozycjach 2–3. Karolak zacznie z Legią przygotowania do sezonu.

(mch)

Poprzedniego wyjazdu do Kielc (2:3) legioniści nie wspominają dobrze | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia ma zagrać na 101 procent

W spotkaniu ze Spartakiem aż dziesięciu naszych zawodników z podstawowego składu nie było w pełni zdolnych do gry i to był jedyny powód naszej porażki. Wiemy, co musimy poprawić. W Kielcach zagramy na 101 procent – obiecuje Marko Vesović.

Małgorzata Chłopaś

Trener Dean Klafurić zapewnił, że mimo ostatnich porażek jego piłkarze nie zapomnieli, jak się gra. – Jestem przekonany, że z Koroną zagramy lepiej niż ze Spartakiem. Nie zapomnieliśmy, jak się gra w piłkę nożną. Wciąż jesteśmy najlepszą drużyną w Polsce i stać nas na bardzo dobrą grę – podkreślił tuż przed wyjazdem do Kielc.

Legioniści są nieco przybici. I nic dziwnego – po porażce w Superpucharze (2:3 z Arką) i ekstraklasie (1:3 z Zagłębiem Lubin) przysłała ta najbardziej dotkliwa – ze Spartakiem w eliminacjach do Ligi Mistrzów (0:2). W starciu ze Słowakami nic nie działało tak, jak powinno. Przy Łazienkowskiej twierdzą, że powodem beznadziejnej dyspozycji zespołu był wirus, który „rozłożył” piłkarzy dzień przed meczem. I że teraz są już w pełni zdrowi, mogą więc wygrać zarówno w Kielcach, jak i w rewanżu w Trnawie. – Nie jest łatwo, jeżeli przegrywa się trzy spotkania przed własną publicznością. Każdy w klubie jest wściekły, jednak musimy być razem i wierzyć. Nie można się załamywać. Trzeba pokazać charakter i wejść na zwycięską ścieżkę, ponieważ gramy w najlepszym klubie w Polsce – oznajmił Vesović.

Klafurić może rozmyślać teraz nie tylko o przyszłości Legii, ale i swojej własnej. Przy Łazienkowskiej można nieoficjalnie usłyszeć, że Adam Nawałka już porozumiał się z klubem i miałby zacząć pracę od sierpnia.

– Nie mogę komentować spekulacji medialnych. Interesują mnie tylko boisko i gra w piłkę. Zawsze gramy najmocniejszym składem, mamy szeroką kadrę i do każdego meczu staramy się wybrać optymalne zestawienie – stwierdził Chorwat.

W Kielcach Legia będzie już mogła skorzystać z Michała Pazdana i Artura Jędrzejczyka, którzy po mundialu dostali dwa tygodnie czasu na odpoczynek. – Po dziesięciu dniach indywidualnego treningu możemy skorzystać z któregoś z nich – przyznał „Klaf”. Szansę prędzej dostanie Pazdan, bo „Jędrza” nawet nie został zgłoszony do europejskich pucharów. Obrońca miał w letnim okienku trzy konkretne oferty transferowe – jedną z Rosji i dwie z Turcji – ale wszystkie zdecydował się odrzucić.

W poprzednim sezonie Legia przegrała w Kielcach 2:3. Teraz „Szczyryki” również zapowiadają walkę o pełną pulę.

KORONA
-LEGIA
godz. 20.30
Canal+ Sport

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

28-29 LIPCA 2018



#PowrótKobry

SIERPIEŃ

POD ZNAKIEM WĘŻA

Kiedyś w czwartkowe wieczory pustoszały ulice, a następnego dnia widzowie Kobry z wypiekami na twarzy dyskutowali o kryminalnych zagadkach podanych w spektaklu. Do końca sierpnia w czwartki o godz. 20 TVP Kultura przypomina te opowieści z dreszczykiem, w których oszuści oszukiwali oszustów, najlepszymi mordercami były kobiety, a najsukuteczniejszymi stróżami prawa... sympatyczni milicjanci.

PRZEMYTNICY
W GALAKTYCE

ZMARTWIENIA
JASIA FASOLI

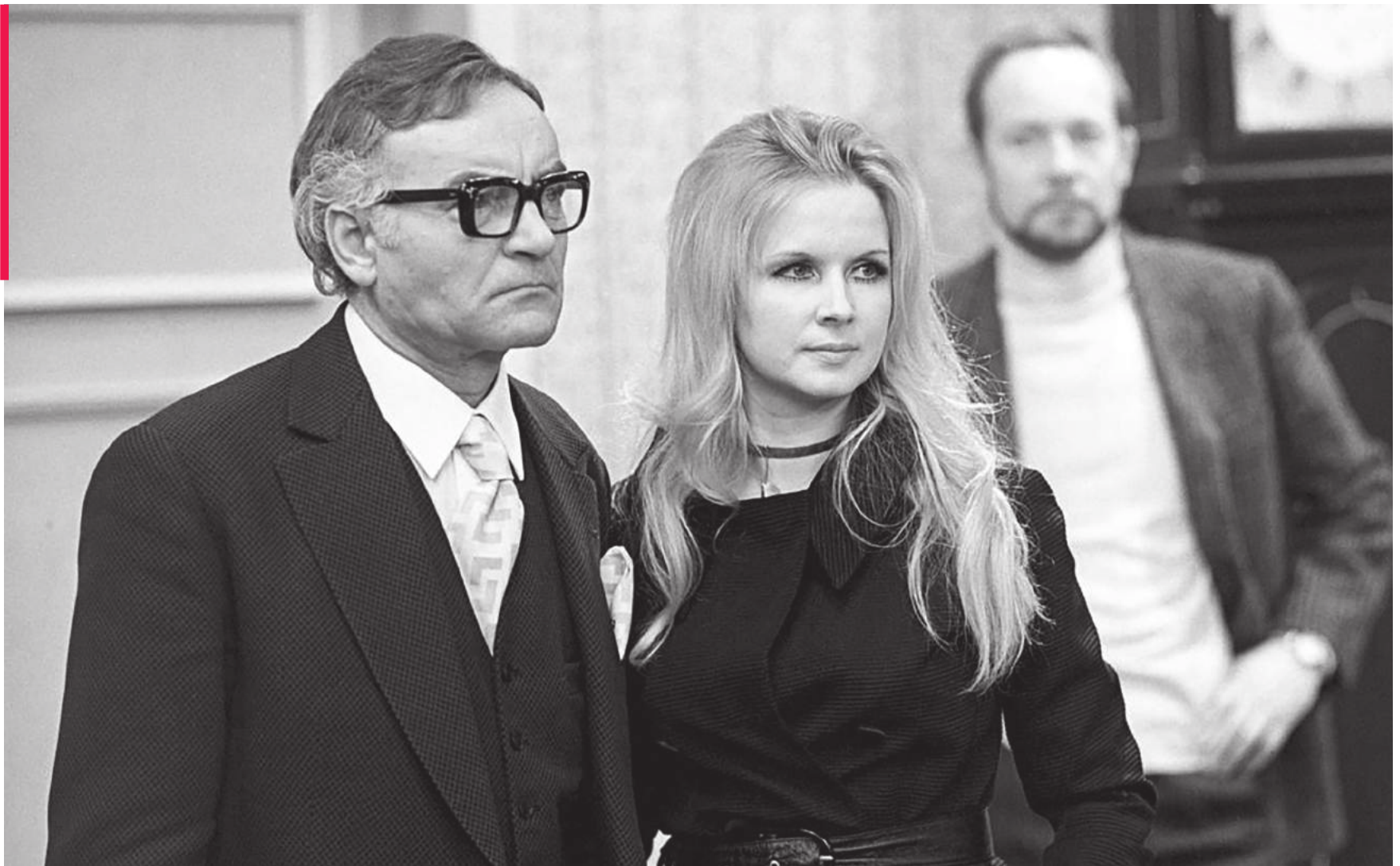
KTO ODKRĘCA
W NOCY KRANY

SAKIEWICZ
OPOWIADA BAJKI

ACH, TEN CZAR
WAGARÓW!

**„14 maja
o północy”**

Spektakl z 1972 r.
według scenariusza
Andrzeja
Wydrzyńskiego
w reżyserii
Stanisława
Zaczyka z Jerzym
Kamasem, Ignacym
Machowskim
i Haliną Kowalską
w rolach głównych



#PowrótKobry

Sierpień pod znakiem węża

Sylwia **Krasnodębska**

Kiedyś w czwartkowe wieczory pustoszały ulice, a następnego dnia widzowie Kobry z wypiekami na twarzy dyskutowali o kryminalnych zagadkach podanych w spektaklu. Do końca sierpnia w czwartki o godz. 20 TVP Kultura przypomina te opowieści z dreszczykiem, w których oszuści oszukiwali oszustów, najlepszymi mordercami były kobiety, a najsukuteczniejszymi stróżami prawa... sympatyczni milicjanci.

Prowadzące do palpacji serca głośnie dzwonki telefonów, bufetowa krzycząca „flaki raz!”, Bożena Dykiel w małym fiacie... Powstały w 1956 r. projekt był pod kilkoma względami nowatorski. Ciekawostką jest, że scenografowie próbowali przenieść nas czasami za granicę, znając zachodni styl wyposażania wnętrz głównie z opisów w książkach. Aktorzy wiedzieli, że ryzykują tylko raz... Pierwsze spektakle były bowiem realizowane na żywo. – Aktorzy nie mogli pomylić tekstu! To była fantastyczna szkoła gimnastyki umysłowej i pamięci dla aktorów – mówiła w programie „Niedziela z... Kobrą” na antenie TVP Kultura reżyserka spektakli Barbara Borys-Damięcka. Realizacja na żywo oznaczała też, że w studiu musiały być na przykład trzy wydzielone strefy, po których bezszelestnie przemieszczali się i aktorzy, i operatorzy ze sprzętem. W pogotowiu była tablica z napisem „Przepraszamy za usterki”. Ale widzowie dawali zawsze taryfę ulgową i cierpliwie czekali. Teatr Sensacji „Kobra” cieszył się ogromnym powodzeniem i sympatią widzów. Dziś również powracamy do niego z sentymentem. Nie zapominając jednak, że Kobra sączyła też jad PRL-owskiej propagandy. Wzbudzający sympatię milicjanci niczym kowboje walczyli ze szpiegami obcych wywiadów, a inteligencja była często pokazywana jako ideologicznie niepewna. W „Cieniu Archaniota” dobrymi charakterami są błyskotliwy milicjant wraz z majorem z SB, a czarnym charakterem jest... O tym 9 sierpnia. 2 sierpnia pokazany zostanie spektakl „Kryptonim Maks” z 1969 r., 9 sierpnia wspomniany „Cień Archaniota” z 1975 r., 16 sierpnia spektakl „Pomarańcze” z 1973 r., a 30 sierpnia „Czwarty poziom” z 1995 r. **N**

#wOdległejGalaktyce

Przemytnicy w galaktyce



Piotr Łuczuk

Wiem, wiem... pisali o tym już prawie wszyscy, ale cała historia odbiła się głośnym echem nawet w odległej galaktyce i po prostu nie sposób przejść obok niej obojętnie. Tym bardziej że jej główni „bohaterowie” rościli sobie chyba pretensje do przebicia najśłynniejszego przemytnika w gwiazdnej sadze – Hana Solo. Co z tego wyszło? Jedno wielkie zamieszanie, które spowodowało ogromne zakłócenia w Mocy...

Nie milkną echa przemytniczej akcji rodem z... filmów akcji właśnie. Sprawę dość obszernie relacjonowały media i w zasadzie nie dało się o niej nie słyszeć. Oto troje postów (Ryszard Petru, Joanna Schmidt oraz Joanna Scheuring-Wielgus) w trakcie protestów przed Sejmem próbowało pomóc przedostać się na jego teren grupce demonstrantów. Pierwsze próby spełzły na niczym. Petru i Scheuring-Wielgus ewidentnie nie sprawdzili się w roli przemytników – zostali nakryci i z całej akcji nic nie wyszło. Udało się dopiero Joannie Schmidt. Demonstrantów na teren Sejmu przewieziono w... bagażniku samochodu. W sumie to też z marnym skutkiem, bo niedługo po tym zatrzymano ich i wyprowadzono.

Gdy poszukać analogii do tej historii w świecie „Gwiezdných Wojen”, początkowo na myśl przychodzi najśłynniejszy przemytnik gwiazdnej sagi Han Solo, jednak troje polskich polityków wyraźnie nie pasuje do tej roli. Han Solo w swoim fachu uchodził za jednego z największych profesjonalistów. To właśnie jego na krótko przed wydarzeniami znanymi z „Nowej Nadziei” wynajął szef międzygalaktycznej przestępczej siatki Jabba the Hutt. Zadanie Hana Solo polegało na przemyceniu towaru tuż pod nosem Imperium. Ostatecznie jednak nic z tego nie wyszło, a Solo zmuszony do porzucenia ładunku oraz do ucieczki podpadł Jabbie i był ścigany przez jego wystanników w kolejnych częściach „Gwiezdných Wojen”.

Przewiezienie kilku osób w bagażniku samochodu ma się nijak do wyczynów, którymi Han Solo i jego wierny kompan Chewbacca raczyli nas na pokładzie „najszybszej kupy złomu w galaktyce” – Sokola Millennium w epizodzie IV, V i VI, a także w najnowszej trylogii, już spod znaku Disneya. Czy Ryszard Petru może wyobrazić sobie, że jest Hanem Solo? W to nie wątpię. W tej projekcji rzeczywistości zapewne w roli Imperium widziałby Prawo i Sprawiedliwość, a siebie jako jednego z liderów i bohaterów Rebelii, walczącego u boku księżniczki Lei i Luke’a Skywalker’a z ciemną stroną Mocy. Jak już wspominałem w poprzednich felietonach, do Skywalkera próbowano już nawet porównywać Rafała Trzaskowskiego (z dość marnym skutkiem). Jeśli jednak choć na chwilę weszlibyśmy w tę narrację i pomimo wszelkich przeciwności uwierzyli, że Petru mógłby dorównać Hanowi Solo, aż strach pomyśleć, kto mógłby się wcielić w rolę jego włochoatego kompana i największego przyjaciela Chewbakkii. Nie odważę się nawet wymienić kandydatur.

Chcąc znaleźć analogię do wyczynu trójki polityków z Petru na czele, raczej należałoby jednak odpuścić sobie „Gwiezdne Wojny” i szukać w rejonach innej kultowej serii. Mam tu na myśli filmy o gangu Olsena – grupie złodziei nieudaczników, którzy planując swoje kolejne przedsięwzięcia, mierzyli niezwykle wysoko. Niestety (a może na szczęście) ich plany zawsze kończyły się jedną wielką kompromitacją. Nie trzeba być jasnowidzem ani mistrzem Jedi, żeby dostrzec, że z całą pewnością Ryszard Petru wolałby jednak mimo wszystko porównanie do Hana Solo. Jest jednak coś, co powinno dość szybko sprowadzić go z odległej galaktyki na Ziemię. Cóż to takiego? Odpowiedź jest banalnie prosta... Sondaże! Kolejne ich odstony dość dobitnie pokazują, że Petru nie wystrzeżli raczej w nadświatłą niczym Han Solo. Choć temu ostatniemu w Sokole Millennium hipernapęd często sprawiał problemy, ostatecznie zawsze udawało się go naprawić, tymczasem obserwując ostatnie poczynania posła Petru, można odnieść wrażenie, że na jego statku hipernapędu nigdy nie było, a na domiar złego... zaczyna się kończyć paliwo. **N**

#FijolkiWGłowie



ZMARTWIENIA JASIA FASOLI

Niezniszczalny Mr. Bean

Internet po raz kolejny uśmiercił Rowana Atkinsona, podając fałszywą informację, jakoby aktor miał zginąć w wypadku samochodowym. Wcześniej sugerowano m.in. rzekome samobójstwo „Jasia Fasoli”. Tym razem fake news okazał się o tyle groźny, że przybrał formę wirusa infekującego komputery internautów. Lekarze i informatycy od lat apelują, by nie lekceważyć wirusów, ale żeby tak od razu zabijać niewinnych aktorów?

Joanna Trojańska

A skoro o wirusach komputerowych mowa, za najgroźniejszy z nich uchodzi tzw. koń trojański. Coś w tym jest – przewożonych w bagażniku Joanny Scheuring-Wielgus na teren Sejmu Obywateli RP też można uznać za szkodliwych. Tylko Helena jakby nie ta.

Z Goslingiem na Księżyc

Twórca „La La Landu” Damien Chazelle i Ryan Gosling znów podjęli współpracę – tym razem na planie filmu „Pierwszy człowiek” opowiadającym o Neilu Armstrongu. Aż chciałoby się rzec: „To jest mały krok dla Ryana Goslinga, ale wielki skok endorfin dla fanek aktora”. Choć i tak wszyscy wiemy, że to pan Twardowski był pierwszy na Księżycu.

Bohun w „Bondzie”?

Do sieci wyciekł fragment ogłoszenia castingowego do nowego „Bondy”. Jednym z przeciwników agenta 007 ma być Rosjanin mówiący po angielsku, „charyzmatyczny, potężny, nowatorski, kosmopolita, bystry, zimny i mściwy”. Wypisz wymaluj nasz polski Bohun! Tylko czy Aleksandr Domogarov znajdzie czas na udział w castingu...? Skandale, romanse – to wszystko przecież również ciężka praca.

Matka matce matką

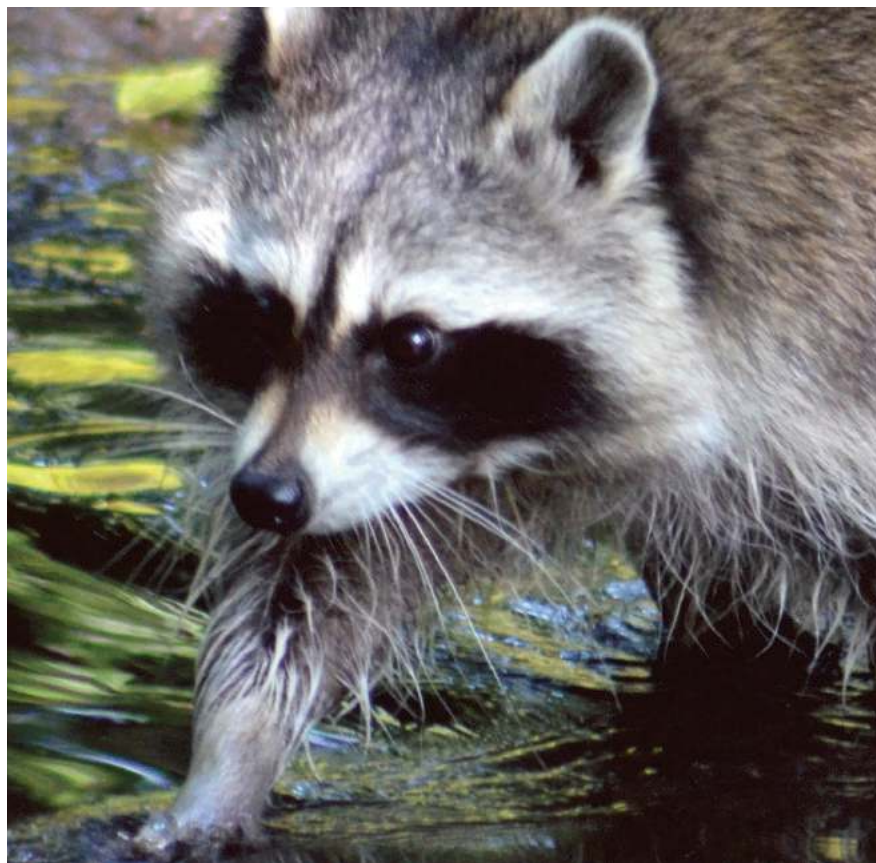
Weronika Rosati umieściła na Instagramie zdjęcie z półroczną córeczką, którą trzyma w nosidełku. Wściekłe „Instamatki” zarzuciły aktorce robienie krzywdy dziecku, porównując używanie nosidełka z... przemocą domową. Witamy w internecie.

OPRACOWAŁA

Magdalena **Fijolek**

#PodejrzaneZNatury

Kto odkręca w nocy krany i słyszy szuranie dżdżownic

Natalia **Osten-Sacken**

W Niemczech w okolicy miasta Kassel starsze małżeństwo miało ogródek działkowy. Pewnego letniego dnia w domku na działce zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Każdego ranka właściciele zastawali odkręcony kran i lejącą się obfitym strumieniem wodę. Drzwi były nienaruszone, włamanie wykluczono. Część sąsiadów zaczęła szeptać, że działka została nawiedzona przez ducha, jednak racjonalnie myślący właściciele postanowili zamontować kamerę i już następnego ranka „duch” objawił się w pełnej krasie.

Okazało się, że tajemniczym psotnikiem był wchodzący przez okienko w piwnicy szop, który odkręcał wodę i bawił się nią, wykonując nawet dość komiczne ruchy, podobne do mycia twarzy i rąk przez człowieka. Szop pracz, inaczej szop amerykański (*Procyon lotor*), jest zwierzęciem niezwykle sprytnym i inteligentnym. Bardzo ważny jest dla niego zmysł dotyku i dzięki umiejscowionym ponad pazurami włosom czuciowym jest w stanie zidentyfikować przedmiot, zanim dotknie go łapą. Eksperymenty przeprowadzane na początku ubiegłego stulecia wykazały, że szopy zdołały otworzyć 11 z 13 skomplikowanych zamknięć w mniej niż 10 próbach. Bez problemu powtarzały właściwą czynność, nawet jeśli zamknięcia były zamienione miejscami lub obrócone do góry nogami, co udowodniło, że zwierzęta te zrozumiały abstrakcyjną zasadę działania mechanizmów, a ich szybkość uczenia się jest porównywalna ze zdolnością małp makaków. W latach 90. przeprowadzono badania nad pamięcią szopów i wykazano, że potrafią przechowywać w pamięci rozwiązania przez około trzy lata. Nazwa „szop pracz” pochodzi stąd, że szopy trzymane w niewoli często przed zjedzeniem pokarmu płuczą go w wodzie, jednak zachowanie to nie jest obserwowane u zwierząt żyjących na wolności, dlatego uważa się, że płukanie pożywienia jest tzw. aktywnością jałową imitującą poszukiwanie pokarmu nad brzegiem zbiorników wodnych. Zmysł wzroku odgrywa dla szopów niewielką rolę, natomiast bardzo ważny w ich funkcjonowaniu jest słuch, ponieważ słyszą one dźwięki o częstotliwości między 50 Hz a 85 kHz, a także te bardzo ciche, jak odgłosy poruszającej się pod ziemią dżdżownicy.

Gatunek ten pochodzi z Ameryki Północnej, a najstarsze znane ślady świadczące o wykorzystywaniu przez człowieka mięsa szopów jako pożywienia (prawdopodobnie dla zwierząt domowych), odkryte w pozostałościach po indiańskich osadach na terenie Stanów Zjednoczonych, datowane są na 6000 r. p.n.e. Na terenie Europy szop jest jednak gatunkiem obcym, którego introdukcji dokonano m.in. w liczbie dwóch par w latach 30. w Niemczech. Jak głosi legenda, odbyło się to na rozkaz Hermanna Goeringa, dlatego europejska populacja jest czasem określana zwłaszcza w brytyjskiej prasie jako „szopy naziści” („Nazi racoons”). Potomkowie tych dwóch par, razem z osobnikami, które uciekły z niewoli lub zostały wypuszczone przez właścicieli, stworzyły na terenie Niemiec ogromną populację, szacowaną obecnie na kilkaset tysięcy osobników. Podobnego wprowadzenia tego gatunku do ekosystemu dokonano na Białorusi w latach 1936–1954 w obrębie zlewni Prypeci. Pierwsze szopy, które najchętniej wędrują terenami podmokłymi i wzdłuż cieków wodnych, zaobserwowano na zachodzie Polski w latach 90. Główna fala inwazji zdążyła do nas od strony Niemiec. Odra okazała się niewielką przeszkodą dla tego ekspansywnego ssaka. I na północy, i na południu kraju drapieżnik ten przekroczył już Wisłę. Na swojej drodze szopy napotkały leżący koło Kostrzyna Park Narodowy Ujście Warty, będący ostoją ptaków wodno-błotnych i zaczęły wyrządzać bardzo duże szkody w ptasich populacjach.

W ostatniej dekadzie pojawiły się także informacje o pojawieniu się pojedynczych osobników w Lasach Włodawskich, na północnym Roztoczu i w okolicy Siedlec – dolinie Liwca. Są to prawdopodobnie szopy białoruskie, które

przemieszczają się obecnie w kierunku zachodnim. Dolina Liwca jest obszarem Natura 2000, podlegającym ochronie prawnej na mocy tzw. dyrektywy ptasiej i występują tam gatunki ptaków, dla których szop może być dużym zagrożeniem. Jak twierdzą naukowcy, może nawet rozbijać budki lęgowe. – Trudno podawać dokładne liczby. Można tylko oceniać, że bliżej północno-zachodniej granicy Polski, gdzie się rozpoczęła ekspansja, zagęszczenie jest naprawdę duże. Przypuszczam, że może sięgać nawet kilku osobników na kilometr kwadratowy – mówi prof. Henryk Okarma z IOP PAN z Krakowa.

Zwierzęta te są niewielkich rozmiarów, osiągają od 40 do 70 cm i wagę 3,5–9 kg. Ze swoją czarną maską na pysku i zręcznymi łapami sprawiają bardzo sympatyczne wrażenie. Niewiele osób zdaje sobie jednak sprawę, że jest to gatunek bardzo groźny dla bioróżnorodności, czasem nazywany najbardziej wszytkożernym na świecie, przed którego żarłocznością jest się w stanie uchronić niewiele małych zwierząt. Zjada pokarm roślinny, ryby, płazy, plądruje gniazda ptaków gniazdujących na ziemi, doskonale pływa i wspina się na drzewa. Mimo uroczego wyglądu dorosłe szopy potrafią być bardzo agresywne i mogą dotkliwie pogryźć, znane są także z demolowania zasiedlanych przez siebie poddaszy. Mogą również przenosić wściekliznę oraz przywleczone z Ameryki niebezpiecznego dla ludzi pasożyta, glistę psią (*Baylisascaris procyonis*). Dlatego te urocze futrzaki nie bez przyczyny uznane zostały za gatunek obcy inwazyjny i znajdują się w całej Europie na liście zwierząt towarzyszących. Oprócz człowieka szopy nie mają w Polsce naturalnych wrogów i głównym zagrożeniem jest dla nich spotkanie z pojazdami. **N**

#PolemikaFilmowa

ACH, TEN CZAR WAGARÓW!



„Moja żyrafa”

REŻYSERIA
Barbara Bredero

SCENARIUSZ
Mirjam Oomkes, Laura Weeda

GATUNEK
FAMILIJNY

PRODUKCJA
Belgia, Holandia, Niemcy

PREMIERA
27 lipca

Rafał był dobrym, grzecznym chłopcem. Słuchał dorosłych i ładnie się bawił ze swoją przyjaciółką żyrafą Rafą. Aż pewnego smutnego dnia musiał pójść do szkoły i stał się jak inni ludzie. Zaczął psocić, mieć sekrety i kombinować.



Właścicielka kundelka

Sylwia **Krasnodebska**

Film widziałam. **Szkoła tłumi indywidualność!**

Wczoraj do kin wszedł belgijsko-holendersko-niemiecki film familijny „Moja żyrafa”. Pójście z dzieckiem do kina na opowieść o przyjaźni chłopca z żyrafą niesie ogromne ryzyko, że dzieci zamiast piesków i kotków będą chciały mieć teraz żyrafy. Błagam, filmowcy, zróbcie w końcu jakiś film familijny o rybkach!

Rafał był dobrym, grzecznym chłopcem. Ładnie się bawił, słuchał dorosłych, grzecznie przesadywał w szopie. Tak. W szopie. Ze swoją przyjaciółką żyrafą Rafą. Aż pewnego smutnego dnia musiał pójść do szkoły i stał się jak inni ludzie. Zaczął psocić, mieć sekrety i kombinować. Jakież to ludzkie i jak mało zwierzęce. Zły wpływ ludzi na Rafała od razu zaczął przynosić tragiczne skutki. Aż w końcu stało się. Dzieciak zwiat ze szkoły. Bo choć Rafał mieszkał przy zoo i czuł się w zwierzęcym ogrodzie jak ryba w wodzie, to jednak świat za wysokim płotem okazał się prawdziwą dżunglą. No, a jak na film fabularny przystało, musiał być też i punkt zwrotny. Otóż nowy kolega z klasy Rafała oznajmił, że zwierzęta nie mówią. Igorze, jak mógł się poczuć Rafał, który wychowywał się z mówiącą Rafą? Co Ty byś zrobił, gdyby ktoś nie chciał uwierzyć, że przecież rozmawiasz każdego dnia ze swoim kotem? (Masz kota? Wyglądasz, jakbyś miał.) Chłopak musiał więc wziąć sprawy w swoje ręce. Najpierw uciekł na wagary. Potem wprowadził żyrafę z zoo. Na szczęście plan Rafała się udał, bo Rafa potrafiła się skradać z gracją i skutecznością, podobnie jak dinozaury znane zarówno z „Jurassic Park”, jak i „Jurassic World”. A na końcu wszystko oczywiście musiało się szczęśliwie zakończyć. Zwyciężyła przyjaźń wielogatunkowa. Bo prawdziwej przyjaźni nie zahamują żadne bariery. Ani kolor sierści, ani długość szyi, ani gatunek. Ależ piękny jest świat między nami, ssakami!

A tak na marginesie... Igorze, dlaczego dzieci śmiesz puszczanie bąków i robienie kupy?

Posiadany przez trzy koty

Igor **Szczęsnowicz**

Filmu nie widziałem. **Żyrafa. Dlaczego nie słoń?**

Widziałem wiele filmów dokumentujących dziecięce tragedie, kiedy to małe dzieci wychowani na takich filmach jak ten o żyrafie wpadali do klatki z lwami lub niedźwiedziami, stając się kolacją. Ludzie, zastanówcie się, zanim nakręcicie kolejny tego typu film.

Dziecko to całkiem poważny człowiek, który filmy podsuwane mu przez dorosłych traktuje jak przewodnik na życie. Także zdecydowanie wolę, gdy podsuwa się mu jako towarzyszy nielekkiego przecieź dziecięctwa chomiki, koty, ewentualnie psy. Podsuwanie dzikich zwierząt, nawet niegroźnych na pierwszy rzut oka, jest li tylko aberracją reżysera. Niechby autorka dzieła „Moja żyrafa” pani Barbara Bredero pozwalała swoim potomnym (jeśli takowych ma) na posiadanie choćby lisa, już jakiś zachodni urząd capnąłby jej prawa rodzicielskie i wszelkie inne. A cudzym dzieciom sugerować? Proszę bardzo. Zresztą posiadanie żyrafy wiąże się też z innymi zagrożeniami niż zdeptanie czy uderzenia szyją. Można również spaść z drzewa, bo to na drzewie żyrafa szuka pożywienia. A jak tu zimą zapewnić jej zielone liście w naszej strefie klimatycznej? Tylko przywiązując je do gałązek. O wypadek wówczas nietrudno.

A jest przecieź tyle wartościowych, pięknych obrazów dla dzieci. Choćby wszystkie części „Ojca Chrzestnego” – dydaktycznej opowieści o wartościach rodzinnych. Lub z naszych filmów weźmy: „Krzyżacy”. O przywiązaniu do ojczyzny, kobiet i stryja. Takie filmy dla dzieci trzeba robić. A pani Barbarze Bredero, jeśli nie wie, co zajmuje dzieci w 2018 r., podpowiem. Wcale nie żyrafy. Deadpool 2. To wzruszająca opowieść o pełnym pasji bohaterze, który zмага się nie tylko z przeciwnościami losu i poparzoną twarzą, ale również mnóstwem antybohaterów usiłujących zrobić mu krzywdę. Niedawno, po premierze tego dzieła, na przerwach w podstawówkach mówiono tylko o tym. Zaręczam, Sylwio, że o filmowej żyrafie nie wymienią nawet pół zdania. A dlaczego dzieci śmieją się z puszczania bąków i defekacji? Bo wstydu nie mają. I dają się nabrać na przyjaciółkę żyrafę.



#SakiewiczOpowiadaBajki

PARYŻANKA Z CHIN

Paryż wieczorem to miasto tysięcy kolorowych świateł. Rzucają się w oczy te najbardziej jasne, dostojne, które gdzie indziej oświetlałyby salony. Tak wyglądają najważniejsze ulice tego wesołego miasta. Idąc nimi, można pomyśleć, że zaproszono nas na niekończące się przyjęcie u króla, którego jedyną troską jest organizowanie zabaw. Z bocznych uliczek buchają strumienie kolorowych lampionów. Radośnie przypominają, że w Paryżu można na setki sposobów napić się kawy, siedząc na wspinałym tarasie albo w przytulnej kawiarence, z których każda jest niepowtarzal-

na. O każdej kawiarence bywalcy opowiadają jakąś historię, równie niesamowitą jak smak podawanych tam napojów. Paryż ma swoją duszę. Kto nie wierzy, niech pójdzie po zmroku do Dzielnicy Łacińskiej. Jest tam plac, na którym gra dziesięć zespołów naraz i tańczą setki młodych ludzi z całego świata: białych, żółtych i czarnych. Czasem srogi policjant przypomina im, że jest noc i nie wolno hałasować. Myślicie, że posłuchają? Nic nie przeszkodzi im w zabawie. Tańczą, dopóki nie zamilkną ostatnie akordy muzyki. Za wielkim placem zaczynają się małe, kręte uliczki pełne kościołów, sklepów i – oczywiście – kawiarenek. Ale tutaj, w przeciwieństwie do głównych ulic Paryża, życie zamiera dużo wcześniej. Czasem jakaś przytulna, sącząca ciepłe światło restauracja przypomni zwiedzającemu, że ciągle są w Paryżu. Mieście, które zapomniało o nocy.

Na jednej z takich ulic pojawił się starszy pan. Spokojnie spacerował po zapomnianych zakamarkach miasta. Spokój emanujący z całej postaci łagodził surowy wyraz twarzy. Przeżycia i wiek wryły na niej głębokie bruzdy. O tym, że życie naszego wędrowca było nietatwe, świadczyła laska. Podpierał się nią przy każdym kroku. Nie szukał towarzystwa. Jednak ciekawie rozglądał się za każdym człowiekiem, którego noc jeszcze nie wygoniła z ulicy. Chyba jako jeden z niewielu przyjezdnych wędrował po Paryżu bez planu. A przecież miasta kompletnie nie znał. Był tu dopiero trzeci dzień. To za krótko nawet na to, by poznać okolice niewielkiego hotelu, w którym się zatrzymał. Szedł przed siebie od kilku godzin i z całą pewnością nie wiedział, gdzie jest. Tak naprawdę mało go to obchodziło.

Człowiek zupełnie samotny, na emeryturze, nie ma specjalnych obowiązków. Ale nawet on powinien na noc wrócić do hotelu, żeby się przespać. Zanim pójdzie spać, trzeba przecież coś zjeść. Na razie zainteresował się jedzeniem. Jak na złość znalazł się na jednej z niewielu ulic, a właściwie uliczek Paryża, na której nie było żadnej restauracji. Nawet najmniejszej kawiarenki. Tu chyba w ogóle nie było ludzi, a sklepy dawno pozamykały. Wszystkie oprócz jednego. Niewielkie drzwi jakiegoś sklepu wciąż stały otworem dla klientów. Sądząc po kolorach światła, był to sklepik z chińskimi ozdobami. Przed drzwiami dostrzegł skuloną postać. Młoda Chinka sprzedawała coś na stoliku.

– Późno już. Nie idziesz do domu? – zaczął rozmowę.
– Dla mnie późno, a dla ciebie nie późno? – przekomarzała się.
– Ja nie mam domu, mieszkam w hotelu – westchnął.
– Każdy gdzieś ma dom – znowu się przekomarzała.
– Widać nie każdy – rzucił trochę szorstko. – Sprzedajesz coś do jedzenia?

– Mam banany w cieście, jeden za franka, naprawdę smaczne – zachwalała swój towar. – Dlaczego nie masz domu?

– spytała zupełnie nieoczekiwanie.

Staruszek nie lubił, gdy ktoś wtykał nos w nieswoje sprawy. Chinka jednak zupełnie go rozbroiła. Jej łagodny uśmiech i добродuszny wyraz twarzy zachęcały do rozmowy.

– Zawsze mieszkam w hotelach, nie miałem czasu na zakładanie rodziny i kupno domu. Dzisiaj jestem za stary, żeby to zmienić. Po prostu jest na to już za późno. Ale wierz mi, chciałbym, żeby było inaczej.

– Skoro dla mnie nie jest za późno, to dla ciebie chyba też nie – odpowiedziała, patrząc gdzieś przed siebie. To stwierdzenie wydało mu się zupełnie bezsensowne. Postanowił nie ciągnąć rozmowy. Kupił trzy banany w cieście i poszedł do hotelu. Zanim doszedł, był tak zmęczony, że nie miał już siły na przygotowywanie kolacji. Przypomniawszy sobie o kupionych od Chinki bananach. Zjadł jednego i zasnął.

Rano obudził się wcześniej. Poczuł się rześki i głodny. Zszedł na śniadanie hotelowe i pochłoniął tyle, że starczyłoby dla trzech. Wybrał się na spacer. Po godzinie przypomniał sobie, że nie wziął laski. Wprawdzie nigdy jej wcześniej nie zapominał, ale nie to go zdziwiło. Najwyraźniej brak laski zupełnie mu nie przeszkadzał. – No cóż, Chinka miała trochę racji, nie jestem aż tak stary – stwierdził. Wrócił do hotelu dopiero wieczorem i wydawało się mu, że jest dużo mniej zmęczony niż wczoraj.

– Paryż mi służy – zaśmiał się do siebie. Zjadł jednego zimnego banana w cieście i poszedł spać. Rano, gdy wszedł do łazienki, zaskoczył go dziwny widok. Patrząc na niego z lustra ten sam człowiek co wczoraj, ale miał o połowę mniej zmarszczek. – Mój Boże, jakże potrzebny był mi solidny odpoczynek, człowiek od razu młodnieje – westchnął. Poszedł na śniadanie i na długi spacer. Wieczorem trafił do restauracji, w której była dyskoteka. Zdziwił się, kiedy najpierw zachciało się mu tańczyć, a potem – że tańczy, i to całkiem żwawo. Tak się rozochocił, że wypił trochę wina. Wstyd przyznać, ale za dużo. A wiadomo, że nawet młodego mężczyźnie trudno wtedy chodzić. Wrócił jakoś do hotelu, zjadł ostatniego banana i poszedł spać.

To, co ujrział rano w lustrze, wprawiło go w osłupienie. Patrząc na niego młody chłopak, który nie miał ani jednej zmarszczki i żadnych siwych włosów. To była jego twarz, lecz sprzed czterdziestu lat. Nie wierzył własnym oczom, ale to musiała być prawda: odmłodził... Był tak młody, jak tylko młodym można było być.

Wieczorem do recepcji hotelu przyszedł trzydziestoparolatek. Powiedział, że chce zapłacić za pobyt staruszka, który mieszkał na trzecim piętrze. Nikt nie poznał, że to ten sam człowiek, który niespełna tydzień temu przyjechał do Paryża. Obsługa hotelu dziwiła się, że starszy pan przysyła wnuczkę, ale pieniądze przyjęto.

Kilka lat później ten sam młody człowiek przyjechał do Paryża z małą córeczką. Szukał czegoś, długo błądząc po Dzielnicy Łacińskiej. Pytał sklepikarzy o Chinę sprzedającą banany w cieście, ale nikt o niej nie słyszał.

Wieczorem córka poprosiła go, by opowiedział bajkę na dobranoc. Szepnęła jej do ucha: – Opowiem ci dzisiaj historię o pewnym staruszku i młodej Chince. Ta historia mogła się zdarzyć tylko w Paryżu, w mieście, w którym zapomniano o nocy... **N**

Tomasz **Sakiewicz**

REKLAMA

Burmistrz Bieczy zaprasza

KROMER

BIECZ FESTIVAL I-5 SIERPIŃIA 2018

Patronat honorowy:
Jan Wątroba – Biskup Rzeszowski
Jacek Krupa
Marszałek Województwa Małopolskiego
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Organizatorzy:
Miasto i Gmina Biecz
Bieckie Centrum Kultury
Parafia p.w. Bożego Ciała
Dyrektor artystyczny: Arkadiusz Białic

COCSET BERBEN
ENSEMBLE OLTREMONTANO
HUELGAS ENSEMBLE
CHÓR POLSKIEGO RADIA
ROYAL BAROQUE ENSEMBLE
STAWARZ RADZIEJEWSKA
BUDZIŃSKA-BENNETT
ZUBRZYCKI

Wstęp wolny + Free entrance + www.kromerbieczfestival.pl

MAŁOPOLSKA
Projekt zrealizowany przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego

PGE
Polska Grupa Energetyczna

TVP 1 **KULTURA** **TVP 3 KRAKÓW** **RADIO KRAKÓW** **DZIENNIK POLSKI** **o.pl** **15 Classic**

#Polsk@WInternecie

FOLKLOR WIRTUALNY

Nie ma głupich pytań, są tylko głupie odpowiedzi, jak mówi przysłowie. Same pytania także wiele o nas mówią. A co mówią o Polsce i Polakach? Zwłaszcza na tle innych nacji? Mówią, że najbardziej interesują nas grzyby. Tak wynika z raportu Google, który co roku zestawia najczęściej zadawane pytania i wpisywane w wyszukiwarkę frazy. Trochę to wszystko mało obiektywne, bo raport obejmuje te pytania, które w porównaniu z poprzednim rokiem najbardziej zyskują na popularności, a kategorie różnią się dla poszczególnych krajów, ale... faktem jest, że w ubiegłym roku Polacy najczęściej pytali o grzyby. Jak suszyć grzyby, jak marynować grzyby i jak mrozić grzyby. Grzyby marynowane i grzyby w occie oraz sposoby na przyrządzanie kań dominowały zaś w wyszukiwanych przepisach kulinarnych. Dla porządku

trzeba dodać, że oprócz grzybów w pierwszej piątce pytań „jak” znalazły się jeszcze: „Jak zrobić kwiatka na Facebooku?” oraz „Jak sprawdzić, czy numer jest zarejestrowany?”. A w przepisach na pierwszym miejscu były kopytka. Dla porównania w takiej np. Australii najbardziej na popularności zyskiwało pytanie: „Jak schudnąć?”. Australijczycy pytali też, jak kupić bitcoiny. Prawie o to samo pytali Amerykanie. Też interesowało ich, jak schudnąć i jak kupić wirtualną walutę. Zaprzątało ich także to, jak zrobić okulary do oglądania zaćmienia słońca i jak to zaćmienie oglądać. Najbardziej interesowało to mieszkańców Dakoty Północnej i Maine. Stany takie jak Teksas nie specjalnie przejęły się ubiegłorocznym zaćmieniem słońca. Jeszcze co innego interesowało mieszkańców Ghany. Otóż interesowano się tam, kiedy przypada Wielkanoc, kto jest prezydentem

Ghany, a poza tym kto umarł. Konkretnie chodzi o rapera Sarkodie i aktora Ramseya Nouah. Na Czarnym Lądzie takie zainteresowanie jest dość typowe. Na pierwszym miejscu w Nigerii jest pytanie o to, czy umarł Buhari, czyli tamtejszy prezydent. Ale jest tam też pytanie: „Co to jest Menkeypox?”, czyli wirusowa choroba małp przenoszona na człowieka. W Indiach na pierwszym miejscu pytają: „Co to jest GST?”. To tamtejszy VAT. Oznacza to, że na tym padole śmierć i podatki to jedyne pewne rzeczy dla mieszkańców wszystkich szerokości geograficznych. Ten krótki i chaotyczny przegląd pytań, które zadajemy, pokazuje, że choć jesteśmy globalną wioską, to jednak w tej wiosce „każda chata z kraja”. Nasza w internecie pachnie suszonymi grzybami. **N**

Jarosław **Molga**

#SportNaWesoło

ŚWIAT NAM ODJECHAŁ

Wreszcie skończyły się mistrzostwa świata i czas wracać do piłki klubowej. Z kopyta ruszyła w weekend LOTTO Ekstraklasa. Występujące w niej dwa kluby mają już za sobą nie lada wyczyn. Górnik i Lech uniknęły „wtopy” w premierowych spotkaniach eliminacji Ligi Europy.

Bez eurowp...lu

Udało się! W pierwszej rundzie kwalifikacji Ligi Europy Górnik Zabrze i Lech Poznań w ostatnich minutach swoich meczów dzielnie wywalczyły awans. A rywale byli niezwykle silni. Klub z Górnego Śląska mierzył się z najgorszym zespołem ligi mołdawskiej, a „Kolejorz” uciekł spod topora w starciu z kopcami z Armenii. To spore osiągnięcie, bo mapa eurowp...lu, jak kibice nazywają porażki z zespołami z trzeciego piłkarskiego świata, nie rozszerzyła się o kolejne kraje. A tak to lali nas już prawie wszyscy. Od Islandczyków po Gruzinów. Ormianie muszą spróbować za rok, Mołdawianie już nie muszą, bo niedawno Sheriff Tyraspol zlał Legię Warszawa.

Zegarek za dwóch Carlitosów

A świat, jeśli chodzi o piłkę klubową, odjechał nam już dawno. Nie tylko sportowo, ale przede wszystkim finansowo. Największym transferem w naszej lidze był zakup przez Legię Carlitosa. Napastnik Wisły Kraków kosztował 400 tys. euro. Ponad półtora miliona złotych może robić wrażenie, ale nie w futbolu. Na konferencji prasowej w Turynie Cristiano Ronaldo miał założony zegarek, który kosztował dwa razy tyle. Czyli zamiast gadżetu mógłby sprawić sobie dwóch Carlitosów, którzy chodziliby za nim i mówili, która jest godzina.

Bądź kolegą Neymara

Może i brzmi to absurdalnie, ale nie takie rzeczy widział już świat. Jeśli ktoś z Was szuka roboty, to jest szansa, że załapie się na tę u Neymara. Jak napisał „El Pais”, ojciec najdroższego piłkarza globu płaci pięć tysięcy euro miesięcznie dość dużej grupie ludzi, którzy mają dbać o dobre samopoczucie brazylijskiego gwiazdora. Fachowo nazywa się ich Toiss. Są wśród nich ludzie zajmujący się muzyką, specjaliści od gier, a także fryzjerzy i styliści. Stanowią zmienną grupę, zależnie od okoliczności i tego, jakie potrzeby ma w danym momencie piłkarz. W ten sposób Neymar senior próbuje dbać o to, aby jego podopieczny nie wpadł w złe towarzystwo.

OPRACOWAŁ

Krzysztof **Oliwa**

#NaturaUzdrowia

NA URLOPIE PAMIĘTAJ O WĄTROBIE!

Chroni wątrobę, głęboko oczyszcza, obniża poziom cholesterolu, moduluje układ odpornościowy, działa przeciwbakteryjnie, przeciwcukrzycowo i przeciwzapalnie. Dzisiaj o ostropestcie. A ten przyda się na regenerację wątroby, gdy sięgamy po alkohol.

Ostropest plamisty (Silybum marianum) to jednoroczna roślina rosnąca dziko w Afryce, Europie, Australii i obu Amerykach. W Polsce jest rośliną uprawną. Stosowaną w leczeniu jej częścią są dojrzałe owoce bez pozostałości kielicha. Ostropest działa regeneracyjnie – odtruwa, chroni wątrobę, pomaga oczyścić krew. Warto wiedzieć, że ma również działania antyoksydacyjne, co znaczy, że chroni też przed chorobami nowotworowymi, hamując podział komórek nowotworowych oraz podnosząc o ok. 30 proc. poziom glutationu (naturalnego przeciwutleniacza, który ma działanie detoksykacyjne i stymuluje układ odpornościowy). Ostropest pomaga też w usuwaniu kamieni wątrobowych



i rozkładzie tłuszczu, uszczelnia naczynia krwionośne, odżywia organizm, szczególnie u osób z zaburzoną wchłanianiem pokarmów, oraz wzmacnia nerki, trzustkę i układ nerwowy. Ostropest stosujemy, gdy zatrujemy się alkoholem czy lekami.

Wspomaga on też leczenie cukrzycy i zaburzeń ginekologicznych. Najlepiej kupić go w zielarni. **N**

Justyna
Pietrzykowska

#Fotoreportaż / Zdjęcia
Stefan Czerniecki

NAJPIĘKNIEJSZE PLAŻE ŚWIATA

Subiektywny wybór plaż w obiektywie naszego reportera i podróżnika
Stefana Czernieckiego

Meksyk

Burzowe chmury nad meksykańską
Playa del Carmen



Nikaragua

Na wyspie
Ometepe z plaży
podziwiamy
wulkan Maderas



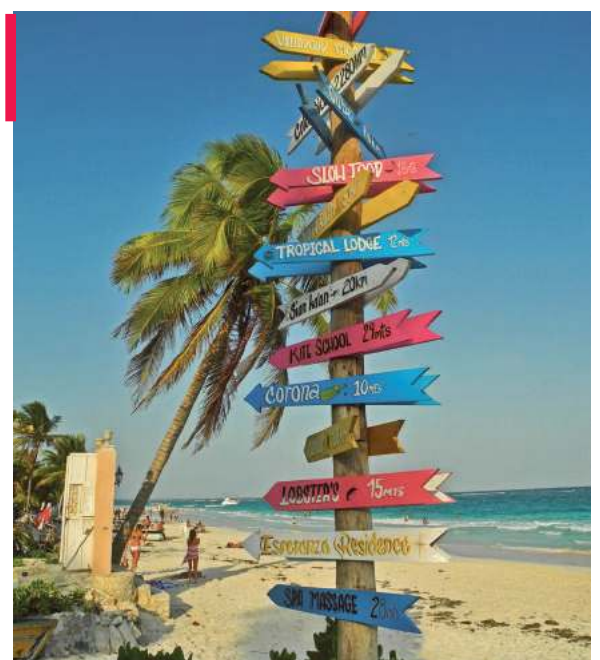
Filipiny

Plaża
na wyspie Min



Meksyk

Z plaży Tulum
wszędzie jest
daleko



Tajlandia

Dzika plaża
Lonely na tajskiej
wyspie Koh
Chang